



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

1 - 7 września 2026 r. ■ nr 35 (965) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDW

Ile zarobił lekarz rekordzista w parczewskim szpitalu?

STRONA 7

To chirurg.

Wiemy, ile wyniosła
średnia lekarska płaca

Kwota robi wrażenie

Brawa dla radnego

Zardzewiałe bramki pomalowane

Czas na ruch urzędników

Tomasz
Ostapiuk

**Farba od razu przydała
się do pomalowania
zardzewiałych bramek**

STRONA 3

PARCZEW

Radny żąda budowy przejścia dla pieszych

„Zagrożenie dla ludzi”

Urzednicy pośpieszcie się

STRONA 24

REKLAMA

**SKUP – KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

**WYSOKIE CENY
WŁASNY TRANSPORT
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI**

SOSNOWICA

Święto plonów, które zjednoczyło cały powiat



STRONA 5

Jak sobie radził Elpar? Sprawozdanie firmy

STRONA 3

Zmarł wieloletni proboszcz



Ks. Janusz
Strzałkowski,
wieloletni
proboszcz
Parafii
w Kodeńcu
miał 82 lata

STRONA 22

DĘBOWA KŁODA

Zastępca wójta ma mieszkanie za milion złotych, a wójt sporo na koncie

Ile zarabiają i co posiadają VIP-y z gminy? STRONA 22

Trzy tężnie solankowe w powiecie. Gdzie powstaną?

STRONA 3

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

**ul. Kościelna 19
Parczew**

Godziny otwarcia:
**pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00**

**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 1165
ISSN 1899-718X
9 771899 718604

PAR

S T O P K A
Wspólnota
TYGODNIK LOKALNYPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.plRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDziennikarz
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połyńska (sport)
tel. 507 074 748Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.plSkład
Jarosław PałysWydawca
Wydawnictwo WspólnotaDruk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW▪ Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
▪ PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1MILANÓW
▪ Lewiatan ul. Szkolna 20SOSNOWICA
▪ Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

Udany wyjazd z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Dzieci odwiedziły sąsiedni region

Wakacyjną wycieczkę dla dzieci do Ćmielowa zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Dębowej Kłodzie.

W programie było m.in. zwiedzanie Izby Pamięci w Ośrodku Kultury im. Witolda Gombrowicza, Rynku w Ćmielowie i Żywego Muzeum Porcelany.

Nie zabrakło też warsztatów pod okiem instruktora. Uczestnicy wykonali porcelanową różę, którą mogli ze sobą zabrać. Był też czas na zakupy oraz obiad.

GR



W programie było zwiedzanie Rynku w Ćmielowie

Nauczycielki z gminy Parczew dostały awans



Nauczycielki z placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest gmina Parczew, podwyższyły swój stopień awansu zawodowego. Po odbyciu stażu oraz zdaniu egzaminu przed komisją powołaną przez burmistrza Parczewa panie uzyskały stopień nauczyciela mianowanego. - Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy oraz wielu powodów do dumy - informuje gmina PARCZEW

Nauczycielki z placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest gmina Parczew, podwyższyły swój stopień awansu zawodowego. Po odbyciu stażu oraz zdaniu egzaminu przed komisją powołaną przez burmistrza Parczewa panie uzyskały stopień nauczyciela mianowanego. - Serdecznie

gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy oraz wielu powodów do dumy - informuje gmina Parczew.

Lista awansowanych:

Kamila Przysiadka – Przedszkole nr 1 w Parczewie;
Monika Borska – Przedszkole nr 1 w Parczewie;

Justyna Zmysłowska – SP nr 1 w Parczewie;
Justyna Adamczyk – SP nr 1 w Parczewie;
Anna Szymańska – SP nr 1 w Parczewie;
Klaudia Danielkiewicz – SP nr 2 w Parczewie;
Agnieszka Kapala – SP nr 2 w Parczewie;

Karolina Mazur – SP nr 3 w Parczewie;
Anna Iżko – SP nr 3 w Parczewie;
Elżbieta Walicka-Szczepaniuk – SP nr 3 w Parczewie

Grzegorz Rekiel

Kolejni nauczyciele mianowani w szkołach i placówkach powiatu parczewskiego

W trakcie ubiegłotygodniowego posiedzenia Zarządu Powiatu w Parczewie starosta Janusz Hordejuk wręczył akty nadania stopnia awansu zawodowego na stopień nauczyciela mianowanego nauczycielom z placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest powiat.



GR

Awans zawodowy uzyskały: Joanna Kosińska (Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie), Karolina Romanowska (Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie) oraz Anna Junik (Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Parczewie)

Dawid Kwiatkowski wystąpi w Parczewie

Na imprezę z okazji pożegnania lata zaprasza w niedzielę, 6 września Parczewski Dom Kultury. Wystąpi Dawid Kwiatkowski. Początek wydarzenia jest planowany o godz. 16 na stadionie MOSiR (występ Pawkins),

wystąpią też Statut oraz Goya. Gwiazdą wieczoru będzie Dawid Kwiatkowski.

Dawid Kwiatkowski to jeden z najpopularniejszych polskich wokalistów muzyki pop, autor tekstów i osobowość telewizyjna,

który karierę zaczynał jako nastolatek w internecie.

Rozpoczął od publikowania coverów na YouTube oraz prowadzenia bloga. W 2013 roku zadebiutował albumem 9863, który błyskawicznie zdobył sta-

tus złotej płyty. W pierwszych latach kariery ze względu na styl, wiek i ogromne szaleństwo fanek (nazywanych Kwiatonatorami) powszechnie określano go mianem „polskiego Justina Biebera”.

Grzegorz Rekiel

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gołtuszka
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8-19, sobota 8-17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Elpar z dużym zyskiem w 2025 roku. Około 700 pracowników

Ponad 37 milionów złotych wyniósł zysk netto Fabryki Kabli Elpar w 2025 roku. Średnioroczne zatrudnienie w przeliczeniu na pełne etaty wynosiło 690 osób.

Elpar to jeden z największych parczewskich pracodawców. W roku 2025 firma prowadziła produkcję przewodów i kabli elektrycznych, handel hurtowy wyrobami i towarami, świadczyła też usługi transportowe i wynajmu.

Działalność gospodarcza w 2025 roku zamknęła się zyskiem w wysokości 37 453 231 zł.

- W roku 2025 skoncentrowaliśmy się na utrzymaniu dynamiki wzrostowej w produkcji kabli i przewodów na bazie żył i ośrodków z miedzi, jak i utrzymaniu dynamiki wzrostowej wielkości produkcji na bazie aluminium. W związku z dynamicznym rozwojem rynku oraz rosnącymi wymaganiami klientów spółka prowadziła intensywne działania inwestycyjne obejmujące między innymi budowę i uruchomienie zakładu do produkcji walcówki aluminiowej. Inwestycja ta ma na celu zwiększenie niezależności surowcowej, poprawę konkurencyjności oraz zapewnienie dalszego rozwoju działalności - czytamy w sprawozdaniu.

Będzie rozbudowa drogi powiatowej. Trzy gminy złożą się na dokumentację

Opracowana ma zostać dokumentacja techniczna dla rozbudowy drogi powiatowej nr 1604L. Początek odcinka zlokalizowany jest na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 815 w Zaniówce, a koniec odcinka na skrzyżowaniu z drogą powiatową nr 1600 L w miejscowości Kolonia Kolano.

Kilka miesięcy temu Wójt gminy Jabłoń zwrócił się do Zarządu Powiatu z propozycją przygotowania przez gminę dokumentacji technicznej na przebudowę odcinka drogi powiatowej w miejscowości Kolano (od granicy z gminą Parczew do drogi powiatowej). Gmina Jabłoń proponuje partycypację w kosztach prac.

Droga należy do powiatu, dlatego Rada Powiatu podjęła uchwałę ws. „powierzenia gminie Jabłoń prowadzenia zadania publicznego z zakresu zarządzania drogami powiatowymi”.

PAR

W 2025 r. Elpar zaciągał kredyty. Spółka przestrzegała i wywiązywała się z warunków zawartych w tych umowach, w związku z tym nie była narażona na konieczność wcześniejszej spłaty zobowiązań z tyt. kredytów oraz zapłaty zwiększonych kosztów odsetek. Jednocześnie Elpar posiadał wolne limity faktoringowe, które dodatkowo mogły ograniczać ryzyko płynności.

A co z ryzykiem kredytowym? - Ryzyko kredytowe w FK Elpar dotyczy głównie należności z tytułu dostaw i usług. Spółka zawiera transakcje z firmami o dobrej zdolności kredytowej, dokonując ich bieżącej oceny, wykorzystując do tego raporty wywiadowni gospodarczych.

710 pracowników

Stan zatrudnienia na 31 grudnia 2025 r. wynosił 710 osób, a średnioroczne zatrudnienie w przeliczeniu na pełne etaty wynosiło 690 osób.

Firma w celu poprawy warunków dostaw surowców wprowadziła szereg narzędzi informatycznych pozwalających na dokonywanie zakupów w sposób bardziej scentralizowany. Dostawy podstawowych surowców do produkcji odbywają się na podstawie rocznych umów szczegółowo określających warunki handlowe i prognozowane ilości.

Grzegorz Rekiel

Brawa dla radnego. Zardzewiałe bramki pomalowane. Czas na ruch urzędników

O „poprawę jakości utrzymania zieleni” oraz instalację koszy na boisku osiedlowym w Parczewie apeluje radny Tomasz Ostapiuk.

Boisko znajduje się pomiędzy ulicami: Kosmonautów, Kleeberga, Kopernika i Ciołkowskiego. Radny Ostapiuk tłumaczy, że boisko osiedlowe, a dokładnie teren zielony o powierzchni 0,74 ha został zaprojektowany jako zaplecze funkcjonalne powstającego osiedla mieszkaniowego i zgodnie z tym projektem zagospodarowany w połowie lat 80. z przeznaczeniem na sport i rekreację. Aktualnie boisko jest wykorzystywane rzadziej niż w przeszłości, ale też ważnym powodem jest fakt, że jego murawa często nie nadawała się do gry. Opisujący teren jest także chętnie wybierany przez starszych mieszkańców jako miejsce spacerów oraz stanowi alternatywny ciąg komunikacyjny w kierunku centrum miasta.

- Proszę o ujęcie całej powierzchni „boiska” w harmonogramie pielęgnacji zieleni na terenie gminy. Wg. mojego rozeznania najlepiej, jeśli koszenie trawy będzie odbywać się przynajmniej w terminach koniec maja, połowa lipca i początek września każdego roku. Na niektórych obszarach występuje bardzo bujna roślinność utrudniająca poruszanie się i stanowiąca jak sądzę siedlisko niebezpiecznych dla ludzi i zwierząt kleszczy - tłumaczy



Farba od razu przydała się do pomalowania zardzewiałych bramek. Pojawiły się też dwa nowe kosze



Tomasz Ostapiuk
Farba od razu przydała się do pomalowania zardzewiałych bramek

Ostapiuk w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Radny wnioskuje także o instalację koszy.

- Z uwagi na ich brak wypożyczający na boisku pozostawiają w przypadkowych miejscach różnego rodzaju zużyte opakowania i papierki. Proponuję, aby na początek zainstalować trzy kosze, tj. w ilości odpowiadającej liczbie wejść na boisko. Najlepiej, jeśli będą to pojemniki w jaskrawych kolorach - dla lepszej widoczności na stosunkowo dużym obszarze. Z kolei bramki znajdujące się na boisku wymagają konserwacji. Jest to spowodowane rdzewieniem ich metalowej konstrukcji. Ze swojej strony chciałbym zaproponować pomoc mieszkańcom przy ich malowaniu. Wystarczy, jeśli gmina Parczew zapewni materiały w postaci białej emalii gruntującej (np. „Śnieżka na rdzę”) - ocenił radny.

Monika Laszewska, kierownik referatu:
Gmina zobowiązuje się do przeprowadzania prac związanych z koszeniem boiska: pod koniec maja, w połowie lipca, na początku września

Radny: Proszę o ujęcie całej powierzchni „boiska” w harmonogramie pielęgnacji zieleni na terenie gminy. Wg. mojego rozeznania najlepiej, jeśli koszenie trawy będzie odbywać się przynajmniej w terminach koniec maja, połowa lipca i początek września każdego roku

Dodał, że gmina Parczew i jej mieszkańcy dysponują dużym i blisko położonym terenem zielonym. - Myślę, że miejsce to zasługuje w przyszłości na pełniejsze wykorzystanie swoich możliwości. W pierwszej kolejności warto jednak niewielkim nakładem sił i środków zadbać o jego (dotychczasowe) podstawowe funkcje, z pożytkiem dla okolicznych mieszkańców - podsumował Ostapiuk.

Odpowiedź gminy

Monika Laszewska, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska poinformowała, że gmina Parczew cyklicznie w ramach posiadanych zasobów technicznych realizuje i będzie kontynuowała prace związane z koszeniem wskazanego terenu.

- Gmina zobowiązuje się do przeprowadzania prac związanych z koszeniem boiska: pod

koniec maja, w połowie lipca, na początku września - zapowiedziała Laszewska.

Dodała, że na terenie boiska znajdują się obecnie dwa betonowe kosze na odpady. Gmina dysponuje wolnymi zielonymi koszami wolnostojącymi, w najbliższym czasie jeden taki kosz zostanie dodatkowo ustawiony na wskazanym obszarze.

Podkreśliła, że gmina zakupi oraz przekaże radnemu farbę niezbędną do przeprowadzenia renowacji bramek piłkarskich.

Radny poinformował w mediach społecznościowych, że gmina kupiła farbę. - Farba od razu przydała się do pomalowania zardzewiałych bramek. Pojawiły się też dwa nowe kosze. A te prawie niewidoczne stare betonowe kubły, „nieznani sprawcy” przemalowali na kolor kanarkowy - pokreślił.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski stawia na tężnie solankowe

W naszym powiecie planowane są trzy nowe tężnie solankowe: w Białce, przy Zalewie Miejskim w Parczewie (mobilna tężnia) oraz w Siemieniu – zwrócił uwagę autor bloga „Jawny Parczew”.

Tężnia nad Jeziorem Bialskim

Na terenie byłego „Domu Harcerza” przy Jeziorze Bialskim zostanie wybudowany budynek na potrzeby kulturalno-turystyczne z salą wielofunkcyjną i pomieszczeniami, w tym pomieszczeniami sanitarnymi dla osób niepełnosprawnych, jak również instalacją OZE i pompą ciepła. Obiekt będzie pełnił rolę centrum kulturalno-turystycznego. Obok zostanie wybudowana właśnie tężnia solankowa.

Prace trwają. Jako najkorzystniejsza została wybrana oferta firmy MIRON-BUD Mirosław Szabat z Lublina, która zaproponowała 10,4 mln zł. Gmina podpisała umowę ze wspomnianym przedsiębiorstwem.

Ponadto nad jez. Bialskim planowane jest zagospodarowanie terenu poprzez m.in. utwardzenie terenu pod ciąg pieszy, a przy nim usadówienie ławek i koszy na śmieci oraz budowa oświetlenia (latarnie).

Wszystko ma być gotowe w ciągu 18 miesięcy od podpisania umowy.



Prace w Parczewie

Gmina Parczew w partnerstwie z gminą Siemień uzyskała dotację z Unii Europejskiej na rozwój atutów turystycznych.

Kompleksowe zagospodarowanie terenu wokół zalewu miejskiego w Parczewie obejmuje wykonanie: wiaty turystycznej z grillem i miejscem na ognisko, pomostu oraz pomostów wędkarskich, plaży oraz terenów zielonych, elementów małej architektury (m.in. ławki, kosze na śmieci), placu zabaw, strefy fitness, ciągów pieszych ze ścieżką rowerową czy budowę latarni LED. Nad zalewem ma powstać mobilna tężnia.

Szacunkowa wartość prac to 2.732.132 zł, a realizacja jest planowana w 2027 roku.

Prace w gminie Siemień

W planie jest też zagospodarowanie terenu przy stawach w Siemieniu. Zakres zadania przewiduje wyposażenie terenu w małą architekturę, budowę wiaty widowskiej oraz zagospodarowanie terenów zielonych, budowę ścieżek pieszych i podział kompleksu na kilka stref tematycznych.

Powstanie strefa rekreacyjno-widowskowa, która będzie miejscem spotkań rekreacyjno-kulturalnych. Planuje się w tym miejscu budowę wiaty widowi-

skowej z przeznaczeniem na organizację spotkań kulturalnych.

Z kolei strefa wypoczynkowa będzie miejscem wypoczynku i relaksu dla lokalnej społeczności. - Planujemy wyposażenie terenu w wygodne meble sprzyjające spotkaniom, nasadzenia zieleni, łąk kwietnych. W obrębie strefy zaprojektowane i wykonane zostaną ciągi piesze. Planujemy montaż małej infrastruktury służącej do wypoczynku tj. szezlongi, siedziska, hamaki, ławeczki, leżaki. W planie jest usytuowanie stacji rowerowej dla rowerzystów. W okolicy cieków wodnych planujemy umieszczenie tężni solankowej wraz z usytuowaniem wokół miejsc do wypoczynku i relaksu. Całość strefy zostanie uzupełniona nasadzeniem drzew, krzewów, traw i kwiatów, wśród których zaaranżowane zostaną hotele dla owadów, motyli i poidła dla ptaków - tłumaczy gmina Siemień.

Grzegorz Rekiel

REKLAMA

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

Dożynki w Radzynie za nami!

Tłumy na święcie plonów, wieczorem zagrał Lady Pank



Tłumy słuchały koncertu Luz Band



Mieszkańcy i goście chętnie odwiedzali stanowisko "Wspólnoty"



Gminy z dumą prezentowały wieńce i chwaliły się swoim dorobkiem. Na zdjęciu gmina Borki



Barwny korowód przeszedł przez radzyński park

Tradycyjny korowód, prezentacja wieńców, regionalne występy, stoiska i koncert jednej z największych legend polskiego rocka. W niedzielę, 30 sierpnia, Radzyna był gospodarzem Dożynek Powiatowo-Miejsko-Gminnych, które zgromadziły mieszkańców całego powiatu i gości z regionu.



Lady Pank przyciągnęło masę publiczności. Na placu dożynkowym zapanował tłok



Przy przebojach Lady Pank bawili się wszyscy

Tegoroczne święto plonów rozpoczęło się na dziedzińcu Pałacu Potockich, skąd uczestnicy, przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Radzyna-Czemierniki, przemierzali do kościoła pw. Trójcy Świętej. Tam odprawiona została Msza Święta.

Starostami tegorocznych dożynek byli Bożena Kubicka i Łukasz Szczuchniak



Na scenie przemawiali we troje - starosta, burmistrz i wójt



Podzielono i rozdano chleb z tegorocznych zbiorów



Łukasz Szczuchniak, starosta dożynek

Następnie barwny korowód przeszedł na plac dożynkowy. Oficjalna część uroczystości była okazją do podziękowania rolnikom za ich całoroczny trud oraz przypomnienia, że tradycje związane ze świętem plonów wciąż zajmują ważne miejsce w życiu lokalnych społeczności.

Nie zabrakło ceremoniału dożynkowego, prezentacji mi-

sternie przygotowanych wieńców oraz wystąpień okolicznościowych.

Po części oficjalnej rozpoczęły się występy artystyczne. Na scenie zaprezentowała się młodzież szkolna, a następnie Zespół Pieśni i Tańca „Ułaniacy”.

Publiczność mogła również usłyszeć radzyński LUZ Band oraz zespół Pogwizdani. Program tegorocznych dożynek

został więc skonstruowany tak, by połączyć lokalny folklor i tradycję ze współczesną muzyką.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był koncert Lady Pank. Jeden z najbardziej znanych polskich zespołów rockowych przyciągnął pod scenę liczną publiczność. Znałe od pokoleń utwory sprawiły, że dożynkowy wieczór w Radzynie miał zdecydowanie

bardziej koncertowy niż tradycyjny charakter.

Po występie gwiazdy uczestnicy mogli kontynuować wspólną zabawę podczas setu DJ Sweetu.

Przez cały dzień teren wydarzenia wypełniały również stoiska gmin, sołectw, instytucji, organizacji i stowarzyszeń. Nie zabrakło propozycji gastronomicznych oraz atrakcji dla najmłodszych.

Tegoroczne Dożynki Powiatowo-Miejsko-Gminne pokazały, że święto plonów może łączyć bardzo różne pokolenia. Dla jednych najważniejsza była tradycyjna część uroczystości i prezentacja wieńców, dla innych występy artystyczne, a dla wielu mieszkańców głównym magnesem był wieczorny koncert Lady Pank.

kb

Prowadzę gospodarstwo mieszane - produkcja zwierzęca, roślinna, głównie rzepak, kukurydza i zboża, to już ponad 100 hektarów. Do pomocy mam ojca, pracownika i sąsiadkę uczącą się w Jabłonie. Dla rolników najtrudniejsze jest teraz to, że mimo suszy są bardzo niskie ceny zbóż. Jeśli ten trend się utrzyma, to wielu z nas pożegna się ze swoim zawodem. Co raz mniej jest gospodarstw, niewiele jest już tych małych.

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

Święto plonów, które połączyło cały powiat. Tradycja, rolnictwo, lokalna kultura i wspólna zabawa

W niedzielę, 23 sierpnia 2026 roku, Sosnowica - Dwór stała się miejscem wyjątkowego spotkania mieszkańców całego Powiatu Parczewskiego. To właśnie tutaj odbyły się Dożynki Powiatu Parczewskiego – święto, które każdego roku jest okazją do podziękowania za zebrane plony, ale także do wyrażenia szacunku dla rolników i wszystkich osób związanych z pracą na rzecz polskiej wsi. Tegoroczne dożynki miały szczególny charakter dla Gminy Sosnowica, ponieważ gościła wydarzenie o randze powiatowej.

Święto plonów rozpoczęło się od uroczystego korowodu dożynkowego, który wyruszył, by wspólnie przejść pod ołtarz polowy. Barwny przemarsz, w którym uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych gmin, sołectw, Kół Gospodyń Wiejskich oraz mieszkańcy powiatu, był piękną prezentacją wieńców, lokalnych tradycji i wspólnotowego charakteru tego święta. Po przejściu korowodu pod ołtarz polowy odprawiona została uroczysta Msza Święta, którą celebrował Ksiądz Łukasz Gomółka. Podczas mszy dziękowano za tegoroczne plony oraz proszono o pomyślność i opiekę dla rolników, ich rodzin i gospodarstw. Był to czas zadumy, wdzięczności i modlitwy za owoce całorocznej pracy. Po zakończeniu nabożeństwa nastąpił tradycyjny obrzęd żniwny przygotowany przez Społeczne Stowarzyszenie Przyjaciół Sosnowicy i Okolic „Gościńiec”, nawiązujący do dawnych zwyczajów związanych z zakończeniem żniw i podziękowaniem za zebrane plony. Obrzęd przypominał, jak ważne miejsce w kulturze polskiej wsi zajmują praca na roli, przywiązanie do ziemi oraz szacunek dla chleba. Po nim nastąpiło dzielenie się chlebem – symbolem dostatku, wdzięczności za tegoroczne plony, wspólnoty oraz szacunku dla ciężkiej pracy rolników. Był to jeden z najbardziej symbolicznych momentów całych uroczystości, podkreślający ich religijny, tradycyjny i wspólnotowy charakter. Uroczystego powitania gości dokonali Starosta Parczewski Janusz Hordejuk oraz Zastępca Wójta Gminy Sosnowica Adam Stępień. Tegorocznymi Starostami Dożynek byli – Kamila Panasiuk i Piotr Skowronek. W wydarzeniu wzięło udział wielu znamienitych gości, wśród nich: posłanki, osoby reprezentujące władze państwowe – senat RP i parlament europejski, wojewódzkie, samorządowe oraz reprezentacje instytucji państwowych, kulturalnych i oświatowych. Do wspólnego świętowania dołączyli licznie mieszkańcy wszystkich gmin powiatu, organizacji, sołectw i KGW, turyści a także liczni goście. Tak szeroka reprezentacja pokazała, że dożynki są nie tylko świętem rolników, ale ważnym wydarzeniem dla całej lokalnej społeczności.

Wieniec – symbol wdzięczności za plony

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości był konkurs wieńców dożynkowych. Starannie wykonane wieńce, przygotowane przez mieszkańców poszczególnych miejscowości, połączyły w sobie tradycję, symbolikę i ogrom pracy. Wieńce od lat są jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli dożynek. Przypominają o trudzie pracy na roli, przywiązaniu do ziemi i szacunku dla darów natury. Tegoroczne prezentacje pokazały, że tradycja ta jest wciąż żywa i przekazywana kolejnym pokoleniom. W kategorii „Wieniec tradycyjny” zwyciężyło Koło Gospodyń Wiejskich w Górkach „Górczanie”, natomiast w kategorii „Wieniec współczesny” pierwsze miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Jabłoni. Wszystkim uczestnikom konkursu należą się ogromne gratulacje. Każdy z zaprezentowanych wieńców był efektem zaangażowania wielu osób i stanowił piękne świadectwo lokalnych umiejętności oraz przywiązania do dożynkowej tradycji.



Doceniono tych, którzy pracują dla polskiej wsi

Dożynki były również okazją do wyróżnienia osób szczególnie zasłużonych dla rolnictwa. Podczas uroczystości wręczono odznaki honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa”, przyznawane za zaangażowanie w rozwój rolnictwa i pracę na rzecz polskiej wsi. Odznaki, w imieniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wręczył Radosław Kiciński, Dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wyróżnieni zostali: Waldemar Antoni Sak, Krzysztof Józef Pasicz i Dariusz Burzec z Gminy Milanów, Józef Marian Mikołajczuk i Agnieszka Chilimoniuk z Gminy Podedwórze, Marek Ilczyński z Gminy Dębowa Kłoda oraz Władysław Puczyk z Gminy Sosnowica. To ważny element dożynkowego święta – przypomnienie, że za każdym gospodarstwem i każdym zebrany plonem stoją konkretni ludzie, ich codzienna praca, doświadczenie i odpowiedzialność.

Sosnowickie witacze – lokalna tradycja z pomysłem

Szczególnym, lokalnym akcentem tegorocznych dożynek było podsumowanie konkursu na najciekawsze witacze dożynkowe w Gminie Sosnowica. Już na długo przed wydarzeniem mieszkańcy poszczególnych miejscowości przygotowywali dekoracje, które pojawiły się przy drogach i w przestrzeni publicznej gminy. Były one nie tylko zapowiedzią zbliżającego się święta, ale również wyrazem pomysłowości i zaangażowania mieszkańców. W przygotowanie witaczy włączyły się całe społeczności – sołectwa, Kola Gospodyń Wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne oraz mieszkańcy różnych pokoleń. Dzięki temu droga do Sosnowicy i poszczególne miejscowości zyskały wyjątkowy, dożynkowy charakter.

Smaki i rękodzieło naszego powiatu

Dożynki były również okazją do prezentacji lokalnego dziedzictwa kulinarnego i artystycznego. Na odwiedzających czekały lokalne przysmaki, w tym smażona ryba z gospodarstwa rybackiego „Polesie”, pieczony prosiak oraz tradycyjne wyroby. Swoje prace prezentowali również twórcy ludowi z terenu Powiatu Parczewskiego, oferując piękne, ręcznie wykonane rękodzieło. Była to wyjątkowa okazja, aby poznać bogactwo lokalnych tradycji, smaków, kulinarnego dziedzictwa oraz talentów mieszkańców naszego powiatu.

Muzyka, folklor i wspólna zabawa

Dożynki Powiatu Parczewskiego były także świętem lokalnej kultury. W części artystycznej koncert zagrała Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Parczewa, wystąpiły zespoły śpiewacze z terenu powiatu, prezentując repertuar związany z kulturą regionu. Na scenie pojawili się artyści reprezentujący różne muzyczne style. Publiczność mogła zobaczyć występ Roberta Rozmusa, Casandry oraz gwiazdy wieczoru - Kubańczyka. Muzyka, taniec i licznie



zgromadzona publiczność stworzyła atmosferę wspólnego świętowania, która towarzyszyła uczestnikom do późnych godzin wieczornych. Zwieńczeniem imprezy był Pokaz laserowy – Dream Laser Production.

Wspólna praca wielu osób

Organizacja wydarzenia o randze powiatowej wymagała współpracy wielu osób i instytucji. Tegoroczne Dożynki Powiatu Parczewskiego przygotowali wspólnie: Starostwo Powiatowe w Parczewie, Gmina Sosnowica, Powiatowa Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Parczewie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy. Jednak za powodzeniem wydarzenia stoi znacznie większa grupa osób. To mieszkańcy, sołectwa, KGW, zespoły ludowe, artyści, wystawcy, partnerzy, sponsorzy, służby, pracownicy instytucji i wszyscy wolontariusze, którzy włączyli się w przygotowania. Tegoroczne dożynki pokazały również siłę współpracy pomiędzy gminami Powiatu Parczewskiego. Do Sosnowicy przyjechali mieszkańcy i przedstawiciele poszczególnych samorządów, aby wspólnie podziękować za tegoroczne plony i zaprezentować bogactwo swoich małych ojczyzn. Dla Sosnowicy była to wyjątkowa okazja do pokazania gościnności, lokalnych trady-



cji i aktywności mieszkańców. Dla całego powiatu – możliwość spotkania w jednym miejscu i wspólnego celebrowania święta, którego najważniejszymi bohaterami pozostają rolnicy. Dożynki Powiatu Parczewskiego 2026 w Sosnowicy przejdą do historii jako wydarzenie, które połączyło tradycję z nowoczesnością, uroczysty charakter ze wspólną zabawą, a przede wszystkim – mieszkańców całego powiatu. Bo dożynki to nie tylko wieńce, muzyka i świętowanie. To przede wszystkim wdzięczność za pracę, szacunek dla ziemi i ludzi oraz poczucie wspólnoty, które sprawia, że lokalne tradycje wciąż mają swoje ważne miejsce w życiu kolejnych pokoleń.

Potrącenie 10-letniego rowerzysty na DK-63. 19-letnia kierująca BMW ukarana, dziecko w szpitalu

Radzyń Podlaski: Potrącenie 10-letniego rowerzysty na DK-63 to sprawa, którą wyjaśniają policjanci po wypadku w Derewicznej. Chłopiec trafił do szpitala po zderzeniu z BMW. Funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy 19-letniej kierującej.

Wypadek w Derewicznej na DK-63

Do zdarzenia doszło 27 sierpnia około godziny 18:30



10-letni chłopiec doznał obrażeń ciała i Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym został przetransportowany do szpitala

w miejscowości Derewiczna na DK-63. Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, kierująca BMW, 19-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski, potrąciła 10-letniego rowerzystę.

Wstępne ustalenia wskazują, że chłopiec i kierująca BMW jechali w tym samym kierunku. Najprawdopodobniej do potrącenia doszło podczas manewru wyprzedzania, gdy 19-latką nie zauważyła cyklisty. Kierująca była trzeźwa.

10-latek trafił do szpitala po zderzeniu z BMW

W wyniku zderzenia 10-letni chłopiec doznał obrażeń ciała. Na miejsce wezwano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, które przetransportowało dziecko do szpitala.

Funkcjonariusze zatrzymali 19-latkę prawo jazdy. Jak przekazano, kobieta ma uprawnienia od niespełna roku, a dokument odebrano jej za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego.

Joanna Niecko

Nastolatek chciał wymierzyć sprawiedliwość, zaatakował 33-latkę nożem w Parczewie



Działania parczewskich kryminalnych doprowadziły do ustalenia tożsamości sprawcy. Jak podaje policja, okazał się nim 16-latek z powiatu parczewskiego

Parczew: 16-latek, który według ustaleń policji zaatakował 33-letniego mężczyznę ostrym narzędziem w Parczewie, trafił do Zamkniętego Ośrodka Wychowawczego. Do zdarzenia doszło w nocy z 22 na 23 sierpnia w pobliżu jednego z lokali gastronomicznych.

Atak nożem w pobliżu lokalu w Parczewie

Parczewscy policjanci zakończyli czynności w sprawie pobicia z użyciem niebezpiecznego przedmiotu, do którego doszło w nocy z 22 na 23 sierpnia. Zdarzenie miało miejsce na terenie Parczewa, w rejonie jednego z lokali gastronomicznych. Poszkodowanym był 33-letni mężczyzna.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 33-latek przebywał ze znajomymi w lokalu gastronomicznym. W pewnym momencie zaczęła go wcześniej napotkana dziewczyna i zaproponowała rozmowę przed lokalem. Mężczyzna wyszedł z nią w okolice prywatnej posesji położonej w pobliżu pubu - informuje młodszy aspirant Anna Borowik.

Dziewczyna uciekła, po chwili podbiegli dwaj nastolatki

Jak ustalili policjanci, po dojeździe na miejsce dziewczyna

nagle uciekła. Chwilę później do 33-latkę podbiegło dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich miał zaatakować go ostrym przedmiotem przypominającym nóż, a drugi oddalił się z miejsca zdarzenia.

Świadkowie wezwali służby medyczne. Poszkodowany został przewieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy. Rany odniesione przez 33-latkę nie okazały się groźne dla jego życia i zdrowia. Po opuszczeniu szpitala mężczyzna złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w komendzie.

Sąd Rodzinny i Nieletnich zdecydował o umieszczeniu 16-latka w ośrodku

Dalsze działania parczewskich kryminalnych doprowadziły do ustalenia tożsamości sprawcy. Jak podaje policja, okazał się nim 16-latek z powiatu parczewskiego. Po zakończeniu czynności nastolatek został doprowadzony do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Radzynie Podlaskiej.

Sąd zdecydował o umieszczeniu 16-latka w Zamkniętym Ośrodku Wychowawczym. Policjanci ustalili też dane drugiego nastolatka, który był na miejscu w czasie zdarzenia. Po wykonaniu z nim czynności został zwolniony.

Joanna Niecko

Wydalenie z Polski trzech cudzoziemców. Dwóch opuściło już kraj. O co są podejrzewani?

Biała Podlaska/Międzyrzec:

Wydalenie z Polski trzech cudzoziemców to efekt wniosków skierowanych przez policjantów z Białej Podlaskiej i Międzyrzecza Podlaskiego do Straży Granicznej. Sprawy dotyczą między innymi dwóch nietrzeźwych kierowców oraz mężczyzny podejrzanego o znęcanie się nad rodziną.

We wszystkich trzech sprawach funkcjonariusze wystąpili do Placówki Straży Granicznej w Białej Podlaskiej. Powodem była ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku dwóch mężczyzn procedura zakończyła się już opuszczeniem przez nich terytorium Polski.

Obywatel Białorusi zatrzymany na autostradzie A2

40-letni obywatel Białorusi został zatrzymany w minio-



We wszystkich trzech sprawach policjanci zdecydowali o wystąpieniu do Placówki Straży Granicznej w Białej Podlaskiej z wnioskami o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu do kraju pochodzenia z uwagi na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej

ny czwartek na autostradzie w Białej Podlaskiej. Zgłoszenie dotyczyło samochodu dostawczego stojącego na pasie awaryjnym kilka kilometrów przed końcem odcinka autostrady A2. Na miejscu okazało się, że za kierownicą siedział nietrzeźwy 40-latek, który miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Policjanci z Białej Podlaskiej ustalili też, że dostawczy samochód, którym się poruszał, został skradziony tego samego dnia. To jedna z dwóch spraw dotyczących kierowania pojazdem po alkoholu, które stały się podstawą do skierowania wniosków do Straży Granicznej. Mężczyzna opuścił już terytorium RP.

Wśród zatrzymanych także obywatel Gruzji i obywatel Ukrainy

Druga sprawa dotyczy 22-letniego obywatela Gruzji. Mężczyzna jest podejrzewany o kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości w minioną sobotę w miejscowości Strzaski w gm. Międzyrzec Podlaski. Kierując Fordem, doprowadził do zderzenia z innym pojazdem, a badanie wykazało, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie i nie miał uprawnień do kierowania. Policja podała również, że miał wcześniejsze konflikty z prawem.

Trzeci wniosek objął 41-letniego obywatela Ukrainy, zatrzymanego przez białskich policjantów w ubiegłym tygodniu podczas interwencji domowej. Mężczyzna jest podejrzewany o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad rodziną oraz małoletnią córką. Zebrany materiał dowodowy pozwolił także na przedstawienie mu zarzutu znęcania nad zwierzęciem. W jego przypadku również doszło już do opuszczenia terytorium RP.

Joanna Niecko

Koszmar przy pracy. 62-latek zginął podczas belowania

Biała Podlaska: Wypadek przy pracy w gminie Drelów zakończył się śmiercią 62-letniego mężczyzny.

Białscy policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności wypadku przy pracy w rolnictwie, do którego



Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone celem badań sekcyjnych

doszło 26 sierpnia na terenie gminy Drelów.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 62-latek wykonywał na łące prace związane z belowaniem siana. W pewnym momencie, z nieznanych przyczyn, ręka mężczyzny została wciągnięta do pracującej maszyny. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu.

Jedną z możliwych przyczyn mogło być zapchanie maszyny

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, jedną z prawdopodobnych przyczyn mogło być zapchanie się maszyny i nieudana próba jej oczyszczenia. Śledczy zaznaczają jednak, że przyczyny i oko-

liczności tego wypadku są nadal wyjaśniane. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych.

Joanna Niecko

Ile zarobił lekarz rekordzista? Kwota robi wrażenie

Parczew: Na prawie 122 tysiące złotych opiewała w I półroczu 2026 r. najwyższa faktura została wystawiona w parczewskim szpitalu.

W czerwcu wybuchła afera w Warszawskim Szpitalu Południowym. Przypadek Dawida Kacprzyka opisał w mediach społecznościowych Patryk Słowik z portalu Zero. W 2025 roku jako lekarz miał zarobić 1,6 mln złotych za świadczenia medyczne w Warszawskim Szpitalu Południowym. Później ustalono, że Kacprzyk uzyskał prawo do wykonywania zawodu półtora roku temu i nie

18 357 zł
netto miesięcznie
zarabiali średnio
lekarze zatrudnieni
na umowę o pracę

ma specjalizacji, bez której nie powinien być koordynatorem szpitalnego oddziału ratunkowego. 28-letni lekarz był jednocześnie radnym Koalicji Obywatelskiej w stołecznej dzielnicy Ursus. O zarobkach lekarzy mówi od tego czasu cała Polska. Spytaliśmy, ile zarabiają lekarze w parczewskim szpitalu.

- W I półroczu 2026 r. całkowity miesięczny koszt wynagrodzeń lekarzy zatrudnionych na umowę o pracę (wynagrodzenie brutto lekarza plus koszt pracodawcy: ZUS, PPK) wyniósł średnio 33 801,54 zł, z tego lekarze otrzymali miesięcznie netto średnio 18 357 zł (nie dotyczy lekarzy rezydentów). Szpital zatrudnia na umowę o pracę dziewięciu lekarzy (bez rezydentów), na umowę zlecenie – czterech lekarzy, a na podstawie umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych na podstawie ustawy o Działalności Leczniczej (umowy kontraktowe) zatrudniamy 96 lekarzy - informuje dyrektor Elżbieta Korszla. W I półroczu 2026 r. najwyższa faktura została wystawiona

przez lekarza o specjalizacji chirurgii ogólnej, opiewała na kwotę 121.950 zł. Jest to wynagrodzenie za 89 godzin pracy w normalnej ordynacji (od godz. 7 do godz. 15), 232 godziny dyżurów (od 15 do 7 oraz dni wolne od pracy) oraz 96 godzin pozostawiania w gotowości do udzielania świadczeń zdrowotnych „dyżur pod telefonem”. Daje to średnio ponad 292 złote za godzinę.

Program naprawczy

W trakcie niedawnej sesji Rady Powiatu omawiana była sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, który w 2025 roku odnotował ponad 8 milionów złotych straty.

Grzegorz Rekiel

Miał już nałożony sznur. Policjanci uratowali mu życie. Liczyły się sekundy

Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji dwóch dzielnicowych z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie udało się uratować życie 50-letniego mieszkańca gminy Łuków. Mężczyzna znajdował się w kryzysie emocjonalnym i próbował targnąć się na swoje życie.

Asp. szt. Krzysztof Wołoszka oraz asp. szt. Adrian Gryczka wcześniej otrzyma-

li informację, że znany im 50-latek może znajdować się w trudnej sytuacji rodzinnej i przeżywać poważny kryzys. Policjanci udali się w jego kierunku, aby sprawdzić, czy nie potrzebuje pomocy. W trakcie przejazdu funkcjonariusze zauważyli mężczyznę przy ogrodzeniu parkingu. Jego nienaturalna pozycja wzbudziła ich niepokój. Policjanci dostrzegli, że 50-latek miał założony na szyję sznur i nie dawał oznak życia.

Mundurowi natychmiast przystąpili do działania. Podbiegli do mężczyzny, unieśli go i odcięli pętlę, a następnie rozpoczęli resuscytację. Po kilku minutach ich działania przyniosły skutek – u mężczyzny zostały przywrócone funkcje życiowe. 50-latek zaczął oddychać, a policjanci wyczuli puls. Na miejsce została wezwana załoga pogotowia ratunkowego. Do czasu przyjazdu ambulansu funkcjonariusze monitorowali stan mężczyzny i udzielali mu

pomocy. Następnie 50-latek został przekazany pod opiekę personelu medycznego. Sprawna i zdecydowana reakcja dzielnicowych pozwoliła uniknąć tragedii. Policja przypomina, że osoby znajdujące się w kryzysie psychicznym nie muszą pozostawać same ze swoimi problemami. Pomoc można uzyskać od bliskich, specjalistów oraz za pośrednictwem telefonów pomocowych.

Magdalena Kołcon

Młody człowiek spadł z wysokości. Na miejscu lądował śmigłowiec LPR



Strażacy zabezpieczyli miejsce lądowania śmigłowca LPR

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Stoczku Łukowskim, w czwartek około godziny 10 zostali zadysponowani do zdarzenia, w którym młody człowiek spadł z wysokości.

Zastęp OSP po otrzymaniu zgłoszenia od dyspozytora Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie natychmiast ruszył na miejsce. W momencie alarmowania druhowie uczestniczyli w nagraniu

materiału dla reportera dotyczącym chorego Igorka. Po otrzymaniu informacji o zdarzeniu przerwali jednak prowadzone czynności i wyjechali do akcji ratowniczej. Po przyjeździe strażacy zastali na miejscu zespół ratownictwa medycznego. Zabezpieczyli teren zdarzenia, współpracowali z ratownikami medycznymi oraz przygotowali miejsce do lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala.

an

NEKROLOGI

Powiat radzyński

Gałka
Jadwiga 88 lat
zm. 19.08., Radzyń Podlaski

Urbaniak
Grzegorz 49 lat
zm. 20.08., Radzyń Podlaski

Sauk Jadwiga 96 lat
zm. 21.08., Radzyń Podlaski

Drygiel
Agnieszka 52 lat
zm. 24.08., Radzyń Podlaski

Ślusarz Anna 58 lat
zm. 26.08., Radzyń

Grzejdak
Zofia 86 lat
zm. 27.08., Radzyń Podlaski

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 721 058 769

Powiat parczewski

Bonik Sylwia 47 lat
zm. 3.08., Parczew

Trzmielewska
Krystyna 90 lat
zm. 23.08., Parczew

Gryśza Sabina 84 lat
zm. 21.08., Rudno

Kochanowski Parczew
Tel. 604 282 248

Powiat bialski

Parafiniuk
Henryk 68 lat
zm. 12.08., Cieleśnica Pałac

Korniluk Jan 83 lat
zm. 16.08., Biała Podlaska

Bilińska Janina 78 lat
zm. 21.08., Biała Podlaska

Żuk Antoni 88 lat
zm. 21.08., Biała Podlaska

Kaliszuk
Marian 68 lat
zm. 21.08., Biała Podlaska

Smoleński
Edward 87 lat
zm. 21.08., Biała Podlaska

Moszkowski
Czesław 80 lat
zm. 22.08., Huszcza Pierwsza

Jastrzębski
Henryk 73 lat
zm. 23.08., Dąbrowica Duża

Bernacka
Krystyna 74 lat
zm. 23.08., Biała Podlaska

Stefaniuk
Stanisław 95 lat
zm. 24.08., Manie

Kuriata Jan 68 lat
zm. 25.08., Krzewica

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Malinowska
Marianna 80 lat
zm. 22.08., Łuków

Fornal
Stanisław 84 lat
zm. 25.08., Jedlanka

Dołęga Helena 91 lat
zm. 25.08., Łuków

HADES Łuków
Tel. 25 798 37 75

TU URZĄDZISZ
DOM
NA LATA

GALA®
FABRYCZNA 2, LUBLIN

Przyciągamy klientów zapachem pieczywa prosto z pieca

Jak powstaje chleb w piekarni? Trochę jak w przytulnej domowej kuchni, a trochę jak w ultranowoczesnej fabryce. Ale i tak najważniejsi są ludzie dbający o końcowy efekt.

Przemysław Olszak jest piekarzem, pracuje w piekarni LLS Spółem przy ul. Roztocze w Lublinie już 25 lat. Zna to miejsce od podszewki, a o procesie wypieku smacznego i zdrowego pieczywa wie wszystko. Opowiada, jak powstaje tu chleb na przykładzie ciemnego pieczywa bez drożdży.

Jak za dawnych czasów

- Zaczynamy jak za dawnych czasów, od postawienia żurku - opowiada brygadzysta.

Co wchodzi w jego skład? Mąka, żytnia i woda. A z żurku, gdy ma już właściwą konsystencję, powstaje zakwas.

- Musi stać przez 2-4 godziny w odpowiedniej temperaturze - zaznacza pan Przemysław.

Gdy żurek jest gotowy, następuje jego wymieszanie, w odpowiednich proporcjach, z mąką i dodatkami. Jeśli w recepturze znajduje się dodatek mąki pszennej, wtedy dodawane są także drożdże.

Tak powstaje ciasto. Kolejny etap to ważenie i ręczne obrabianie jego kęsów. Następnie umieszczane są w foremkach. W przypadku bułek, czy przekąsek, w formowaniu pomagają maszyny, a formy nie są potrzebne.

Ciasto, aby urosnąć, musi mieć czas i odpowiednie warunki. Wilgotność i temperaturę zapewniają komory garownicze.

Wracamy do naszego pieczywa, które wyjechało już z komory garowniczej i na razie jest jeszcze wyrośniętym ciastem w foremkach czekającym na umieszczenie w piecu fachowo nazywanym wsadowym.

- To moment na dodatkowe zdobienie - opowiada Elżbieta



Tak powstają cebularze. Na zdjęciu: Renata Wierzejska, Beata Antoń, Justyna Czuchryta

Klempka, dyrektor ds. Operacyjnych LSS Spółem w Lublinie. - Np. makiem, sezamem, słonecznikiem albo kminkiem. Chleb jest jeszcze malowany, po to, aby miał ładną skórkę. To znaczy, że jest zwilżany wodą przy pomocy pędzla.

Gdy pieczywo znajdzie się w środku pieca, jest tam tłoczona także para wodna. Po to, żeby zapewnić odpowiednią wilgotność. Dzięki temu nie następuje zapiekanie i spękanie górnej warstwy skórki, a chleb w piecu jeszcze rośnie, zwiększając objętość.

Z pieca prosto na półki

Jak długo piecze się chleb? To zależy od jego wagi i gatunku. Np. bochenek ważący 600 g spędza w piecu do 40 minut w temperaturze 230 stopni C. Po wyjęciu z pieca i wystygnięciu trafia na sklepowe półki.

W przypadku sklepu LSS Spółem przy ul. Roztocze 12 - od razu z piekarni - jeszcze ciepły. Sklep jest bowiem w tym samym co piekarnia budynku.

- Stali klienci wiedzą, w jakich godzinach dostarczamy ich ulubione wypieki i przychodzą właśnie o tej porze. Przyciągamy ich zapachem świeżego pieczywa prosto z pieca - śmieje się dyrektor Klempka. - Korzystając z krawalnicy, mogą pociąć

pieczywo na kromki. Można też poprosić o odcięcie kawałka o wybranej wielkości. A jego wielkość jest ważna, bo kromka smakuje inaczej, w zależności od rozmiaru kawałka, z którego pochodzi.

W przypadku pozostałych sklepów sieci dostawa następuje niewiele później, Lublin to nie jest przecież rozległe miasto, a sieć ma jeszcze dwie mniejsze piekarnie oraz cukiernię, co ułatwia logistykę.

70 proc. produkcji piekarni trafia do sklepów wcześniej rano, z nocnej zmiany. W ciągu dnia odbywają się dwie dostawy uzupełniające.

Zmieniają się oczekiwania konsumentów

Miesięcznie w piekarni przy ul. Roztocze powstaje na trzy zmiany (poza wakacjami) ponad 40 ton pieczywa. Składa się na to ponad 80 rodzajów pieczywa. Każde ma swoją pieczołowicie przestrzegając recepturę. Pojawiają się też nowości.

- Zmieniają się oczekiwania naszych klientów, zmienia się więc asortyment. Pieczemy zdecydowanie więcej pieczywa ciemnego, razowego, o mniejszej wadze. Bułki są mniejsze, przybywa przekąsek, czyli np. cebularzy,

bagietek czy zapiekanek - wyjaśnia Elżbieta Klempka.

Są też chleby o obniżonej zawartości cukru, fitness, o niskich indeksach glikemicznych, a także podwyższonej zawartości białka. - Oczywiście pieczemy też klasyczny chleb lubelski - dodaje moja rozmówczyni.

Maszyny prosto spod igły

Część czynności jest wciąż wykonywanych w piekarni ręcznie. To np. ważenie i formowanie kęsów niektórych rodzajów ciast. Ale w części prac zastępują człowieka maszyny. Coraz nowocześniejsze.

W lipcu na ul. Roztocze przyjechało urządzenie przypominające skomplikowaną fabryczną taśmę. - Bardzo ułatwia pracę piekarzom - mówi dyrektor Klempka. - W przypadku tradycyjnego formowania kilku rodzajów bułek, zajmuje się tym kilka osób. Tutaj wystarczy włożyć odmierzony kęs do urządzenia, a ono zajmuje się całą resztą.

Ta maszyna ułatwiła pracę piekarzom, ale także odesłała na emeryturę urządzenie do znaczenia kajerek (wycinania na nich charakterystycznego znaku) pochodzące jeszcze z lat 60. ub. wieku. Było wciąż sprawne, pracowało przy ul. Roztocze jeszcze w lipcu.



Ciasto już w formach, obok Przemysław Olszak



Część prac wciąż wykonuje się ręcznie - jak w kuchni. Na zdjęciu Justyna Czuchryta



Elżbieta Klempka, dyrektor ds. Operacyjnych LSS Spółem w Lublinie przy najnowszym piecu

W tym samym miesiącu został tu zainstalowany nowy piec.

- Do tego ultranowoczesnego pieca obrotowego wjeżdża cały wózek z pieczywem - wyjaśnia dyrektor Klempka. - To bardzo duże obciążenie piekarzy, którzy korzystając z tego pieca, nie muszą już

wstawiać pieczywa na blachach ręcznie.

Rzecz jasna pieczywo powstające w działającej od 1989 roku piekarni to wyłącznie prawdziwe wypieki. Nie ma mowy o używaniu półproduktów z głębokiego mrożenia.

Krzysztof Janiśkowski

Lubelska radna chciała pieniędzy od policji za zakucie w kajdanki i zatrzymanie. Sąd zdecydował

Ponad 170 tys. zł domagała się od Komendy Miejskiej Policji w Lublinie za przeprowadzoną wobec niej interwencję jedna z radnych Rady Miasta Lublin. Sąd podjął w tej sprawie prawomocną decyzję.

Chodzi o zdarzenie z lipca 2023 roku i interwencję policji, wezwanej do domu kobiety.

- To czynności podejmowane w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemyśle domowej - pisał portal Jawny Lublin, który szeroko opisywał sprawę.

Jak podaje portal, kobieta została skuta kajdankami i na

kilkadziesiąt godzin trafiła do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych w Lublinie, wszczęto wobec niej procedurę Niebieskiej Karty, którą jakiś czas później zakończono. Ostatecznie prowadzone przeciwko niej postępowanie karne zostało umorzone.

Z ustaleń Jawnego Lublina wynika, że w lipcu 2024 roku radna złożyła zawiadomienie

na interweniujących policjantów w Prokuraturze Rejonowej w Świdniku, w październiku prokurator umorzył śledztwo. Radna złożyła zażalenie, ale Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie je oddalił.

Radna złożyła w Sądzie Okręgowym w Lublinie pozew o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie na

niedługo ponad 171 tys. zł, skierowany wobec Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie.

Wyrok zapadł w maju. Sąd oddalił wniosek radnej. Zdecydowały kwestie formalne - wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie z tytułu zatrzymania należy złożyć w ciągu roku od dnia zwolnienia, tymczasem radna przekroczyła ten termin.

Radna odwołała się od tego rozstrzygnięcia. Sprawę we wtorek, 25 sierpnia, rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Lublinie. Utrzymano w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Decyzja jest prawomocna, a więc radna nie może liczyć na pieniądze od policji.

Dominik Smagała

WSP

W Lublinie pojawi się unikatowa atrakcja turystyczna. Połączy dumne dziedzictwo Unii Lubelskiej ze współczesnością

Już wkrótce tłumy turystów ciągnące do Lublina mogą być jeszcze liczniejsze. Grupa pasjonatów oraz specjalistów z zakresu geodezji postanowiła stworzyć w Lublinie nową, nietypową atrakcję. Już wkrótce w mieście ma się pojawić Honorowy Południk Lubelski, co to takiego i kiedy powstanie?



Planowany przebieg Honorowego Południka Lubelskiego



Księstwa Litewskiego w jedno państwo, oznaczał połączenie 2 państw, 3 narodów, 4 religii, a także 5 języków. Ostatni element nie znajduje się co prawda w samych danych geograficznych, ale proponowana do oznaczenia linia miałaby mierzyć 55 łokci staropolskich (32,8 metra), co wzbogaca przekaz o kolejną symbolikę liczb. Unia była też wydarzeniem, które zespoliło ze sobą kulturę Wschodu i Zachodu, jak półkule Ziemi stykające się na południku zerowym.

Symbol małej ojczyzny już wkrótce

Oprócz Placu Litewskiego i okolic pomnika Unii Lubelskiej południk przecina Krakowskie Przedmieście, u zbiegu z ulicą Stanisława Staszica, co jest dodatkowym symbolem, ponieważ rok 2026 jest właśnie Rokiem Stanisława Staszi-

ca. Pomysłodawcy, do których należą między innymi popularyzator geodezji Dominik Pytlak oraz geodeci z Uniwersytetu Przyrodniczego podkreślają, że to doskonały pretekst do stworzenia niezwyklej atrakcji dla licznie odwiedzających Lublin turystów. Spotykane w innych krajach południki honorowe nie pełnią bowiem żadnej praktycznej funkcji, za to z uwagi na swoją nietypową wartość długości geodezyjnej stają się miejscowymi atrakcjami i unikatowymi symbolami lokalnych ojczyzn. W Polsce takie południki znajdują się już na przykład w Krakowie oraz Zakopanem. W przypadku Lublina akcja promocyjna, mająca doprowadzić do powstania Honorowego Południka Lubelskiego ruszy w środę, 26 sierpnia, o godzinie 16 na Placu Litewskim.

Kamil Dąbski

Geodezyjne ciekawostki

Pomysł na stworzenie w Lublinie honorowego południka i uczynienie z niego atrakcji turystycznej narodził się wśród lubelskich geodetów. Jak zaznaczają organizatorzy, Geodeta Województwa Lubelskiego, Piotr Strojny, zauważył jakiś czas temu, że w centrum

Lublina ukrywa się pewien niezwykły i nieoczywisty obiekt geodezyjny, który warto by było wyeksponować w przestrzeni publicznej. Co prawda nie chodzi tutaj o żaden oficjalny południk, ponieważ nie przebiega przez Lublin żaden południk znaczący, o choćby pełnych stopniach długości

geodezyjnej. Liczby wyznaczające przyszły Honorowy Południk Lubelski ukryte są w głębokiej symbolice historycznej.

Symbol unii sprzed wieków

Południk tworzą wartości geograficzne 22°33'44" E

i przebiega przez ściśle centrum Lublina, zaledwie 133 metry na wschód od Pomnika Unii Lubelskiej. Właśnie do tego dziejowego wydarzenia historycznego odwołują się cyfry zapisane w danych geograficznych. Bowiem Unia Lubelska, czyli akt połączenia Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego

Na rozprawę w charakterze świadka stawiał się ojciec oskarżonego. Odmówił składania zeznań

Oskarżony krzyczał do ratowników z balkonu. Jego zakrwawiony lokator leżał na klatce schodowej

Nietypowe zachowania Krzysztofa N. opisywali podczas ostatniej rozprawy świadkowie, którzy jako jedni z pierwszych stawili się w mieszkaniu przy ul. Melomanów w Lublinie, gdzie rozegrały się dramatyczne sceny ataku na 19-latkę. Oskarżony o usiłowanie zabójstwa 22-latek najpierw pokrzykiwał na ratowników medycznych, potem zachowywał się nietypowo na komisariacie przy policjantach.

Ten brutalny atak omal nie skończył się dla 19-letniego Mateusza C. śmiercią. 6 czerwca ub.r. został zaatakowany, jak dowodzą śledczy, przez 22-letniego obecnie Krzysztofa N., u którego od pewnego czasu nocował. Mężczyźni poznali się niedługo wcześniej.

Śledczy wskazują, że będący pod wpływem substancji psychotropowych Krzysztof N. chwycił za nóż motylkowy i rzucił się na Mateusza C. - zadał swojej ofierze kilkadziesiąt ciosów w głowę, klatkę piersiową,



Samego zainteresowanego, czyli Krzysztofa N., nie doprowadzono na ostatnią rozprawę do sądu z aresztu. Nie było też pokrzywdzonego, u którego atak oskarżonego pozostawił bardzo poważny uszczerbek na zdrowiu

„Ruszcie dupę, bo on się wykrwawił!” - krzyczał oskarżony, rzucając przy tym wulgaryzmami, jak wspominała ratowniczka

plecy, ręce. Poza ranami kłutymi ofiara miała m.in. połamane szczękę i połamane zębra.

Służby ratunkowe wezwał sam Krzysztof N. Mateusz C. przeżył, ale tylko dzięki szybkiej pomocy medycznej. Nastolatka znaleziono na klatce schodowej, pod drzwiami mieszkania wynajmowanego przez oskarżonego.

Krzysztof N. został oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Nie

przyznał się do popełnienia takiego czynu. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Lublinie.

Ojciec odmówił składania zeznań

Jak wynika z zebranych dowodów, 6 czerwca ub.r. dla rodziców Krzysztofa N. nie był spokojnym dniem. Tuż przed dramatycznymi wydarzenia-

mi, które rozegrały się w wynajmowanym przez Krzysztofa N. mieszkaniu przy ul. Melomanów, mężczyzna rozpętał w mieszkaniu rodziców na lubelskim Czechowie karczemną awanturę - jak wynikało ze zgłoszenia jego matki na numer alarmowy, pobił ojca.

Po awanturze w domu rodziców agresja i frustracja w Krzysztofie N. tylko narastała. Jak ustalili śledczy, 22-latek w ciągu kilkunastu minut przesłał ojcu sześć wiadomości z szantażem: jeśli nie przeleje mu pieniędzy, to ten kogoś zabije. W końcu postanowił spełnić swoje groźby.

Na sierpniową rozprawę w charakterze świadka stawiał się ojciec oskarżonego. Sąd jednak nie miał szansy dowiedzieć się od mężczyzny nowych informacji w tej sprawie, ponieważ ten skorzystał z prawa do odmowy składania zeznań, przysługującego najbliższemu oskarżonego.

Samego zainteresowanego, czyli Krzysztofa N., nie doprowadzono na ostatnią rozprawę do sądu z aresztu. Nie było też pokrzywdzonego, u którego atak oskarżonego pozostawił bardzo poważny uszczerbek na zdrowiu.

Gdyby nie wezwano służb, pokrzywdzony zapewne by się wykrwawił

Zeznawało za to kilku świadków. M.in. lekarz anestezjolog, która pełniła dyżur tuż po przyjęciu na oddział pokrzywdzonego. Wspominała, że młody mężczyzna był w stanie bezpośredniego zagrożenia życia, miał liczne rany kłute klatki piersiowej, kończyn górnych, obrażenia szyi i twarzy. Wskazała, że u 19-latka dwukrotnie doszło do nagłego zatrzymania krążenia.

O zdarzeniu w sądzie opowiadała też ratowniczka medyczna z karetki, która pierwsza dotarła na miejsce zdarzenia. Ambulans nie mógł szybko podjechać pod blok, bo wjazd blokował szlaban. Medycy musieli więc przejść pewien dystans pieszo. Już z pewnej odległości z balkonu krzyczał do nich Krzysztof N. „Ruszcie dupę, bo on się wykrwawił!” - krzyczał oskarżony, rzucając przy tym wulgaryzmami, jak wspominała ratowniczka.

Świadek pamięta, że Krzysztof N. był wyraźnie pobudzony, „telepał się”.

- Gdyby nie wezwano służb, pokrzywdzony zapewne by się

wykrwawił - stwierdziła ratowniczka medyczna w sądzie.

„Zachowywał się spokojnie. Ale wstał nagle, jakby go odcięło”

Kolejnym świadkiem była policjantka, która tego dnia została wezwana na Melomanów. Niedługo wcześniej wykonywała interwencję w domu rodziców Krzysztofa N., wezwana do domowej awantury, którą rozpętał tam oskarżony. Gdy mundurowi dotarli na miejsce, 21-latek tam nie było. Już na komisariacie była obecna podczas wykonywania czynności z zatrzymanym Krzysztofem N. po krwawej jatce przy ul. Melomanów. Wspominała jego dziwne zachowania.

- Zachowywał się spokojnie, wykonywał polecenia. Ale wstał nagle, jakby go odcięło. Zaczął naśladować pokrzywdzonego. Powiedział: „O, tak robił frajer jeb...” i udawał drgawki. Do tego powiedział: „I co, zajeb... typa?!” - opisywała policjantka.

Kolejna rozprawa pod koniec września. Krzysztofowi N. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

To było wspaniałe wojewódzkie święto plonów!



Laureaci tegorocznego konkursu na najpiękniejszy wieniec tradycyny



Laureaci konkursu na najpiękniejszy wieniec współczesny

Drugi rok z rzędu Wojewódzkie Dożynki na Lubelszczyźnie zorganizowano w Świdniku. Tym samym miasto samolotów stało się stolicą wojewódzkiego święta plonów, za które hucznie podziękowano wszystkim rolnikom z naszego regionu.

Święto plonów w wydaniu wojewódzkim

To była słoneczna i przede wszystkim radosna niedziela na lotnisku trawiastym w Świdniku, do którego przyjechały delegacje z każdego zakątka naszego województwa. Nie zabrakło również reprezentantów sceny politycznej z m.in. marszałkiem województwa, posłami z woj. lubelskiego oraz europosłanką Martą Wcisło.

Tegoroczne święto plonów rozpoczęło się o godzinie 11. Na czele barwnego korowodu dożynkowego stanęli starostowie dożynek – Karolina Pyda i Karol Raczyński. Również o godzinie 12 rozpoczęła się oficjalna Msza Święta pod przewodnictwem arcybiskupa Stanisława Budzika. Po mszy na scenie pojawili się oficjele. Jako pierwszy głos zabrał marszałek województwa lubelskiego.

- Chciałbym podziękować za odprawioną eucharystię w imieniu tych, którzy ciężko pracują od świtu do nocy. W imieniu nas, którzy konsumują te dary ich ciężkiej pracy – wspominał na wstępie Jarosław Stawiarski. I dodał: - Dziękuję wszystkim wam: drodzy rolnicy, sadownicy, planatorzy z województwa lubelskiego, którzy ciężko pracują każdego dnia, ciężko pracują dla siebie, ale przede wszystkim dla nas.

Na scenie pojawił się również poseł Konfederacji – Bartłomiej Pejo – który pochodzi właśnie ze Świdnika.

- Bardzo dobrze, że rozpoczęliśmy od modlitwy. To piękny znak, że pamiętamy, skąd wyrostamy, a wiara, rodzina i umiłowanie Polski, przez wieki dawały naszym przodkom taką prawdziwą siłę



Na czele barwnego korowodu dożynkowego stanęli starostowie dożynek – Karolina Pyda i Karol Raczyński

do przetrwania najtrudniejszych prób. To niech nim zachowaliśmy swoją tożsamość, kulturę i wolność – przyznał poseł. I dodał: - Wiem, jak ciężka i wymagająca jest wasza praca. To zawód, który nie zna wolnych weekendów czy świąt. Każdy dzień przynosi przecież nowe wyzwania od kaprysów pogody po rosnące koszty produkcji. Dzięki wam Polska jest bezpieczna żywnościowo, a na naszych stołach nie brakuje chleba.

Głos zabrała również europosłanka Koalicji Obywatelskiej z Lubelszczyzny.

- Dzięki wszystkim mieszkańcom wsi na naszych stołach goszczą wszelkie dobra i symbole rolne. Symbolem których dzisiaj na dożynkach jest chleb. Piękny złoty bochen chleba wypieczony z tegorocznych ziaren. Chleb, który w naszej kulturze i tradycji ma szczególne znaczenie. Dziś w wolnej i niepodległej Polsce mamy nowoczesne rolnictwo. Nie zapominajmy, że za każdym bochenkiem chleba stoi praca ludzkich rąk: rolników, sadowników, ogrodników, przed którymi chylę czoła i dziękuję – mówiła Marta Wcisło.

Kolejnym punktem dożynek był obrzęd dożynkowy, dzielenie się chlebem i pobłogosławienie wszystkich przepięknych wieńców dożynkowych, które przyjechały z różnych stron województwa.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wręczenie odznak „Zasłużony dla rolnictwa”.

Najpiękniejsze wieńce tegorocznych dożynek

Głównym punktem każdego dożynek są wyniki konkursu na najpiękniejsze wieńce dożynko-



- Dzięki wszystkim mieszkańcom wsi na naszych stołach goszczą wszelkie dobra i symbole rolne. Symbolem których dzisiaj na dożynkach jest chleb. Piękny złoty bochen chleba wypieczony z tegorocznych ziaren. Chleb, który w naszej kulturze i tradycji ma szczególne znaczenie. Dziś w wolnej i niepodległej Polsce mamy nowoczesne rolnictwo. Nie zapominajmy, że za każdym bochenkiem chleba stoi praca ludzkich rąk: rolników, sadowników, ogrodników, przed którymi chylę czoła i dziękuję – mówiła Marta Wcisło

we. W kategorii powiatowej: wygrał wieniec przygotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Struży-Kolonii. W kategorii najpiękniejszy wieniec tradycyny I miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich w Rzeczy Ziemiańskiej z powiatu kraśnickiego. Zaś w kategorii najpiękniejszy wieniec współczesny triumfowało Koło Gospodyń Wiejskich w Brzezinach w powiecie łęczyńskim.

- Pomysłodawcą naszego wieńca była cała wieś. Chcieliśmy pokazać chleb jako symbol rolnictwa. No i serduszek jako oznaka miłości i oddania rolnikom – przyznaje Ewelina Charatańska.

Prace nad wieńcem trwały około czterech tygodni. Jak się okazuje, w prace zaangażowanych zostało bardzo dużo osób. Nawet dzieci.



I miejsce kategorii powiatowego konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy 2026 zajęły panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Struży-Kolonii. (Na zdjęciu: Ewelina Charatańska, Marzena Fidecka, Renata Krukowska, Anna Krysa)



W kategorii najpiękniejszy wieniec tradycyny I miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich w Rzeczy Ziemiańskiej z powiatu kraśnickiego



KS Najpiękniejszy wieniec współczesny z Koła Gospodyń Wiejskich w Brzezinach w powiecie łęczyńskim



Dożynki to świetna okazja do tego, by spróbować lokalnych smakołyków. Nie inaczej było i tym razem. Przy stoisku pań z Koła Gospodyń Wiejskich „Sarnowianki” z powiatu puławskiego przez cały dzień stały kolejki



- Myślę, że było nas słyhać. Był szok i niedowierzanie. Liczyliśmy delikatnie na trzecie miejsce, bo od samego początku dostaliśmy bardzo dużo pochwał. Jak wyczytano trzecie i drugie miejsce to już zrezygnowaliśmy kompletnie. A tu nagle I miejsce. Stąd ten nasz wybuch emocji – nie kryje radości pani Ewelina



- U „Sarnowianek” jak zwykle jest mnóstwo wspaniałości. Mamy przepyszny barszcz chrzanowy, bigos, pyzy z mięsem, soczewicą, pierogi w różnym farszem. Z takiej frekwencji jak dziś jesteśmy bardzo zadowolone – przyznaje Edyta Więckiewicz z KGW „Sarnowianki”

- Nawet zaangażowała się w te prace pani sołtys, którą bardzo serdecznie pozdrawiamy. No i pozdrawiamy panów, którzy skęcili druty oraz Rafała Sokoła, naszego kierowcę – przyznaje z uśmiechem pani Ewelina.

I miejsce w kategorii powiatów na najpiękniejszy wieniec dożynkowy zdecydowanie zaskoczyło panie z KGW w Struży-Kolonii.

- Myślę, że było nas słyhać. Był szok i niedowierzanie. Liczyliśmy delikatnie na trzecie miejsce, bo od samego początku dostaliśmy bardzo dużo pochwał. Jak wyczytano trzecie i drugie miejsce to już zrezygnowaliśmy kompletnie. A tu nagle I miejsce. Stąd ten

nasz wybuch emocji – nie kryje radości Pani Ewelina.

Nagrodą za zajęcie I miejsca jest kwota 3 tys. zł. Na co przeznaczą tę sumę? – Na początku chcemy zrobić jakiś piknik lub ognisko dla osób, które nam pomogły. A to, co zostanie, to chcemy zainwestować w pomysł na wieniec w przyszłym roku – puentuje pani Ewelina.

Lokalni wystawcy zawitali do Świdnika

Dożynki to świetna okazja do tego, by spróbować lokalnych smakołyków. Nie inaczej było i tym razem. Przy stoisku pań z Koła Gospodyń Wiejskich „Sar-

Wyniki konkursu na najpiękniejszy wieniec tradycyny

I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Rzeczy Ziemiańskiej
II - miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach
III miejsce - sołectwo Dębów (powiat bialski) Edyta i Piotr Cenian oraz Agnieszka i Daniel Tarasiuk
Wyróżnienia: Koło Gospodyń Wiejskich w Kamieniu, Koło Gospodyń Wiejskich z Woli Zadybskiej

Wyniki powiatowego konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy 2026

I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Struży-Kolonii
II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Marysienki z Pilaszkowic
III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Piaskach Wielkich

Wyniki konkursu na najpiękniejszy wieniec współczesny

I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Brzezinach w powiecie łęczyńskim
II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Kletni w powiecie ryckim
III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Galicjanki z powiatu zamojskiego
Wyróżnienie: Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego z powiatu opolskiego

nowianki” z powiatu puławskiego przez cały dzień stały kolejki.

- U „Sarnowianek” jak zwykle jest mnóstwo wspaniałości. Mamy przepyszny barszcz chrzanowy, bigos, pyzy z mięsem, soczewicą, pierogi w różnym farszem. Z takiej frekwencji jak dziś jesteśmy bardzo zadowolone – przyznaje Edyta Więckiewicz z KGW „Sarnowianki”.

Zwieńczeniem tegorocznych dożynek były koncerty muzycznych gwiazd. Na scenie w Świdniku pojawił się zespół „Daj To Głośnie!” i „Brathanki”. Listę uzupełnił Kubańczyk.

Co się wydarzy, jeżeli w najbliższych tygodniach nie dojdzie do przełomu w negocjacjach?

Atmosfera w Azotach coraz bardziej napięta. Ostro na linii związkowcy – zarząd

Spór zbiorowy w puławskich Azotach przybiera na intensywności. Przedstawiciele pracowników nie zamierzają odpuszczać swoich żądań, m.in. podwyżkę o 1500 zł netto miesięcznie do wynagrodzeń. W międzyczasie zarzucają władzom spółki ograniczanie kontaktu z załogą, zawiadamiają inspekcję pracy i grożą kolejnymi, radykalnymi krokami. Grupa Azoty zastrzega: spełnienie wszystkich żądań jest nierealne.

Spór zbiorowy

W połowie lipca związkowcy z Grupy Azoty ogłosili pogotowie strajkowe i weszli w spór zbiorowy z władzami spółki. Oczekują przede wszystkim wzrostu wynagrodzeń o 1500 zł netto dla każdego pracownika od 1 września, obrony praw pracowniczych oraz zmian w kwestiach zarządzania spółką.

W internecie informują o spotkaniach z przedstawicielami zarządu Azotów, do których doszło 29 lipca, 5 sierpnia i 21 sierpnia. Według ich relacji, na żadnym z nich nie osiągnięto porozumienia.

Ograniczenie kontaktu z załogą? Zawiadomienie do inspekcji pracy

Przedstawiciele związków zawodowych twierdzą, że zarząd

Związkowcy z puławskich Azotów
Albo konkretna kasa na stół, albo realizujemy kolejne kroki sporu zbiorowego

Grzegorz Kulik, rzecznik prasowy Grupy Azoty
Obecna sytuacja uniemożliwia spełnienie w tym momencie wszystkich przedstawionych żądań. (...) Koszt wszystkich postulatów to zwiększenie budżetu o ok. 50 proc.

1500 zł netto miesięcznie

- takiej podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników od 1 września br. (z wyrównaniem od 1 czerwca br.) oczekują związki zawodowe. To jedno z kilku żądań

Azotów utrudnia im działalność związkową i bezprawnie ogranicza kontakt z załogą. Chodzi o odmowę udostępnienia radiowężla, za pośrednictwem którego chcieli przekazać załodze informacje dotyczące trwającego sporu zbiorowego.

- Pracodawca ma obowiązek zapewnić zakładowej organizacji związkowej korzystanie m.in.: z rozgłośni zakładowej w zakresie prezentacji oficjalnych stanowisk organów związkowych. Pracodawca tłumi również inne sposoby komunikacji z Załogą: pomimo naszych prośb nie udostępnił nam stojaka na flagi przed bramą numer 1 - piszą puławscy związkowcy w swoim komunikacie opublikowanym na stronie internetowej.

Informują jednocześnie o złożeniu zawiadomienia do Pań-

stwowej Inspekcji Pracy, w którym oczekują natychmiastowej kontroli w zakładzie, zbadania - ich zdaniem - rażących naruszeń ustawy o związkach zawodowych oraz zawiadomienia właściwych organów państwa o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

- Sprawa ma szczególne znaczenie, ponieważ obecnie prowadzimy z pracodawcą spór zbiorowy. Uważamy, że brak rzetelnych informacji o jego aktualnym przebiegu działa na szkodę pracowników, a w konsekwencji przedsiębiorstwa - czytamy w zawiadomieniu, którego skan udostępniono na stronie NSZZ Solidarność.

Dokument jest opatrzony wieloma pieczętkami organizacji związkowych: NSZZ Solidarność Organizacja Międzyzakładowa,

Związek Zawodowy Kadra-Azoty przy grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., Społeczny Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy”, Międzyzakładowy Związek Zawodowy „Jedność-Puławy”, Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., Międzyzakładowy Związek Zawodowy „Solidność”.

Będzie strajk?

W czwartek, 27 sierpnia NSZZ Solidarność opublikował kolejny komentarz. Związkowcy dali wyraz swojemu oburzeniu. Według zamieszczonej przez nich informacji przełożono termin spotkania zarządu Azotów z przedstawicielami pracowników o tydzień - z 28 sierpnia na 4 września. Jak podkreślili, była to jednostronna decyzja władz przedsiębiorstwa. Chodzi o spotkanie w ramach rokowań w sporze zbiorowym.

- Miały być konkrety, miało być spotkanie w najbliższy piątek 28 sierpnia. Takie były twarde ustalenia, na które przystaliśmy, żeby przyspieszyć negocjacje. Sytuacja finansowa załogi jest zbyt poważna, żeby dłużej to przeciągać. (...) To jest jawne złamanie danego słowa! To potężna kpina z każdego z Was, z ciężko pracujących ludzi, którzy czekają na jakiegokolwiek pozytywne informacje o swoich wypłatach. Chyba nie można tego inaczej nazwać jak pluciem załodze w twarz? - grzmia związkowcy.

Związkowcy ostrzegają przed strajkiem w puławskim zakładzie.

- Albo konkretna kasa na stół, albo realizujemy kolejne

kroki sporu zbiorowego - odgrają się przedstawiciele pracowników.

Pytania do władz spółki

Jak zarząd Grupy Azoty Puławy odnosi się do oskarżeń ze strony puławskich związkowców, zarzucających spółce ograniczanie kontaktu z załogą?

- Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy przewiduje możliwość korzystania z radiowężla przez organizację związkową, jednak zapis w ocenie pracodawcy dotyczy oficjalnych stanowisk związków zawodowych. W ocenie spółki komunikat, o którym mowa, nie miał takiego charakteru - zaznacza Grzegorz Kulik, rzecznik prasowy Grupy Azoty, w odpowiedzi przesłanej na pytania „Wspólnoty”.

Według informacji przekazanych „Wspólnocie” przez przedstawiciela Grupy Azoty ostatecznie do piątkowego spotkania, 28 sierpnia, doszło.

- 28 sierpnia odbyły się dwa spotkania w zakresie zgłoszonych przez Związki Zawodowe postulatów. Kolejne spotkanie, dotyczące rokowań odbędzie się 4 września - zastrzega Grzegorz Kulik.

Czy władze spółki oceniają żądania związkowców, szczególnie w zakresie podwyżki płac, jako realne do spełnienia w najbliższym okresie?

- Grupa Azoty mierzy się z problemami natury finansowej, wynikającymi z ogromnego zadłużenia powstałego na skutek błędnych decyzji menedżerskich sprzed 2024 roku. Obecna sytuacja uniemożliwia spełnienie w tym momencie wszystkich przedstawionych

żądań. Koszt zgłoszonych żądań w zakresie samej podwyżki wynagrodzeń oznaczałby podwyżkę w samych wynagrodzeniach stałych ponad 34 proc., a koszt wszystkich postulatów, to zwiększenie budżetu o ok. 50 proc. Podczas spotkania 4 września będą kontynuowane rozmowy uwzględniające realne możliwości po stronie pracodawcy - podkreśla rzecznik Grupy Azoty.

Trudna restrukturyzacja kluczowego przedsiębiorstwa

Powstałe w latach 60. puławskie przedsiębiorstwo to jeden z największych i najważniejszych zakładów chemicznych w Polsce oraz kluczowy filar całej krajowej branży nawozowej. Jest istotnym pracodawcą w regionie lubelskim, zatrudniającym tysiące osób.

Puławskie zakłady azotowe znajdują się obecnie w trakcie trudnej restrukturyzacji po dużym kryzysie, m.in. gigantycznych stratach w 2025 roku. Na kondycję puławskiego zakładu wpływa stan całej Grupy Azoty, w skład której wchodzi spółki z m.in. Tarnowa, Polic i Kędzierzyna. Kryzys zaczął się kilka lat temu, wpłynęło na niego kilka czynników: wzrost cen gazu ziemnego, napływ tanich nawozów ze wschodu, koszty polityki klimatycznej czy ogromne długi całej grupy kapitałowej i wynikające z tego wielkie koszty. Pozytywnym było wypracowanie zysku przez puławski zakład w pierwszym kwartale 2026 roku.

Dominik Smagała

Ukradł paczki kurierowi i groził pobiciem. Wpadł dwie godziny później, w domu miał narkotyki

Łęczyńscy policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca miasta, który ukradł z samochodu kurierskiego kilkanaście przesyłek oraz komputer mobilny, a następnie zagroził pobiciem pracownikowi firmy kurierskiej.

Mężczyzna został ujęty niespełna dwie godziny po zdarzeniu. Usłyszał już zarzuty kradzieży rozbójniczej oraz posiadania znacznych ilości substancji odurzających, a sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.



Kurier zdążył zrobić zdjęcie oddalającemu się mężczyźnie, co ułatwiło poszukiwania

Do zdarzenia doszło we wtorek około godziny 13 przy jednym z paczkomatów w Łęcznej. Pracownik firmy kurierskiej zaparkował pojazd i rozpoczął umieszczanie przesyłek w skrytkach. W tym czasie podszedł do niego mężczyzna, który wcześniej siedział na ławce. Wykorzystując sytuację, sprawca zabrał z wnętrza busa torbę z kilkunastoma paczkami oraz komputer mobilny o wartości ponad 7000 złotych. Gdy pokrzywdzony próbował udaremnić kradzież, napastnik zaczął mu grozić pobiciem, po czym uciekł z miejscowymi łupami. Kurier zdołał jednak wykonać zdję-

cie uciekającego mężczyzny, co pomogło w dalszych czynnościach.

Błyskawiczna reakcja służb

Zgłoszenie wpłynęło do Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej niezwłocznie po zdarzeniu. Skierowani na miejsce kryminalni przystąpili do poszukiwań. Dzięki analizie zebranych informacji oraz rysopisowi sprawcy niespełna dwie godziny później funkcjonariusze namierzili i zatrzymali 36-latkę na terenie miasta. Podczas przeszukania jego mieszkania policjanci zabezpieczyli

ponad 110 gramów marihuany oraz mefedron, które znajdowały się w reklamówce ukrytej w rękawie kurtki.

Zarzuty i dalszy bieg sprawy

Większość skradzionego mienia udało się odzyskać. Paczki oraz komputer ukryte były pod drewnianymi paletami w pobliżu miejsca kradzieży. O ile przesyłki dotarły do firmy kurierskiej w stanie nienaruszonym, o tyle odzyskane urządzenia elektroniczne nosi ślady uszkodzeń. Zatrzymany został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty kradzie-

ży rozbójniczej oraz posiadania znacznych ilości środków odurzających. Sąd go aresztował na trzy miesiące. Z uwagi na fakt, że mężczyzna dopuścił się czynów w warunkach recydywy, grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 15.

Jak przekazują funkcjonariusze, sprawa jest rozwojowa. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że 36-latek może być odpowiedzialny również za inne przestępstwa, w tym kradzież z włamaniem do budynku gospodarczego oraz uszkodzenie dwóch pojazdów.

Emilia Czukiewska

Dwie zbrodnie w jednej rodzinie

POWIAT LUBARTOWSKI:

Atak kastetem na 93-letnią staruszkę wstrząsnął mieszkańcami Lubartowa, tym bardziej że napastnikiem był jej prawnuk. Pięć lat temu sam stracił matkę z rąk mordercy - ojczyma.

Nie wszyscy ludzie, których spotykamy na osiedlu przy ul. Cichej w Lubartowie, słyszeli o napaści na starszą kobietę, do której doszło w jednym z bloków. A przynajmniej tak twierdzą. Kilka osób wydawało się autentycznie zaskoczonych, że w spokojnym mieście doszło do tak brutalnego przestępstwa.

Atak na staruszkę

20 sierpnia rano 23-letni mężczyzna zadzwonił na numer alarmowy i stwierdził, że zabił babcię. Podał dokładny adres.

Policjanci skierowani na miejsce zastali w mieszkaniu przytomną 93-letnią kobietę z ranami twarzy i głowy. W stanie zagrażającym życiu została przewieziona do szpitala. W mieszkaniu był też 23-letni prawnuk kobiety, przy którym znaleziono zakrwawiony kastet.

Młody mężczyzna natychmiast został obezwładniony i zatrzymany. Badanie alkomatem wykazało, że był trzeźwy. Od mężczyzny pobrano próbki krwi do dalszych badań laboratoryjnych pod kątem



Paweł B. (na zdj.) został skazany na dożywocie

obecności środków odurzających i substancji psychotropowych - informuje młodszy aspirant Marcin Bajon z KPP Lubartów. Funkcjonariusze znaleźli także 80 gramów i mefedronu oraz maczetę. Młodemu mężczyźnie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie postawiła zarzut usiłowania zabójstwa. Został aresztowany na trzy miesiące.

Gdy pytamy ludzi napotkanych na osiedlu, starszy mężczyzna z pieśkiem przyznaje, że zna mężczyznę zatrzymanego za atak na staruszkę oraz jego brata.

To nie była jakaś chuliganeria, spokojne chłopaki, grzeczne. Ta pani z wnukiem mieszkała tu niedawno, ze dwa lata. Za bardzo z domu nie wychodziła, miała

problemy z nogami - mówi mężczyzna. Przypomina sobie tragedię sprzed pięciu lat.

Tego chłopaka mamę zabił były mąż - dodaje.

Z morderstwem z 2021 r. wiąże sprawę ataku także przechodząca obok kobiety. Nie mieszka na osiedlu, ale o sprawie słyszała.

Matkę tego chłopaka były mąż zabił o tam - mówi i wskazuje na ul. Krzywe Koło. To bardzo blisko Cichej. O tamtej zbrodni informowały szeroko media także ogólnopolskie.

Groził, że zabije. Groźbę spełnił

12 lipca 2021 r. w Lubarto-



Seniorka została pobita kastetem przez prawnuka

wie Anna B. wraz z aktualnym partnerem Marcinem D. szła ulicą Szulca w Lubartowie. Z naprzeciwka szedł Paweł B. ze swoimi znajomymi. Doszło najpierw o sprzeczki, potem do przepychanki. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie B. w górną część ciała. Marcin D. próbował bronić napadniętej kobiety. Paweł B. dalej zadawał ciosy Annie. Ugodził też Marcina D. w rękę i w głowę, powodując powierzchowne rany. Marcin D. kopnął go w głowę, w końcu udało mu się odebrać nóż napastnikowi. Kiedy Paweł B. odszedł z miejsca ataku.

W wyniku tego ataku Anna

B. zmarła. Osierociła czterech synów.

Paweł B., który zaatakował Annę na ulicy, to jej były mąż. Był skazany za znęcanie się nad rodziną. Za zabójstwo został w 2022 r. skazany na dożywocie. Składał apelację, ale w 2024 r. sąd utrzymał wyrok w mocy.

Zamordowana Anna B. osierociła czwórkę dzieci. Dwóch starszych synów miała z innym partnerem, dwóch młodszych z mężem - swoim zabójcą.

Starsi bracia w niecodzienny sposób uczcili pamięć zamordowanej matki.

Nagrali utwór w stylu rap, w którym żegnają się z tragicz-

nie zmarłą matką. Utwór trafił na YouTube.

Na nagraniu widać, jak dwaj bracia idą ulicą, na której zginęła Anna B. Dochodzą do miejsca, gdzie pała się znicze. Sami dostawiają kolejny, modlą się, czynią znak krzyża.

Film przeplatany jest zdjęciami zamordowanej kobiety z najbliższą rodziną.

Dziś przepraszam i dziękuję, zmienię się, obiecuję. Nie będę tykał narkotyków, bo mnie bardziej to zdłuje - śpiewali bracia w rapie dla zmarłej matki. Dziś jeden z nich jest podejrzany o usiłowanie zabójstwa.

Marcin Kusyk

14-latka na hulajnodze wjechała w 4-latka. Groźne zdarzenie na puławskim deptaku



Do zdarzenia doszło w rejonie placu zabaw przy ul. Leśnej

Do zdarzenia doszło przed godz. 17 w rejonie placu zabaw przy ul. Leśnej w Puławach. Jak ustaliły policjantki ruchu drogowego skierowane na miejsce, 14-letnia mieszkanka Puław poruszyła się hulajnogą elektryczną z dużą prędkością, w wyniku czego najechała na 4-letniego chłopca jadącego na rowerku biegowym.

Czterolatek znajdował się pod opieką mamy. Na szczęście miał założony kask ochronny.

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego. Poli-

cjantki udzieliły uczestnikom zdarzenia niezbędnej pomocy, a ratownicy zbadali zarówno 14-latkę, jak i 4-letniego chłopca. Na szczęście żadne z nich nie wymagało przewiezienia do szpitala.

Podczas czynności funkcjonariuszki ustaliły również, że 14-latka nie ma karty rowerowej i nie miała na głowie kasku ochronnego.

O zachowaniu 14-latki policja powiadomiła Sąd Rejonowy w Puławach, Wydział Rodzinny i Nieletnich.

Agnieszka Gołębiowska

Puławki: 18-latek aresztowany za zniszczenie 11 aut. Straty przekroczyły 17 tysięcy złotych

Puławki i sprawa zniszczenia 11 samochodów oraz sygnalizatora świetlnego zakończyły się zatrzymaniem 18-latka. Mieszkaniec miasta usłyszał zarzuty dotyczące uszkodzenia mienia o charakterze chuligańskim. Sąd zdecydował już o zastosowaniu wobec niego aresztu.

18-latek podejrzany o uszkodzenie 11 samochodów i sygnalizatora

Do zdarzeń doszło w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia na terenie Puław. Jak ustalił funkcjonariusze, sprawca miał publicznie i bez powodu uszkodzić 11 samochodów osobowych oraz sygnalizator świetlny. Łączną wartość strat oszacowano na ponad 17 tysięcy złotych.

Sprawą zajęli się policjanci z Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy. Z ich



Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyzna umyślnie 11 samochodów osobowych oraz sygnalizator świetlny

ustaleń wynikało, że związek ze zniszczeniami może mieć 18-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna miał ukrywać się na terenie innego województwa. Według ustaleń śledczych zerwał też kontakt z rodziną i pozbył się telefonu.

Zatrzymanie nastąpiło 21 sierpnia, a zarzuty objęły 11 czynów

Mimo tych działań kryminalni ustalili miejsce jego pobytu. Do zatrzymania doszło w piątek, 21 sierpnia. Zebrany materiał

dowodowy pozwolił na przedstawienie 18-latkowi zarzutów popełnienia 11 czynów. Chodzi o uszkodzenie mienia o charakterze chuligańskim. Został aresztowany.

Joanna Niecko

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Dominik Lipiec, Nowy Stręczyn
ur. 22 sierpnia, g. 20.20; 2670 g, 48 cm
rodzice: Magdalena, Grzegorz
rodzeństwo: Sylwester, Martyna, Emilia



Maria Wikiera, Planta
ur. 21 sierpnia, g. 19.51; 2500 g, 51 cm
rodzice: Marta, Piotr
rodzeństwo: Arkadiusz, Aleksandra



Tadeusz Jabłoński, Radzyń Podlaski
ur. 25 sierpnia, g. 10.42; 3190 g, 54 cm
rodzice: Kinga, Paweł
rodzeństwo: Franciszek, Bruno, Dawid



Kinga Marzęda, Nowa Wola
ur. 27 sierpnia, g. 13.37; 3840 g, 57 cm
rodzice: Ania i Marcin
rodzeństwo: Monika



Stanisław Smolarz, Łeczna
ur. 24 sierpnia, g. 11.00; 3260 g, 55 cm
rodzice: Klaudia, Patryk
rodzeństwo: Antoni



Marysia Wolińska, Lubartów
ur. 25 sierpnia, g. 12.13
rodzice: Sylwia, Jakub
rodzeństwo: Wiktor



Karol Flisiak, Kock
ur. 26 sierpnia, g. 11.55, 4110 g, 57 cm
rodzice: Adriana i Przemek
rodzeństwo: Michalina

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Bruno Przybysz z tatą, Łuków
ur. 25 sierpnia, g. 9.26; 4290 g, 59 cm
rodzice: Łucja, Dominik
rodzeństwo: Kłara



Hania Lisek z tatą, Luszawa
ur. 25 sierpnia, g. 14.34; 3320 g, 54 cm
rodzice: Sylwia, Kamil
rodzeństwo: Zuzia



Jeremi Siudaj-Ostrowski, Radzyń Podlaski
ur. 28 sierpnia, g. 9.15
rodzice: Michał i Kinga



Aleksander Kunczyński z dumnym tatą, Łuków
ur. 26 sierpnia, g. 18.35, 3740 g, 58 cm
rodzice: Emilka i Przemek

Młody kocurek szuka stałego domu

Czarno-biały, około 4-5-miesięczny kocurek przebywający pod opieką Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt wciąż czeka na swoją szansę. Choć zwierzak jest zdrowy, zaszczepiony i garnie się do ludzi, od ponad dwóch miesięcy nikt nie zdecydował się na jego adopcję. Społecznicy apelują do mieszkańców regionu o stworzenie dla niego odpowiedzialnego, bezpiecznego domu.

Problem bezdomności kotów nasila się szczególnie w okresie letnim, kiedy do lokalnych azylów i domów tymczasowych trafia wiele porzuconych lub urodzonych na wolności maluchów. Wśród podopiecznych milejowskiego stowarzyszenia znajduje się młody samiec o czar-



Młody kocurek szuka stałego domu

no-białym umaszczeniu, który już niemal połowę swojego życia mimo młodego wieku spędził w oczekiwaniu na właściciela.

Wolontariusze podkreślają, że zwierzę doskonale odnajduje się w towarzystwie i jest w pełni gotowe do zamieszkania z nową rodziną.

- Ten około 4-5-miesięczny kocurek już od dwóch miesięcy przebywa w naszej kociarni. I mimo że jest cudownym maluchem, wciąż nikt go nie wybrał. To prawdziwy wulkan energii! Uwielbia zabawy, zabawki i szaleństwa z innymi kotami, ale przede wszystkim bardzo potrzebuje kontaktu z człowiekiem. Chce być blisko, bawić się i spędzać czas z opiekunami. Jesteśmy pewne, że jego przyszły opiekun nie będzie się z nim nudził ani przez chwilę, a w zamian dostanie mnóstwo kocie radości i bezwarunkowej miłości - informują przedstawicielki Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt.

Grzegorz Kuczyński

Chełm: Ryzykowna zabawa trójki nieletnich na torach

Na szlaku kolejowym Zawadówka - Chełm Miasto trzech nieletnich układało kamienie na torach kolejowych.

24 sierpnia dyżurna ruchu posterunku odgałęźnego poinformowała Posterunek Straży Ochrony Kolei w Chełmie o zgłoszeniu od obsługi pociągu relacji Chełm-Swinoujście. Chodziło o trzy nieletnie osoby układające kamienie na torach.

Na miejsce skierowano funkcjonariuszy Straży Ochrony Kolei z Posterunku w Chełmie.

- Mundurowi ujęli trzech chłopców, którzy wcześniej ułożyli kamienie na torach - informuje Komenda Główna Straży Ochrony Kolei. - Dzięki szybkiej reakcji służb przeko-

dy zostały usunięte jeszcze przed przejazdem pociągów. Pozwoliło to wyeliminować bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu kolejowego i zapobiec potencjalnie niebezpiecznym konsekwencjom.

O zdarzeniu powiadomiono Komendę Miejską Policji w Chełmie oraz rodziców nieletnich. Cała trójka została przekazana pod opiekę swoich opiekunów prawnych.

SOK podkreśla, że układanie jakichkolwiek przedmiotów na torach kolejowych jest skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem, które może doprowadzić do poważnych wypadków, uszkodzenia taboru oraz zagrożenia życia i zdrowia pasażerów, pracowników kolei i osób postronnych.

Joanna Niecko

Mieszkał tu niemiecki oficer, który zbudował nową drogę na MajdANEK

Chociaż nie ma tutaj Czabytków z dawnych epok, to jednak stanowi bardzo ciekawą część Lublina. Ta dzielnica to nie tylko strefa ekonomiczna i wielka galeria handlowa.

Dla ukochanej żony

Początki dzielnicy Felin łączą się z sąsiednimi Tatarami. Tereny te należały bowiem do wioski Tatarzy, będącej wówczas wsią królewską. Na początku XIX wieku została odkupiona od skarbu Królestwa Polskiego (kongresowego) przez hrabiego Adama Ożarowskiego. Ten utworzył na obszarze Felina oddzielny folwark.

Hrabia sprzedał swój majątek Emanuelowi Grafowi, który to zbudował pałac na sąsiednich Tatarach, natomiast folwarkowi nadał nazwę Felin, na cześć swojej żony Feliksy. To właśnie za czasów Grafów Felin stał się odrębnym od Tatar majątkiem. Wtedy też powstał murowany dworek, będący centrum folwarku.

Siedziba szkoły rolniczej

Po rodzinie Grafów folwark Felin od lat 80. XIX wieku należał do Wandy Brzozowskiej, a w roku 1897 odkupił go lubelski ziemianin Erazm Plewiński. W ramach filantropijnego gestu przekazał on w 1913 r. majątek dworski Lubelskiemu Towarzystwu Rolniczemu. Zgodnie z jego wolą Towarzystwo miało stworzyć tutaj szkołę rolniczą, wraz z kursami dla miejscowej ludności. Zapewnił sobie jednak możliwość mieszkania we dworze. Dodatkowo ufundował on szkołę rolniczą w Kijanach, która istnieje zresztą do dzisiaj.

Po upadku towarzystwa szkoła w majątku na Felinie upadła także, a folwark przejęty został w 1934 roku przez Izbę Rolniczą, jednak ta sprzedała go w ręce prywatne.

Pamiętki po niemieckim oficerze

W czasie niemieckiej okupacji dworek wraz z całym majątkiem zamieszkiwał oficer, o nazwisku Klaus. Nie wiemy, kim był dokładnie, lecz z pewnością zajmował dość wysoką pozycję wśród okupantów w Lublinie. Założył on w folwarku majątek doświadczalny specjalizujący się w hodowli drobiu i koni, a także rozbudował sam budynek dworu, zapewne dla własnego komfortu.

Rozkazał również zbudować nową drogę dojazdową, pro-



Planowanie zabudowy Felina, lata 80. XX wieku



Zabudowania folwarku w dzielnicy Felin początek XX wieku



Dworek na Felinie pochodzący z XIX wieku

wadzącą z dworku do szosy zamajskiej, włączającą się do niej w okolicy obozu na Majdanku. Można się tylko domyślać, jakie mógł mieć związki z tym ostatnim miejscem. Do dzisiaj istnieje aleja brzozowa zasadzona przed głównym wejściem do dworu za czasów Klausa.

Po wyparciu Niemców w majątku stacjonował przez krótki czas w 1944 r. Polski Sztab Partyzancki, który kierował działaniami partyzantki komunistycznej na terenach jeszcze okupowanych.

W rękach lubelskich uczelni

W roku 1945 folwark przekazany został UMCS, jako siedziba planowanego Wydziału Rolniczego tej uczelni. W roku 1955 Felin przeszedł w ręce Wyższej Szkoły

Rolniczej, która zmieniła później nazwę na Uniwersytet Przyrodniczy. Dawny szlachecki folwark stał się Gospodarstwem Doświadczalnym „Felin”, prowadzącym uprawy rolnicze, sadownicze, a także hodowlę zwierząt.

W latach 70. wyhodowano tutaj nową odmianę kuca, który zyskał nazwę kuca felińskiego. Ta rasa do dzisiaj pozostaje popularna zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Powstanie osiedli mieszkalnych

Powojenne zmiany dotyczyły nie tylko funkcji dawnego folwarku. Od roku 1954 Felin znalazł się w granicach miasta i wkrótce potem powstawać zaczęły pierwsze budynki mieszkalne dla pracowników, znane jako

Stary Felin. Dla studentów zbudowano również dwa akademiki o uroczych nazwach Brodway i Manhattan.

Jednak prawdziwy boom mieszkaniowy ruszył dopiero w latach 80., po powstaniu alei Wincentego Witosa (dawniej 1000-lecia). W roku 1985 utworzono spółdzielnię mieszkaniową, noszącą obecnie nazwę „Felin”, a budowa bloków ruszyła już po zmianie ustroju, w roku 1991.

W ten sposób powstało Osiedle Jagiellońskie, na które składają się nie tylko bloki, ale też budynki użyteczności publicznej - szkoły, sklepy itp. Najstarsze ulice dostały imiona królowej Jadwigi oraz Władysława Jagiełły, a kolejne otrzymywały za patronów innych polskich monarchów. W roku 2009 Felin ofi-

cialnie stał się odrębną dzielnicą z wytyczonymi granicami.

Strefa bardzo specjalna

Współcześnie, oprócz budowy kolejnych osiedli mieszkaniowych (Nowy Felin i Osiedle Europejskie), dzielnica słynie ze Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Rozciąga się ona szeroko od dworku aż po drogę ekspresową i las świdnicki. Jej początki sięgają roku 2006, a w roku 2013 została dodatkowo powiększona.

Zbudowano tam wiele zakładów produkcyjnych, logistycznych itp. Strefa oferuje zwolnienia z podatku dochodowego oraz podatku od nieruchomości, co przyciąga ma do Lublina jak najwięcej inwestorów. Zmieniło to oblicze miasta, ale przede wszystkim samej dzielnicy Felin.

Coraz większy Felin

Obecnie dzielnica szybko zapełnia do tej pory puste tereny nowymi blokami, które powstały w ramach inwestycji deweloperów. Jednocześnie nadal dobrze prosperuje strefa, a studenci Uniwersytetu Przyrodniczego łączą Felin z wielką lubelską wspólnotą studencką.

Warto zaznaczyć, że granice Felina obejmują także jednostkę wojskową na Majdanku oraz poligon. Charakterystycznym budynkiem na terenie dzielnicy jest nowoczesny gmach Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Na terenie obiektów UP wciąż stoi zabytkowy dworek, który przypomina o najstarszych dziejach Felina.

Kamil Dąbski
WSP

Tajemnica ukryta pod wodami Zalewu Zemborzyckiego

Trudno wyobrazić sobie współczesny Lublin bez Zalewu Zemborzyckiego. Lubelskie sztuczne jezioro skrywa mniej znaną kartę swojej historii, która może zmienić powszechną opinię o tym akwenie.

W następnej części cyklu Kamila Dąbskiego „Nieznane historie Lublina” przyjrzymy się Zalewowi Zemborzyckiemu z innej niż zwykle perspektywy. Prześledzimy losy tego terenu w czasie, zanim jeszcze w ogóle zapadła decyzja o powstaniu zalewu. Zobaczmy też, jakie były kulisy „czynu społecznego”, który był nieodłączną częścią prac przy budowie. I dowiemy się, co skrywają jego wody.

Wieś królewska z majątkiem dworskim

Zemborzyce, na terenie których powstał zalew, mają długą historię sięgającą średniowiecza. Najstarsze zapiski pochodzą z XIV wieku, kiedy to Polską rządził Kazimierz III Wielki. Wieś Zemborzyce była wsią królewską, czyli dochody z niej płynęły do samego władcy.

Od wieków istniał w niej młyn na rzece Bystrzycy oraz liczne karczmy, co przynosiło niemałe zyski. Z biegiem lat we wsi powstał również majątek dworski.

W roku 1790 miał w Zemborzycach nocować generał Tadeusz Kościuszko podczas mających miejsce pod Lublinem manewrów wojskowych. Zgodnie ze wspomnieniami z okresu międzywojennego, majątek znajdował się w miejscu dzisiejszej „Mariny” i składał się z dworu, budynków gospodarczych w tym spichlerza oraz parku z aleją kasztanową, widoczną zresztą do dziś.

W dwudziestoleciu międzywojennym majątek nie był już własnością prywatną, mieścił dwie państwowe instytucje: Ośrodek Szkolenia Rolniczego i Ośrodek Doświadczalny Kółek i Organizacji Rolniczych.



Wypoczynek nad Zalewem Zemborzyckim. Lata 70. XX wieku



Wyznaczanie terenów pod budowę Zalewu Zemborzyckiego, lata 70. XX wieku

Rolnicy byli przeciw

Po zakończeniu drugiej wojny światowej dość szybko pojawił się pomysł utworzenia pod Lublinem zbiornika retencyjnego, który pełnił miał przede wszystkim funkcje przeciwpowodziowe i przy okazji rekreacyjne.

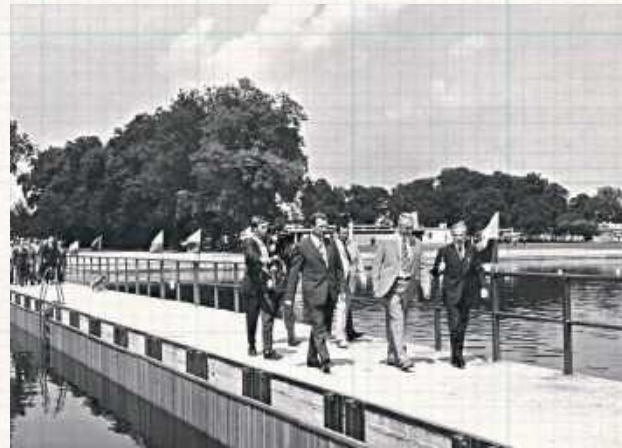
Gdzieś na początku rozmów na ten temat przemknęła idea odtworzenia Wielkiego Stawu Królewskiego pod zamkiem, jednak dość szybko skonkretyzowały się plany powstania zupełnie nowego zbiornika na obrzeżach rozrastającego się miasta.

Rolnicy z Zemborzyca nie byli zachwyceni, kiedy to okazało się, że to właśnie ich łąki nad rzeką mają być zalane w ramach utworzenia nowego jeziora. Ich protesty nic jednak nie zmieniły, a na początku lat 60. ruszyły pierw-

sze przygotowania, połączone z decyzją o lokalizacji zalewu na terenie Zemborzyca.

Niezwykłe odkrycie tuż obok

Dokładnie wtedy, w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłego placu budowy archeolodzy dokonali niezwykłego odkrycia sprzed tysiącleci. Mianowicie w roku 1962 naukowcy z Katedry Archeologii KUL zidentyfikowali i przebadali w pobliskim lesie Dąbrowa kurhany grobowe z epoki brązu, przypisywane kulturze trzcinieckiej. Oznacza to, że grobowce te mają co najmniej 3 tysiące lat, a w ich wnętrzu odkryto fragmenty ceramiki, węgielki drzewne, próchnicę z mikroskopowymi fragmentami zębów ludzkich, ułamki blaszki brązowej oraz wyroby



Uroczyste otwarcie Zalewu Zemborzyckiego przy udziale Edwarda Gierka, 16 lipca 1974 roku

krzemienne.

Pochowano w nich więc prochy ludzi wcześniej skremowanych. Do dzisiaj zachowały się trzy kopce, a czwarty został najprawdopodobniej zniszczony podczas budowy zalewu i dzisiaj znajduje się pod wodą. Tak oto mamy zalew, ale straciliśmy część naprawdę starożytnej historii.

Motywująca powódź oraz „ludowy” czyn społeczny

Prace przygotowawcze do kopania zalewu trwały przez całe lata 60., a z pewnością czynnik motywujący stanowiła powódź, która nawiedziła Lublin w roku 1964. Okazało się, że zbiornik retencyjny jest naprawdę potrzebny i że nie jest to tylko kwestia wypoczynku Lublinian.

Prace budowlane rozpoczęły się w roku 1970, a prowadziły je Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego „Hydrocentrum” oraz Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych nr 2 z Lublina. Początkowo szły powoli, a plan otwarcia zalewu w 1973 roku szybko stał się nierealny.

Wówczas pojawiła się akcja czynu społecznego, czyli dobrowolnej i oddolnej pomocy mieszkańców Lublina przy kopaniu swojego jeziora. Jednak, jak to bywało w PRL, „dobrowolność” była słowem umownym. W rzeczywistości praca zwykłych ludzi była często przymusowa i nieodpłatna. Pracownicy zakładów czy też uczniowie musieli w swoim czasie wolnym przyjść do pracy przy zalewie, ponie-

waż w swojej pracy lub szkole dostali propozycję nie do odrzucenia. W sumie przy powstawaniu zbiornika wodnego udział brało około 40 tysięcy Lublinian.

Przyjechał sam Gierek

Dzięki czynowi społecznemu prace udało się ukończyć z „zaledwie” rocznym opóźnieniem. Uroczyste otwarcie Zalewu Zemborzyckiego nastąpiło 16 lipca 1974 roku, a udział w nim wziął sam pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Wizytę komunistycznego przywódcy upamiętniono pamiątkową tablicą. Ulicę biegnącą zaporą czołową zbiornika nazwano natomiast imieniem zmarłego przed otwarciem głównego pomyślnego i rzeczownika budowy zalewu Kazimierza Bryńskiego.

Zalew od samego początku łączył funkcję retencyjną z wypoczynkową. Powstały mola, ośrodki wypoczynkowe, punkty gastronomiczne itp.

Niestety, ze względu na pośpiech, zdecydowano się nie wybierać z dna zalegającego tam tortu. Dlatego woda w zalewie od początku ma niezbyt przyjemny kolor, a dno w wielu miejscach było i jest muliste i nie zachęca do kąpieli. W najlepszych okresach kolejnym problemem są sini-

Kto odnowi „lubelskie morze”?

Lubelskie sztuczne jezioro skończyło niedawno 52 lata. Chociaż zbiornik nie przyciąga raczej osób szukających ochłody w wodzie, to jednak jest bardzo popularny wśród żeglarzy, spacerowiczów czy rowerzystów. W ostatnim czasie ruszyła renowacja nabrzeża, jednak największą bolączką jest stan betonowych mol oraz jakości wody.

Od lat trwa dyskusja, o potrzebie spuszczenia wody i wykonania generalnej renowacji zalewu. Sam zbiornik wodny należy jednak do Wód Polskich, podczas gdy teren go otaczający jest pod zarządem miasta Lublin, co nie ułatwia sprawy.

Należy mieć nadzieję, że w najbliższych latach zalew doczeka się wielkiego remontu, który należy mu się po ponad 50 latach istnienia.

Kamil Dąbski

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC II LIGA

Górník pobił Rekord. Łęcznianie zrobili swoje

Piłkarze drugoligowego Górnika mierzyli się w niedzielę przed własną publicznością z Rekordem Bielsko-Biała. Było to starcie dwóch sąsiadujących ze sobą w tabeli zespołów. Zadecydował jeden gol, strzelony przez obrońcę, dla którego było to debiutanckie trafienie w zielono-czarnych barwach.

Przed tym spotkaniem obie ekipy zgromadziły na swoim koncie po siedem punktów, plasując się odpowiednio na 8. i 9. miejscu w stawce.

Za faworyta niedzielnego meczu w Łęcznej mogli uchodzić gospodarze. Ostatnio wywalczyli cenny remis w Nowym Sączu, wcześniej rozbili u siebie Podhale Nowy Targ. W dorobku w spotkaniach domowych mają jeszcze wygraną z KKS-em 1925 Kalisz i derbową porażkę z Avią Świdnik.

Rekord grał w tym sezonie na wyjazdach do starcia z Górnikiem trzy razy - dwukrotnie w lidze i raz w Pucharze Polski.

Za każdym razem przegrywał, kolejno z Lechią Zielona Góra, Sandecją Nowy Sącz i Sokołem Kleczew.

Szybko gospodarze trafili do siatki Rekordu - po dośrodkowaniu z rzutu rożnego od Adama Deji bramkarza przyjezdnych pokonał Jakub Myszor, ale sędzia gola nie uznał. Jego zdaniem piłka opuściła plac gry przy dośrodkowaniu pomocnika zielono-czarnych.

Przed przerwą bliski szczęścia był Hubert Antkowiak, napastnikowi Górnika zabrakło niewiele przy strzale głową, by trafić do siatki Rekordu. Przebojowym dryblingiem popisał się natomiast Bartłomiej Korbecki, który wyłożył piłkę do nabiegającego Deji. Strzał pomocnika Górnika został zablokowany.

W 55. minucie powinno być 1:0, ale dla Rekordu. Po dośrodkowaniu z prawej strony z bliska uderzał Mateusz Tekieli. Zamiast umieścić piłkę w siatce Górnika, nie trafił nawet w światło bramki. W odpowiedzi groźnie zza pola karnego strzelał Korbecki, nieznacznie obok słupka.

Strzelecką niemoc przełamać powinien Antkowiak. Napastnik większość elementów ofensywnej akcji z 65. minuty wykonał



Jurij Szatałow,
trener Górnika Łęczna

Jeszcze długa droga do ideału

- To był energiczny mecz. Dużo było faz przejściowych, dużo sytuacji stworzyliśmy do zdobycia bramki. Ważne, że zespół grał do końca. Zrobiliśmy kilka błędów, będzie sporo materiału do analizy pod względem taktycznym. Jestem zadowolony. Zespół wygląda coraz lepiej pod względem motorycznym i pod względem zgrania, choć jeszcze długa droga do ideału. Cieszy wynik oraz dłuższe fragmenty meczu, w których lepiej gramy.

wzorowo: doszedł do prostopadłej piłki w polu karnym, zwozem oszukał obrońcę i wypracował sobie pozycję strzelecką, uderzył technicznie. Futbolówka trafiła jednak w słupek. Antkowiak próbował jeszcze dobijać, bezskutecznie.

Bardzo ciekawą akcją w 65. minucie skonstruowali Łęcznianie, gdy Grzegorz Rogala rozegrał atak z Antkowiakiem i strzelił zza szesnastki. Piłka trafiła w słupek i wyszła poza boisko.

Jak się ostatecznie okazało, niedzielne zawody w Łęcznej rozstrzygnął jeden gol z koń-

cówki spotkania. Na listę strzelców, po celnym uderzeniu głową, wpisał się obrońca Rafał Kobryń. Było to dla niego debiutanckie trafienie w zielono-czarnych barwach. Dośrodkowywał mu Korbecki.

W efekcie Górnik pokonał Rekord 1:0 i dopisał do swojego dorobku cenne trzy punkty.

Górník Łęczna - Rekord Bielsko-Biała 1:0 (0:0)

Bramka: Kobryń 82'.

Górník: Matysek -

TERAZ CZAS NA PUCHAR

Kolejny mecz „Górników” już w środę, 2 września, gdy Łęcznianie podejmą na swoim terenie pierwszoligową Stal Mielec w STS Pucharze Polski. Start o godz. 17. Faworytem będą przyjezdni, choć podopieczni trenera Damiana Skiby grają na początku tego sezonu w krótkę. Stal rozegrała dotąd sześć meczów, w których zanotowała dwa zwycięstwa, dwie porażki i dwa remisy

Hołownia, Jaroszyński, Kruk, Myszor (74' Tkacz), Deja, Walski, Quainoo (82' Stadnicki), Janaszek (16' Rogala), Korbecki (82' Świerkot), Antkowiak. **Rekord:** Kaczorowski - Pawłowski, Boczek, Broda, Mazurek (71' Kasprowicz), Ściślak (83' Świdzki), Gibiec (71' Wyroba), Ryś (60' Ciucka), Tekieli, Kacprzak, Ceglarsz (70' Klichowicz). **Żółte kartki:** Tekieli. **Sędziował:** Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

Dominik Smagała

BETCLIC II LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Avia - Lechia 1:3
Górník - Rekord 1:0
Hutnik - Stal 2:1
Olimpia - Podhale 1:3
Resovia - Sandecja 0:3
Sokół - Chojniczanka 1:1
Śląsk II - Znicz 2:3
Świt - Tychy 1:1
Zawisza - Legia II 4:1

Drużyna	M.	Br.	Pkt.
1. Hutnik Kraków	6	13-4	14
2. Zawisza Bydgoszcz	6	12-7	13
3. Znicz Pruszków	6	11-6	13
4. GKS Tychy	6	10-5	12
5. Sandecja Nowy Sącz	6	8-4	11
6. Górník Łęczna	6	10-8	10
7. Lechia Zielona Góra	6	14-8	9
8. Avia Świdnik	6	10-12	9
9. Podhale Nowy Targ	6	11-13	8
10. Olimpia Grudziądz	6	8-11	8
11. Rekord Bielsko-Biała	6	8-8	7
12. Chojniczanka Chojnice	6	6-10	7
13. Legia II Warszawa	6	13-11	6
14. Stal Stalowa Wola	6	9-9	6
15. Śląsk II Wrocław	6	11-12	6
16. Sokół Kleczew	6	7-14	6
17. Resovia	6	4-13	2
18. Świt Szczecin	6	4-14	2

NASTĘPNA KOLEJKA (4-6.09.)

Chojniczanka - Resovia, Tychy - Avia, Lechia - Świt, Legia II - Rekord, Podhale - Sandecja, Sokół - Górník (5.09., g. 13), Stal - Zawisza, Śląsk II - Olimpia, Znicz - Hutnik

dsm

Franek Szumowski w FC Barcelonie! Smyrgała: Jest wzorem do prowadzenia

To ogromny sukces młodego zawodnika i powód do dumy dla całego UKS-u Szczypiorniak Puławy. Franciszek Szumowski, wychowanek puławskiego klubu z rocznika 2011, przeniósł się do Akademii Piłki Ręcznej FC Barcelony. Leworęczny zawodnik będzie kontynuował rozwój w jednym z najbardziej renomowanych klubów sportowych na świecie.

Historia Franka Szumowskiego to kolejny przykład na to, że ciężka praca, talent i odpowiednie prowadzenie mogą otworzyć młodym sportowcom drzwi do wielkiej kariery. Zawodnik swoją przygodę ze Szczypiorniakiem Puławy rozpoczął trzy lata temu. Od początku wyróżniał się umiejętnościami i bardzo szybko robił kolejne kroki w rozwoju.

- Franek bardzo szybko progresował i kwestią czasu było, kiedy ktoś się po niego zgłosi - mówi Błażej Smyrgała, trener Szczypiorniaka Puławy. - Najpierw pojawiła się możliwość przejścia do Wisły Płock, na którą się zdecydował. W między-



Franciszek Szumowski będzie kontynuował rozwój w jednym z najbardziej renomowanych klubów sportowych na świecie

czasie wyjechał jednak na testy do Barcelony, które przeszedł pomyślnie. Ostatecznie, już jako zawodnik z Płocka, zmienił barwy klubowe i trafił do akademii FC Barcelony - dodaje.

Szumowski jest zawodnikiem mogącym występować na pra-

wym skrzydle oraz rozegraniu. Jego największymi atutami są m.in. bardzo dobre wykształcenie techniczne, przegląd pola oraz umiejętność przewidywania wydarzeń na boisku.

- To bardzo świadomy zawodnik, który chce z każdym

ZAWODNIK MA GŁOS



Franciszek Szumowski,
FC Barcelona

Spełniło się jedno z największych marzeń

Zaproszenie do Barcelony było dla mnie ogromnym zaskoczeniem i spełnieniem jednego z największych sportowych ma-

rzeń. Bardzo się cieszę, że dostałem taką szansę, ale wiem też, że czeka mnie dużo pracy. Chcę jak najlepiej wykorzystać ten czas, rozwijać się jako zawodnik i zdobywać nowe doświadczenia. Jestem wdzięczny Wiśle Handball Academy za taką szansę, wszystkim trenerom, którzy do tej pory pomagali mi w mojej sportowej drodze, a także mojej rodzinie, która zawsze mnie wspiera. Jesteśmy już po pierwszych treningach. Zostaliśmy tutaj bardzo miło przyjęci, a ja powoli poznaję nowych trenerów, kolegów z drużyny i sposób pracy w klubie. Pierwsze wrażenia są bardzo pozytywne i cieszę się, że zaczynam ten nowy etap.

treningiem podnosić swoje umiejętności. Jest wzorem do prowadzenia. Ma świetny przegląd pola i antycypację na najwyższym poziomie. Do tego dochodzi znakomita praca nadgarstka. Można powiedzieć, że ma nadgarstek jak Uwe Gensheimer - podkreśla Smyrgała.

Dla Szczypiorniaka Puławy transfer młodego zawodnika do Barcelony jest wyjątkowym wydarzeniem. Klub, który pracuje z grupą około 80 zawodników i zawodniczek, może pochwalić się coraz większą liczbą wychowanków trafiających do renomowanych ośrodków szkoleniowych.

- Oczywiście jest to niesamowite wyróżnienie dla naszego małego klubu. Mając około 80 zawodników i zawodniczek, już trzy osoby dostały się do kieleckiego SMS-u, a teraz wydarzyła się taka bomba - mówi trener puławskiego klubu.

Smyrgała podkreśla jednak, że za sukcesami młodych zawodników przede wszystkim stoją ich własna praca i determinacja. - Osobiście czuję ogromną satysfakcję, że nasza praca przynosi efekty. Ale tak naprawdę to ci chłopcy zapracowali na to swoją ciężką pracą i zaufaniem. My tylko poka-

- To bardzo świadomy zawodnik, który chce z każdym treningiem podnosić swoje umiejętności. Jest wzorem do prowadzenia. Ma świetny przegląd pola i antycypację na najwyższym poziomie. Do tego dochodzi znakomita praca nadgarstka. Można powiedzieć, że ma nadgarstek jak Uwe Gensheimer - podkreśla Smyrgała

zujemy im ścieżki i mówimy, gdzie mogą zająć, wybierając odpowiednie drogi - zaznacza trener Szczypiorniaka.

Przejście Franciszka Szumowskiego do akademii FC Barcelony to nie tylko wielkie wyróżnienie dla samego zawodnika, ale również ważny moment w historii puławskiego klubu. Dla młodych szczypiornistów trenujących w Szczypiorniaku może być natomiast kolejnym dowodem na to, że droga z Puław może prowadzić do największych europejskich klubów.

mp
WSP

Czekały na to 17 lat. Sukces Lublinianek

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin udanie rozpoczęły sezon 2026/27. W pierwszym meczu o stawkę biało-zielone wyszły zwycięsko z rywalizacji o Superpuchar Polski z KGHM Zagłębiem Lubin. Emocji nie brakowało.

Aktualne wicemistrzyni kraju przystępowały do walki o Superpuchar drugi rok z rzędu. 12 miesięcy wcześniej podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego uległy w łódzkiej Atlas Arenie odwiecznym rywalkom 24:30. Tym razem do starcia o pierwsze trofeum w sezonie również doszło w Łodzi.

Przypomnijmy, że po zakończeniu poprzedniego sezonu w zespole PGE MKS El-Volt doszło do wielu zmian. Z klubem pożegnało się bowiem osiem szczypiornistek, a Julia Owczaruk została wypożyczona do beniaminka z Radomia. Nowe



Wielka radość z trofeum i wygranej nad odwiecznymi rywalkami

twarze w szeregach aktualnych wicemistrzyń Polski to rozgrywające Sarah Dalsgaard Paulsen, Jhennifer Rosa Lopes Dos Santos oraz Oliwia Domagalska, skrzydłowa Emilia Kowalik, obrotowa Natalia Pankowska i bramkarka Nina Smelcerz. Ponadto po pięciu latach nieobecności do klubu powróciła doświadczona Dagmara Nocuń.

Przebudowany zespół z Lublina nie rozpoczął dobrze potyczki

superpucharowej. W początkowych fragmentach spotkania rywalki z Dolnego Śląska zbudowały bowiem dwubramkową przewagę, którą utrzymały przez pierwszy kwadrans. Później jednak biało-zielone zaczęły prezentować wyższą skuteczność zarówno w ataku, jak i obronie, dzięki czemu odrobiły straty z nawiązką i na przerwie schodziły, prowadząc 14:10.

Po zmianie stron przeciwniczki

były w stanie zbliżyć się do PGE MKS-u na dystans bramki, ale nie odzyskały prowadzenia nawet na chwilę. Ekipa trenera Tetelewskiego broniła się w umiejętny sposób i długo wytrzymywała próbę nerwów, pomimo tego, że wynik w końcówce drugiej połowy był na styku. Gdy na minutę przed ostatnią syreną lubelski zespół miał dwa gole zaliczki, wydawało się, że Superpuchar pojedzie do Lublina. Finisz re-

gulaminowego czasu gry należał jednak do Zagłębia, które zdołało doprowadzić do remisu, a tym samym rzutów karnych.

Utrata prowadzenia nie wpłynęła jednak demotuwująco na PGE MKS. To szczypiornistki w zielono-czarnych strojach były skuteczniejsze z siódmego metra i dzięki temu triumfowały. MVP meczu wybrano najsukuteczniejszą na parkiecie Sarah Paulsen. Dla Lublinianek było

to pierwsze zwycięstwo w Superpucharze Polski od reaktywacji tych rozgrywek w 2024 roku. Poprzednio biało-zielone cieszyły się z tego trofeum w 2009 roku w Nowym Sączu.

– Tak ciężko pracowaliśmy na ten sukces w tym roku, ale także w poprzednich, że naprawdę wyśmienicie on smakuje. Mamy jednak jeszcze w tym sezonie wiele do zdobycia. Czekałyśmy na to dosyć długo i wywalczyłyśmy trofeum po dużych emocjach, co dodatkowo cieszy – mówiła skrzydłowa Daria Monkielewicz.

Następny mecz czeka Lublinianki już we wtorek, 1 września. Wówczas Aleksandra Rosiak i spółka zmierzą się na wyjeździe z beniaminkiem Lotto Superligi kobiet, ELMAS-KPS APR Radom. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 20:15. Transmisja na antenie Polsatu Sport 2 oraz w usłudze Polsat Box Go.

Karol Kurzępa

Porażka Motoru po kiepskim meczu. W tabeli jest coraz gorzej

Słabe i mało atrakcyjne dla oka spotkanie piłkarskie oglądali w sobotę kibice na Motor Lublin Arenie. Zawodnicy Mariusza Misiury ulegli Piastowi Gliwice.

W sobotę na Motor Lublin Arenie spotkały się zespoły, które w tym sezonie zapisały na koncie po jednym zwycięstwie i sąsiadowały ze sobą w ligowej tabeli. Trudno było

wskazać faworytów, ale spodziewać się można było, że przed własną publicznością solidniejsi będą „Motorowcy”.

Pierwsza część gry była jednak dość wyrównana i kibice nie zobaczyli nawet celnego strzału zapisanego do statystyk. Co prawda Motor nawet trafił do siatki, ale sędziowie dopatrzili się faulu Karola Czubaka na jednym z defensorów i ekspresowo odwołali trafienie. Na przerwie oba zespoły schodziły więc przy bezbramkowym remisie i raczej nie po-

rwwały zebranych na stadionie fanów.

Tuż po zmianie stron głowa próbował Czubak, ale jego uderzenie poszybowało nad poprzeczką. Później oba zespoły miały kilka szans, a najlepszą goście. W 70. minucie Gasper Tratnik musiał bronić strzał z bliska Ivana Limy, a chwilę później ten sam zawodnik Piasta obył poprzeczkę po dobitce. Golekier nie popisał się jednak przy rzucie różnym kilkadziesiąt sekund później.

Po strzale Jakuba Czerwiń-

skiego Słowak odbił piłkę przed siebie, a wybić jej nie zdołał Bartosz Bereszyński. Po jego kontakcie przypadkowy strzał oddał Juande i chociaż trafił w Tratnika, to piłka i tak wpadła do bramki. Goście prowadzili więc 1:0.

Po stracie gola żółto-biało-niebiescy rzucili do gonienia wyniku i w 85. minucie gry mieli znakomitą szansę na wyrównanie. Bramkarz przyjezdnych popisał się jednak skuteczną interwencją po strzale z dystansu Fabio Ronaldo,

a ponowne wstrzelenie piłki przez Mateusza Łęgowskiego minęło bramkę o kilkadziesiąt centymetrów. Pogoń zakończyła się jednak tym, że jeszcze w doliczonym czasie gry goście poszli z kontratakami, błąd w wybiu piłki popełnił Pascal Meyer, a Szczepan Mucha wpakował piłkę do siatki na 2:0.

Po sześciu kolejkach Motor ma więc na koncie zaledwie pięć punktów na koncie i w tabeli krajowej elity plasuje się tuż nad strefą spadkową.

**Motor Lublin - Piast Gliwice
0:2 (0:0)**

Bramki: Juande Rivas 78, Szczepan Mucha 90

Motor: Tratnik - Santos (72 Lukoszek), Bereszyński, Bartoś, 24. Luberecki, Ndiaye, Meyer, Simon (62 Łęgowski), Rodrigues (82 Haxha), Aiko (62 Ronaldo), Czubak

Kacper Ciuksza

Legenda zakończyła karierę

Po występie w mistrzostwach Europy w Laval we wspinaczce sportowej na czas, Aleksandra Mirosław po raz ostatni w karierze zawodowej atletki stała na podium. Impreza we Francji była dla niej pożegnaniem z ukochaną dyscypliną.

Największym sukcesem w karierze Mirosław jest zdobyty w 2024 roku złoty medal olimpijski w Paryżu. Ta rodowita Lublinianka ma na koncie także trzy mistrzostwa świata wywalczone w 2018, 2019 i 2025 roku oraz dwa tytuły mistrzyni Europy (2019 i 2022). 32-latką zapowiedziała w lutym, że tego-

roczny sezon będzie ostatnim w jej karierze. – Od dłuższego czasu wiedziałam, jak chciałabym się pożegnać ze światem sportu w tej roli. Na szczycie. Na swoich warunkach – przyznała w nagraniu, które umieściła w mediach społecznościowych.

Wiemy już, że 32-latką zakończyła karierę z brązowym medalem mistrzostw Europy. Reprezentantka KW Kotłownia Lublin musiała uznać wyższość Beatrice Colli z Włoch, która triumfowała w zawodach oraz startującą pod neutralną flagą Elizawety Iwanowej. By zdobyć brąz, Mirosław musiała pokonać rodaczkę, Aleksandrę Kałucką. Po ostatnim biegu Lublinianka nie kryła wzruszenia i otrzymała od zgromadzonych w Laval kibiców gromkie brawa.

Mirosław zasugerowała zimą, że po zakończeniu kariery zostanie przy sporcie, ale nie zdradziła jeszcze w jakiej roli. 11-krotna rekordzistka globu twierdzi, że będzie realizować się na wielu innych płaszczyznach. – To była ogromna przyjemność rywalizować przez ostatnie 17 lat. Było wiele wzlotów i upadków, czasami prawdziwy rollercoaster, ale niczego nie żałuję i dla mnie to jest najważniejsze. Nie zmieniłabym ani jednej rzeczy, która wydarzyła się po drodze. Miałam jedno marzenie - zakończyć karierę dobrym biegiem i zwycięskim wyścigiem. I zrobiłam to – napisała Lublinianka.

Karol Kurzępa

Żużlowcy na podium

Za nami wielkie święto czarnego sportu na stadionie PGE Narodowym. W stolicy naszego kraju odbył się Finał Drużynowego Pucharu Świata. W zawodach wzięli udział zawodnicy lubelskich „Koziołków”.

W barwach reprezentacji Polski wystąpili Kacper Woryna oraz Bartosz Zmarzlik. I trzeba przyznać, że byli najjaśniejszymi punktami zespołu biało-czerwonych, zdobywając największą liczbę punktów w szeregach naszego zespołu narodowego. Zawiedli natomiast pozostali żużlowcy w składzie ekipy trenera Stanisława Chomskiego. Ostatecznie kadra wywalczyła brązowe medale. Po Drużynowy Puchar Świata sięgnęli Australijczycy, a srebro przypadło Danii. Poza podium zmagania zakończyli Brytyjczycy.



Od lewej: Janowski, Kubera, Zmarzlik, Woryna, trener Chomski

Polacy przystępowali do imprezy jako obrońcy tytułu. Biało-czerwoni nie zdołali jednak sięgnąć po 15. w historii złoto i zostać najlepszą drużyną globu. Zawody w Warszawie nie należy do szczególnie pasjonujących. Sporo emocji zapewnił wszystkim widzom 13. bieg, w którym ze świetnej strony pokazał się Woryna. Pozostałe gonitwy były w większości dość przewidywalne.

Australia wygrała, zdobywając 38 punktów. Jason Doyle i Ryan

Douglas wywalczyli po 10 oczek, Brady Kurtz 11, a Max Fricke siedem. Duńczycy zapisali na koncie 30 pkt. Po 12 z nich sięgnął Mikkel Michelsen. Po pięć dołożyli Leon Madsen i Michael Jepsen Jensen, a osiem zgarnął Anders Thomsen. Polacy zdobyli 29 pkt, z czego aż 11 wywalczył Zmarzlik, a dziewięć Woryna. Patryk Dudek dorzucił pięć oczek, a Dominik Kubera i Maciej Janowski tylko po dwa.

Karol Kurzępa

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Granica - Victoria 3:3
Az-Bud - Huragan 3:0
KS Drelów - Podlasie II 0:3
Agrotex - Grom 3:4
Sokół - Red Sielczyk 0:2
Unia K. - ŁKS Łazy 1:3
Absolwent - Orzeł 1:4
Lutnia - Orleńta II 8:2

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	4	10	10:3
2	Lutnia Piszczac	4	9	17:5
3	Orzeł Czemierniki	3	9	13:6
4	Az-Bud Komarówka Podl.	4	9	10:4
5	Agrotex Milanów	4	7	12:9
6	Red Sielczyk	4	7	8:7
7	Absolwent Domaszewnica	4	6	11:12
8	ŁKS Łazy	4	6	10:8
9	Grom Kąkolewnica	4	6	9:9
10	Orleńta II Łuków	4	6	11:15
11	Victoria Parczew	4	5	8:9
12	Huragan Międzyrzec Podl.	4	5	5:7
13	Granica Terespol	4	4	8:9
14	KS Drelów	4	3	6:12
15	Sokół Adamów	4	0	2:11
16	Unia Krzywda	4	0	3:17

NASTĘPNA KOLEJKA (04.09., godz. 20:00): Victoria - Az-Bid, (05.09., godz. 14:00): Podlasie II - Agrotex, (05.09., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Absolwent, (05.09., godz. 17:30): Orleńta II - Granica, Orzeł - Lutnia, (06.09., godz. 16:00): Red Sielczyk - Unia, Huragan - KS Drelów, (06.09., godz. 17:00): Grom - Sokół.

KLASA A

WYNIKI 3. KOLEJKI

Kujawiak - Olimpia O. 0:4
Dąb - Tytan 2:4
Dobryń - Dwernicki 0:1
Orleńta II - Polesie 3:4
Olimpia J. - Niwa 6:1
Twierdza - Lesovia 0:1
Bizon - Armaty 4:2
Janowia - pauza

TABELA KL. A

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dwernicki Stoczek Łuk	3	7	6:0
2	Lesovia Trzebieiszów	3	7	5:3
3	Janowia Janów Podl.	2	6	4:1
4	Twierdza Kobylany	3	6	11:3
5	Tytan Wisznice	3	6	16:4
6	Dąb Dębowa Kłode	3	4	7:4
7	Orleńta II Radzyń Podl.	3	4	8:8
8	Olimpia Jabłoń	3	3	8:6
9	Bizon Jeleniec	2	3	4:8
10	Niwa Łomazy	3	3	8:9
11	LZS Dobryń	3	3	5:6
12	Armaty Stoczek Łuk.	3	3	7:10
13	Olimpia Okrzeja	2	3	4:2
14	Polesie Serokomla	3	3	4:13
15	Kujawiak Stanin	3	0	0:20

NASTĘPNA KOLEJKA (05.09., godz. 11:00): Olimpia O. - Dąb, (05.09., godz. 14:00): Dwernicki - Orleńta II, (06.09., godz. 13:00): Tytan - LZS Dobryń, Polesie - Olimpia J., (06.09., godz. 14:00): Lesovia - Bizon, Niwa - Twierdza, (06.09., godz. 12:00): Janowia - Kujawiak, Armaty - pauza.

mp

Podlasie. Bez goli, bez zwycięstwa



Piłkarze Podlasia tylko zremisowali z Sokółem (fot. Cezary Hince)

Podlasie Biała Podlaska nie wykorzystało atutu własnego boiska. W spotkaniu z Sokółem Kolbuszowa Dolna kibice nie zobaczyli ani jednego gola, choć gospodarze mieli kilka okazji, które przy lepszej skuteczności mogły przesądzić o losach meczu. Ostatecznie padł bezbramkowy remis 0:0, a wraz z nim kolejne ligowe punkty uciekły gospodarzom.

Pierwszy kwadrans spotkania zdecydowanie nie dostarczył kibicom powodów do emocji. Obie drużyny rozpoczęły mecz niezwykle zachowawczo, długo nie podejmując większego ryzyka. W przypadku Sokoła taka taktyka była całkowicie zrozumiała. Goście od początku sprawiali wrażenie zespołu nastawionego przede wszystkim na to, aby z Białej Podlaskiej wyjechać z punktem. Znacznie trudniej było jednak zrozumieć podobne podejście gospodarzy, którzy przecież potrzebowali zwycięstwa.

Na pierwszą groźniejszą akcję trzeba było czekać do 18. minuty. Dominik Banach odebrał piłkę Jakubowi Zychowi i natychmiast uruchomił Dominika Malugę. Pomocnik Podlasia minął jednego z rywali i znalazł się w dobrej pozycji do oddania strzału, ale jego uderzenie zostało zablokowane przez kolejnego obrońcę. Sokół odpowiedział dopiero w 28. minucie. Na strzał z dystansu zdecydował się Radosław Adamski, ale piłka poszybowała wysoko ponad poprzeczką.

Kilka minut później gospodarze byli o włos od objęcia prowadzenia. Banach znalazł się w sytuacji, w której powinien zachować się znacznie lepiej. Napastnik Podlasia miał sporo miejsca, jednak jego uderzenie minęło prawy słupek bramki Sokoła.

Goście chwilę później sami podarowali gospodarzom kolejną szansę. Patryk Kusak wyszedł do piłki, ale jego interwencja okazała się bardzo niepewna. Futbolówka trafiła pod nogi Banacha, który bez zastanowienia próbował skierować ją do opuszczonej bramki. Na posterunku znalazł się jednak Volodymyr Chorolskij. Obrońca Sokoła w ostatniej chwili zażegnał niebezpieczeństwo.

Tuż przed przerwą Podlasie ponownie zagroziło bramce rywali. Po dośrodkowaniu Malugi głową piłkę zagrał Dmytro Kopytov. Futbolówka odbiła się jeszcze od jednego z defensorów i ostatecznie wpadła w ręce Kusaka. W odpowiedzi Bartłomiej Wiktor uderzył z dystansu, ale piłka przeleciała obok prawego słupka bramki strzeżonej przez Oskara Jeża.

Po przerwie zrobiło się ciekawiej

Druga połowa rozpoczęła się zdecydowanie lepiej. Już na jej początku Adamski przymierzył zza pola karnego. Jeż musiał się mocno wysilić, aby przenieść piłkę nad poprzeczką. Kilka chwil później gospodarze dopuścili do kolejnego niebezpieczeństwa. Na linii pola karnego sfaulowany został Brian Gaj. Do rzutu wolnego podszedł Maciej Wilk. Jego strzał odbił Jeż, a dobitkę Adamskiego również zatrzymał bramkarz Podlasia. Gospodarze mogli więc mówić o sporym szczęściu, ale przede wszystkim o dobrze spisującym się golkiperze.

W 53. minucie Podlasie odpowiedziało składną akcją Tomasza Andrzejuka i Kacpra Dmitruka. Ostatecznie piłka trafiła do Macieja Orzechowskiego. Obrońca znalazł się około piętnastu metrów od bramki, ale jego uderzenie było zdecydowanie zbyt wysokie.

Sokół nie zamierzał jednak ograniczać się do defensywy. Najpierw strzał Wilka ponownie zatrzymał Jeż, później Adamski posłał piłkę tuż nad poprzeczką, a następnie po szybkiej kontrze Sokoła Jakub Zych oddał strzał,

który Jeż sparował na rzut różny.

W 72. minucie gospodarze mieli kolejną znakomitą okazję. Marcel Dobruk znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale zamiast posłać piłkę obok niego, uderzył prosto w Kusaka. To była jedna z tych sytuacji, które po końcowym gwizdku mogą szczególnie boleć.

Gol był, ale... go nie było

Największe emocje przyszyły kilka minut później. Podlasie w końcu umieściło piłkę w siatce. Dominik Banach świetnie dograł do Jarosława Kosieradzkiego, a kapitan gospodarzy skutecznie zakończył akcję. Radość nie trwała jednak długo. Sędzia liniowy zasygnalizował spalonego i gol nie został uznany. Decyzja wywołała spore kontrowersje.

W doliczonym czasie gry to Sokół mógł jeszcze przechylić szalę na swoją stronę. Po rzucie różnym Kapuściński skierował piłkę w stronę bramki Podlasia, ale futbolówka nie znalazła drogi do siatki.

To był słaby mecz w naszym wykonaniu, mimo tego zagraлиśmy na zero z tyłu i mieliśmy swoje sytuacje, aby ten mecz wygrać. Cieszy fakt, że te sytuacje tworzymy, jednak mamy duży problem ze skutecznością, który musimy jak najszybciej rozwiązać, ponieważ bez zdo-

bytych goli nie da się wygrywać i uciekają nam kolejne ligowe punkty - powiedział Maciej Oleksiuk, trener Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Kolbuszowa Dolna 0:0

Podlasie: Jeż - Krawczyk, Orzechowski, Nojszewski, Kobiera, Dmitruk, Grochowski (46' Dobruk), Maluga, Kosieradzki, Kopytov (46' Andrzejuk), Banach (78' Bondar). Sokół: Kusak - Kapuściński, Wilk, Wiktor, Matuszewski, Zych (67' Kądziołka), Szady, Adamski, Gaj, Marciniec, Chorolskij. Żółte kartki: Kosieradzki, Dobruk - Chorolskij, Adamski, Matuszewski

Minuta ciszy i „setka”

Zanim piłkarze rozpoczęli walkę o ligowe punkty, na stadionie zapanowała minuta ciszy. W ten sposób uczczono pamięć niedawno zmarłego Artura Jeża, ojca bramkarza Podlasia, Oskara Jeża.

Spotkanie miało również swój jubileuszowy akcent. Przed pierwszym gwizdkiem pamiątkową koszulką uhonorowano Macieja Orzechowskiego, który zaliczył 100. występ w białozielonych barwach.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI

Start - Gręzovia 3:5
Bad Boys - Wóldom 9:0
Wenus - Bystrzyca 4:1
Orkan - Bór 0:2
Orleńta - AR-TIG 4:7
Unia - Tur 2:5

NASTĘPNA KOLEJKA

(06.09., godz. 11:00): Gręzovia - Bad Boys, Wóldom - Wenus, Bystrzyca - Orkan, (06.09., godz. 12:00): AR-TIG - Unia, Bór - Orleńta, (06.09., godz. 16:00): Tur - Start.

mp

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Podlasie - Sokół 0:0
Wiślanie - Czarni 0:1
Bramka: Szlek 45'.
Chełmianka - Wieczysta II 1:0
Bramka: Tomczyk 32'.
Siarka - Wiśłoka 1:0
Bramka: Peciak 44'.
Korona II - AKS 4:1
Bramki: Ciszek 29', Wyrozumski 32', Toboła 61', Nojszewski 69' - Sowa 35'.
Pogoń-Sokół - Hetman 4:2
Bramki: Jaślar 37', Metluszko 68', Chełmecki 78', Zbroiński 88' - Skiba 51', Bartoś 65'.
Moravia - KSZO 0:4
Bramki: Górski 45', Czajkowski 88', Posłuszny 90', Majewski 90+2'.
JKS Jarosław - Star 3:0
Bramki: Januiczak 8', Pchak-dze 68', Prokić 73'.
Naprzód - Wiśła II 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Chełmianka Chełm	6	18	11:1
2	KSZO Ostrowiec Św.	6	14	11:4
3	Wiślanie Skawina	6	13	9:4
4	Czarni Polaniec	6	12	9:8
5	Wiśła II Kraków	6	11	9:6
6	JKS Jarosław	6	10	12:8
7	Podlasie Biała Podl.	6	8	5:5
8	Wieczysta II Kraków	6	7	8:9
9	Siarka Tarnobrzeg	6	7	7:8
10	Wiśłoka Dębica	6	7	7:9
11	Naprzód Jędrzejów	6	7	9:13
12	Hetman Zamość	6	6	9:9
13	Sokół Kolbuszowa	6	6	6:7
14	Moravia Moravica	6	6	6:12
15	AKS Busko Zdrój	6	5	8:13
16	Star Starachowice	6	5	5:11
17	Korona II Kielce	6	4	16:17
18	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	4	6:9

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 17:00):

Wiśłoka - Podlasie, Wieczysta II - Siarka, Sokół - Star, JKS Jarosław - Korona II, AKS - Wiślanie, Czarni - Pogoń-Sokół, Hetman - Moravia, KSZO - Naprzód, Wiśła II - Chełmianka.

IV LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Avia II - Orleńta Ł. 6:0
Lublinianka - Ruch 3:2
Granit - Bug 4:3
Victoria - Tomasovia 1:2
Orleńta R. - Tur 1:0
Powiślak - Świdniczanka 2:2
Lewart - Janowianka 3:1
Górnik II - Łada 0:6

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	4	12	17:5
2	Łada Biłgoraj	4	9	14:6
3	Avia II Świdnik	3	9	13:0
4	Orleńta Radzyń Podl.	4	9	6:4
5	Tomasovia Tom. Lub.	4	7	7:6
6	Granit Bychawa	4	7	7:5
7	Lewart Lubartów	4	6	10:12
8	Victoria Łukowa	4	5	5:5
9	Powiślak Końskowola	4	5	13:16
10	Tur Milejów	4	4	6:4
11	Bug Hanna	4	4	9:14
12	Ruch Ryki	4	3	8:10
13	Orleńta Łuków	4	3	4:14
14	Janowianka Janów Lub.	4	2	7:10
15	Świdniczanka Świdnik	4	2	4:8
16	Górnik II Łęczna	3	0	0:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(06.09., godz. 14:00): Orleńta Ł. - Granit, Łada - Ruch, Lublinianka - Avia II, Janowianka - Górnik II, Świdniczanka - Lewart, Tur - Powiślak, Tomasovia - Orleńta R., Bug - Victoria,

mp

BIA

Co było przyczyną masowego śnięcia ryb?

Społecznik interweniuje w sprawie Krzny, Wody Polskie odpowiadają

Brzegi i koryto rzeki Krzna w Międzyrzecu Podlaskim są gęsto zarośnięte chwastami, a niedawno doszło tam do niepokojącego zjawiska masowego śnięcia ryb. Lokalny społecznik Leszek Karpiuk podjął interwencję w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie, domagając się wyjaśnień i konkretnych działań mających na celu oczyszczenie cieku wodnego.

Pytania o przyszłość rzeki

Leszek Karpiuk, lokalny społecznik motywowany troską o dobro mieszkańców oraz niepokojącym stanem rzeki, 24 lipca wystosował oficjalny wniosek

Instytucja potwierdza, że na br. zaplanowano wykonanie prac utrzymaniowych na Krznie, na odcinku przebiegającym przez Międzyrzec

o udostępnienie informacji publicznej do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie. W swoim dokumencie zapytał między innymi o planowane prace utrzymaniowe na lokalnym odcinku rzeki, ocenę jej stanu, przyczyny masowego śnięcia ryb oraz aktualną jakość wód. Do działania skłoniła go powaga sytuacji związanej z martwymi rybami oraz silne zarośnięcie koryta.

Wody Polskie odpowiadają

Odpowiedź z Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej, datowana na 7 sierpnia, rzuca nieco światła na plany zarządcy. Instytucja potwierdziła, że na 2026 rok zaplanowano wykonanie

prac utrzymaniowych na rzece Krznie, na odcinku przebiegającym przez miasto Międzyrzec Podlaski. Rozpoczęcie robót, obejmujących wykoszenie skarp i dna rzeki, przewidziano po 15 sierpnia, z zachowaniem obowiązujących przepisów z zakresu ochrony przyrody oraz ochrony środowiska.

W kwestii martwych ryb Wody Polskie poinformowały, że przyczyną było obniżone stężenie tlenu rozpuszczonego w wodzie, co wywołało tzw. przyduchę. Zjawisko to zostało potwierdzone badaniami wykonanymi przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (WIOŚ). Jednocześnie zaznacho-

no, że same Wody Polskie nie prowadzą regularnych badań ani ocen jakości wód Krzny, wskazując WIOŚ jako instytucję właściwą w zakresie monitoringu i dysponując wynikami szczegółowych analiz.

Ekologia a utrzymanie – potrzebny kompromis

W swoim stanowisku zarządca wód zwrócił uwagę na dylemat związany z ingerencją w koryta rzeczne, podkreślając, że prace utrzymaniowe mogą silnie oddziaływać na środowisko. Instytucja wskazuje na ścierające się głosy – z jednej strony o potrzebie intensyfikacji prac utrzymaniowych, z drugiej o ich silnym, degradującym wpływie na stan ekosystemów rzecznych. Konieczne jest poszukiwanie kompromisu, dlatego planując

działania na ciekach naturalnych, Wody Polskie kierują się wytycznymi z takich opracowań jak „Dobre praktyki utrzymania rzek” i „Krajowy Program Renaturyzacji Wód Powierzchniowych”.

Co istotne, Wody Polskie przypomniały, że zgodnie z przepisami Prawa wodnego gmina może uczestniczyć w pokrywaniu kosztów utrzymania wód i urządzeń wodnych należących do Skarbu Państwa na podstawie zawartego porozumienia. Jak jednak zaznaczono w dokumencie, na ten moment miasto Międzyrzec Podlaski nie zgłosiło chęci podpisania takiej umowy.

Społecznik zapowiada dalsze kroki

Mimo obietnic i wyjaśnień problem nie znika z dnia na

dzień. Obecnie sytuacja ze śniętymi rybami ustala, ale rzeka nadal pozostaje zarośnięta. Społecznik czeka na pełną realizację zadań przez Wody Polskie, dodając, że będzie stanowczo weryfikował, czy zarządca wywiązuje się ze swoich deklaracji i czy prace uda się sfinalizować jeszcze w tym roku. Wody Polskie pozostają głównym adresatem jego działań.

Sprawa śniętych ryb i stanu wód również będzie miała ciąg dalszy. Społecznik uważa, że Wody Polskie nie odpowiedziały wystarczająco szczegółowo na pytania o śnięte ryby, dlatego planuje skierować zapytania bezpośrednio do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Tur Milejów 1:0 (1:0) Jedna ładna akcja, jeden gol. Wystarczyło

Kapitan rozstrzygnął o wyniku

W poniedziałek mało kto będzie o tym meczu pamiętał, bo mimo świetnej pogody frekwencja była kiepska. A nawet ci, którzy byli, w czwartek w pamięci zachowają tylko wynik. No może jeszcze fakt, że Marcel Obroślak strzelił gola głową, co zdarza mu się nieczęsto.

Mecz nie był specjalnie emocjonującym i obfitującym w podbramkowe spięcia widowiskiem. Orlęta w pierwszej połowie nie pozwoliły rywalom na stworzenie żadnej sytuacji, same czekając cierpliwie na swoją okazję, która musiała przędnąć się później. A czekać było warto, bo gol był szczególnej urody. W 38. minucie Klim Morenkov wywalczył piłkę w środku pola, przytomnie piętą zagrał do wbiegającego skrzydłem Danił Dudolada, a ten dokładnie dośrodkował w pole karne, gdzie idealnie w tempo wbiegał Marcel Obroślak i, strzelając z kozłem w dalszy róg bramki, nie dał szansy bramkarzowi. W drugiej połowie długo przeważali goście, ale tylko raz kibicom gospodarzy skoczyło wyżej ciśnienie, kiedy Dawid Kłos musiał bronić w sytuacji sam na sam. W ostatnim kwadransie miejscowi odzyskali inicjatywę, wydaje się, że na-



Jak na razie dużym wzmocnieniem drużyny jest młodziutki, wypożyczony z Łecznej bramkarz Dawid Kłos. W sobotę raz musiał ratować kolegów i spisał się na medal, w innych sytuacjach po prostu dobrze robił swoją robotę. Zapewne w sezonie, jak na młodzieżowca przystało, jakiś numer wywinie, ale na razie zapowiada się na silny punkt drużyny i chłopaka, który kiedyś zagra w wyższych ligach

for. Maciej Mielniczek

leżał im się nawet rzut karny za zagranie ręką obrońcy ręką w polu karnym, ale - jak wiadomo - w dzisiejszym futbolu karny za rękę jest wtedy, kiedy... sędzia go podyktuje.

Komentarz: Jak się dobrze gra, to każdy głupi wygra...

Mimo że mecz nie był z tych elektryzujących publiczność, to właśnie takie wygrane należy cenić najbardziej. O końcowym miejscu w tabeli nie decydują bowiem ostatecznie przeprowadzane od wielkiego dzwo- nu wspaniałe ułańskie szarże, a mozołnie ciutane, bywa, że po linii najmniejszego oporu, punk-

ciki z ligowymi średniakami. Ale po to się do zatrudnia dobrego trenera (a za takiego uważamy Artura Bożyka), żeby właśnie umiał z takiego potencjału, jaki ma wycisnąć maksymalny efekt.

Operacja Tomasovia

W niedzielę o 16 Orlęta zagrają na wyjeździe z Tomasovią. Tradycyjnie niewygodny rywal, z którym zdarzało się też co jakiś czas grywać w trzeciej lidze, u siebie do tej pory zremisował z Bugiem Hanna i wygrał z Granitem Bychawa. Przed sezonem, uzupełniając ubytki, zatrudnił kilku graczy z Ukrainy i Gruzji. Trenerem rywala

jest Paweł Babiarz, którego radzyńscy kibice mogą pamiętać z krótkiego epizodu za sterami Orląt w 2023 roku.

Same nieszczęścia u Rycajów...

Do meczu Orlęta przystąpiły mocno osłabione. Tydzień temu Karol Rycaj doznał złamania oczodołu i do gry wróci pewnie za dwa - trzy tygodnie. Jego młodszy brat Kuba też padł w boju, ale jego uraz kolana zapewne trzeba będzie leczyć dłużej - w klubie wszyscy z obawami czekają na diagnozę. Co gorsza, ich najwerniejsza kibicka, czyli mama nieodpuszczająca żadnego meczu na Warszawskiej, tego samego dnia złamała rękę, ale na stadion przyszła kibicować ostatniemu zdrowemu z trójki braci, Dominikowi...

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tur Milejów 1:0 (1:0)

gol: Obroślak 38

Orlęta: Kłos - Dudolad (74 Sawczuk), Kaczyński, Miszt, Pendel, Warda (76 Korolczuk), Obroślak, Morenkov, D. Rycaj, Izdebski (55 Siudaj), Cudowski
żółte kartki w Orlętach: Pendel, na ławce trener Bożyk
widzów 150

Zbigniew Smółko

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Wielkie derby już w tę niedzielę!

Już 6 września na boisku w Międzyrzecu Podlaskim Huragan zmierzy się z KS Drelów. Będą to wielkie derby, jakich jeszcze w historii nie było, ponieważ te kluby po raz pierwszy będą ze sobą rywalizować w rozgrywkach ligowych. Tymczasem oba zespoły rywalizują w lidze ze zmiennym szczęściem.

Granica Terespol – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:2

Spotkanie w Terespole zakończyło się wyjazdowym zwycięstwem Huraganu. Wynik meczu otworzył w 2. minucie Maciej Kiryluk, wyprowadzając zespół z Międzyrzeca Podlaskiego na prowadzenie. Gospodarze odpowiedzieli w 11. minucie po strzale Dawida Zasiuka, doprowadzając do remisu, który utrzymał się do końca pierwszej połowy. W drugiej części spotkania obie drużyny dokonały wielu rozsad w składach. O końcowym rezultacie zadecydowała doliczona część gry. Zwycięską bramkę dla Huraganu zdobył Sviatoslav Ksenchyn, zapewniając komplet punktów swojej drużynie.

Az-Bud Komarówka Podlaska – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0

Kolejny mecz wyjazdowy Huraganu przyniósł porażkę z ze-

społem z Komarówki Podlaskiej. Gospodarze objęli prowadzenie w dwudziestej siódmej minucie po bramce Łukasza Barańczuka. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:0. Po przerwie Az-Bud powiększył przewagę. W 51. minucie na listę strzelców wpisał się Filip Noszarzewski. Wynik spotkania na 3:0 ustalił w 75. minucie Eryk Waniowski. Zawodnicy z Międzyrzeca Podlaskiego, mimo przeprowadzonych zmian, nie zdołali odpowiedzieć żadnym trafieniem, a mecz zakończył się wygraną gospodarzy.

KS Drelów – Podlasie II Biała Podlaska 0:3

Mecz przed własną publicznością zakończył się przegraną drużyny KS Drelów. Rywalizacja z rezerwami bialskiego Podlasia przebiegała bezbramkowo niemal do końca pierwszej połowy. W 44. minucie pierwszego gola dla gości zdobył Adam Sacharuk. W drugiej części spotkania gra zaostrzyła się, w efekcie czego zawodnicy z Drelowa otrzymali cztery żółte kartki, którymi ukarani zostali Krzysztof Kondraciuk, Piotr Wojtczuk, Eryk Kozłowski oraz Igor Paczuski. Goście podwyższyli prowadzenie w 78. minucie po bramce Szymona Tokarskiego. Ostatni gol padł w doliczonym czasie gry, a jego strzelcem był Kacper Kondraszuk.

Kamil Pulik

Gmina Jabłoń podziękowała za plony



Amatorski Teatr Obrzędowy z Dawidów przekazał chleb reprezentacji lokalnej społeczności



Dawne zwyczaje przypomniał Amatorski Teatr Obrzędowy z Dawidów. Ich widowisko "Wereja" przeniosło wszystkich w świat dawnych zwyczajów i tradycji związanych ze zniwami, ich zakończeniem, a tym samym życiem na wsi



Na muzycznej scenie nie mogło zabraknąć zespołu Kalina z Jabłonia



Wyjątkowym momentem podczas dożynek było uroczyste przekazanie chleba dla Dariusza Łobejko wójta gminy Jabłoń oraz Diany Abramczuk-Sak, przewodniczącej Rady Gminy Jabłoń



Drewniane warcaby, łowienie ryb, malowanie twarzy - to tylko kilka z propozycji, jakie czekały na najmłodszych uczestników gminnego świętowania



Stoiska Kół Gospodyń Wiejskich kuszyły przysmakami

Jabłoń: Malownicze tereny parku przy Pałacu Łubińskich w miejscowości Kolano stały się miejscem gminnych dożynek. Wydarzenie zorganizowano pod hasłem „Kolano. Dawniej i Dziś”.

Na wspólnej uroczystości z okazji zakończenia zbiorów, która odbyła się 30 sierpnia, spotkali się rolnicy i hodowcy zwierząt. Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w intencji wszystkich rolników w kościele



Zuzia i Wiktoria pozdrawiają z Kolana

parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny w Kolanie, którą odprawił proboszcz ksiądz Wojciech Cholewa. Dalszy ciąg

uroczystości odbył się na terenach przy pałacu, gdzie Koła Gospodyń Wiejskich zapraszały do degustacji przygotowanych



Dożynkowy chleb niosła reprezentacja lokalnej społeczności, byli w niej mieszkańcy trzech sołectw - Kolana, Kolana-Kolonii i Holenderni, a wszystko w myśl przyświecającemu uroczystości hasłu "Kolano. Dawniej i dziś". Trzy pokolenia, przez które organizatorzy chcieli powiedzieć historię miejsca, w którym organizowane były dożynki. Stanisław Chomiuk - Kolano Dawniej - pokolenie doświadczenia, pracy i szacunku do ziemi. Alicja Januszko i Kamil Marciniuk - Kolano Dziś, pokolenie, które dziś pracuje, gospodaruje i tworzy lokalną społeczność. Milena Iżko i Mateusz Burzec - Przyszłość Kolana, najmłodsze pokolenie



Swoje dożynkowe wieńce zaprezentowali (od prawej) Koło Gospodyń Wiejskich w Kolanie reprezentujący miejscowości Kolano, Kolano - Kolonia, Holendernię i Kalinkę, Koło Gospodyń Wiejskich w Kudrach, wieńiec nowoczesny przygotował Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni, Koło Gospodyń Wiejskich w Paszenkach, Sołectwo Gęś, Sołectwo Dawidy



Dożynkowym chlebem poczęstowani zostali wszyscy uczestnicy uroczystości



Dekoracje dożynkowe zachwycały pomysłowością

przez siebie wyrobów.

Po przemówieniach i życzeniach od zaproszonych gości przyszedł czas na występy arty-

styczne. Gminne świętowanie zakończył koncert zespołu Pas-

sat.



Anastazja przy pomocy babci pisze pozdrowienia z Kolana na kartce pocztowej. Przy współpracy z Poczta Polska 30 sierpnia w Kolanie pojawiła się czerwona skrzynka pocztowa. Specjalnie na ten dzień przygotowane zostały pocztówki z Kolana i Pałacu Łubińskich. Pocztówki były bezpłatne, trzeba było jedynie zakupić okolicznościowy znaczek. W świat powędrowało ponad 100 pocztówek z Kolana



Oświata głównym tematem sesji przed pierwszym dzwonkiem. Ślubowania i nominacje w gminie Borki

Ostatnia przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego sesja Rady Gminy Borki upłynęła pod znakiem edukacji. Dyskutowano nie tylko o kwestiach organizacyjnych, ale także o podstawach programowych. Dla części pedagogów z pięciu gminnych placówek wakacje były czasem intensywnej pracy – siedmioro z nich pomyślnie zdało egzamin na stopień nauczyciela mianowanego.

Podczas obrad nauczyciele złożyli uroczyste ślubowanie i odebrali akty nominacji z rąk wójta gminy Marcina Czyżaka oraz przewodniczącego Rady Gminy Tomasza Kwaśnego.

Przedłużone kadencje i powierzenie obowiązków

Ważne decyzje zapadły również w kwestii kadry kierowniczej. Przedłużenie kadencji dyrektorskich otrzymały **Aneta Skowron** (SP w Krasewie) oraz **Marta Sposób-Żądętek** (SP w Woli Chomejowej). - Gratuluję obu paniom dyrektor



Wręczenie aktu powołania na kolejną kadencję dyrektorską Marcie Sposób-Żądętek, dotychczasowej dyrektorki Szkoły Podstawowej w Woli Chomejowej

ponownego objęcia stanowiska. Pracuje się z paniami naprawdę dobrze i merytorycznie. Mam nadzieję, że kolejne lata będą przebiegały w bardzo podobnej atmosferze: wzajemnego zrozumienia i profesjonalizmu – podkreślił wójt Marcin Czyżak.

Z kolei w Szkole Podstawowej w Tchorzewie-Kolonii konkurs na stanowisko dyrektora został odroczony o 10 miesięcy. Przez najbliższy rok szkolny (od 1 września br. do 30 czerwca 2027 r.) pełnienie tych obowiązków powierzono **Andrzejowi Kotyle**, który kierował placówką już w poprzednich miesiącach. Wójt podziękował mu za podjęcie wyzwania i sprawne zarządzanie szkołą. Dyrektorzy wyrazili wdzięczność za zaufanie oraz docenienie ich pracy, skła-



Przedłużenie kadencji dyrektorskiej i akt powołania na kadencję 2026-2031 z rąk wójta Marcina Czyżaka otrzymuje Aneta Skowron, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Krasewie

dając jednocześnie podziękowania swoim zespołom nauczycielskim za wspólną działalność na rzecz uczniów.

Liczby nowego roku szkolnego

W roku szkolnym 2026/2027 do pięciu placówek na terenie gminy Borki uczęszczać będzie 537 uczniów (w ubiegłym roku było ich – 522). Do klas pierwszych wstąpi 82 uczniów (wzrost z 72), do przedszkoli zapisano 159 dzieci (wobec 175 w roku ubiegłym), a do oddziałów przedszkolnych trafi 53 najmłodszych (w poprzednim roku – 66).

Wszystkim nauczycielom, dyrektorom, pracownikom oświaty, uczniom i rodzicom życzymy spokojnego, bezpiecznego i pełnego sukcesów roku szkolnego.



W tym roku ważny krok w karierze zawodowej podjęło siedmioro nauczycieli z placówek gminy Borki, uzyskując awans na stopień nauczyciela mianowanego

Uroczyste ślubowanie związane z awansem zawodowym złożyli:

Monika Syta (SP w Woli Chomejowej) - nauczyciel współorganizujący kształcenie, pedagog specjalny, nauczyciel rewalidacji
Joanna Łukasiewicz (SP w Woli Chomejowej) - nauczycielka historii, biologii, przyrody, świetlicy oraz wychowawca
Weronika Siestrzykowska (ZPO w Borkach) - nauczyciel współorganizujący kształcenie, nauczyciel rewalidacji
Andżelika Salata (ZPO w Woli Osowińskiej) - pedagog szkolny, pedagog specjalny, terapeuta pedagogiczny
Ewelina Bącik (ZPO w Woli Osowińskiej) - nauczycielka wychowania przedszkolnego, nauczyciel współorganizujący kształcenie
Ewa Morawik (ZPO w Woli Osowińskiej) - nauczycielka wychowania przedszkolnego, nauczyciel rewalidacji
Krzysztof Kwas (SP w Krasewie) - nauczyciel języka angielskiego.

Wola Chomejowa zaprasza na Dożynki Gminy Borki

Już w niedzielę, 6 września boisko przy Szkole Podstawowej w Woli Chomejowej stanie się centrum gminnych obchodów Święta Plonów. To jedno z najważniejszych i najbardziej zakorzenionych w lokalnej tradycji wydarzeń, będące przede wszystkim wyrazem wdzięczności dla rolników za ich całoroczny trud, dar ziemi oraz symbol dostatku i bezpieczeństwa – powszedni chleb.

Tegoroczne święto zapowiada się wyjątkowo. Organizatorzy przygotowali bogaty program, w którym nie zabraknie tradycyjnego obrzędu dzielenia się chlebem, wspólnej dziękczynnej modlitwy, konkursów rękodzieła oraz występów artystycznych pełnych muzyki i dobrej zabawy.

Rolę gospodarza wydarzenia objęła w tym roku gościnna Wola Chomejowa. W miejscowości trwają już ostatnie, intensywne przygotowania, a mieszkańcy z otwartymi ramionami i suto zastawio-



Na fotografii: wójt gminy Borki Marcin Czyżak wraz z reprezentacją Woli Chomejowej, sołtysem Wojciechem Cieślakiem, radną Rady Gminy Jolantą Cieślak, przewodniczącą KGW "Jutrzenka" Beatą Cieślak, członkiniami koła: Pauliną Cieślak i Lidą Siudąj

nymi stołami czekają na przybycie gości z całej gminy i okolic.

– Bądźmy tego dnia razem! – zachęcają organizatorzy i serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców gminy Borki oraz przybyłych Gości do wspólnego świętowania. Czas start, godz. 12.

„Angielski Przyszłości w Gminie Borki” - projekt edukacyjny za ponad milion złotych staje się faktem

Gmina Borki zajęła wysokie, 12. miejsce na liście projektów ocenionych z wyróżnieniem i wybranych do dofinansowania w ramach naboru nr FELU.10.01-IZ.00-001/26, Działania 10.1 Skuteczna edukacja (typ projektu 2), Priorytetu X Lepsza edukacja programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Celem projektu jest podniesienie jakości nauczania języka angielskiego we wszystkich pięciu szkołach podstawowych na terenie gminy oraz wyrównanie szans edukacyjnych dla 430 uczniów.

Nowoczesne warunki do nauki

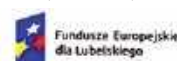
Zajęcia będą prowadzone stacjonarnie, od września 2027 r. do czerwca 2029 r., w nowych i nowoczesnych salach językowych wyposażonych w zakupione w projekcie pomoce dydaktyczne - systemy językowe, co umożliwi intensywną pracę na nagraniach audio/video, wykorzystanie słuchawek, nagrywanie wypowiedzi uczniów oraz systematyczną pracę w parach i małych grupach. Wsparcie dopasowane do potrzeb: W ramach programu wsparcia szkoły podstawowej zaplanowano kompleksową realizację dodatkowych zajęć z języka angielskiego, ukierunkowanych na wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów, rozwijanie kompetencji językowych oraz wzmacnianie ich gotowości do aktywnego posługiwania się językiem obcym w sytuacjach szkolnych i codziennych. Działania zostały zaplanowane z myślą o trzech grupach wiekowych: Klasy 1-3, Klasy 4-6, Klasy 7-8.

Indywidualne podejście i małe grupy

Program wsparcia zakłada organizację zajęć w małych grupach, co pozwoli na zwiększenie efektywności pracy dydaktycznej, indywidualizację procesu nauczania oraz dostosowanie metod i tempa pracy do rzeczywistych możliwości uczniów. W zależności od wyników diagnozy wstępnej oraz obserwacji prowadzonych przez nauczycieli możliwy będzie dodatkowy podział uczestników według poziomu zaawansowania językowego. Takie rozwiązanie umożliwi jednocześnie wspieranie uczniów mających trudności w opanowaniu materiału przewidzianego podstawą programową oraz rozwijanie potencjału tych, którzy wykazują wyższy poziom kompetencji i gotowość do podejmowania bardziej ambitnych zadań językowych. Dzięki temu zajęcia będą miały charakter zarówno wyrównawczy, jak i rozwijający.

Finanse projektu:

Całkowita wartość projektu: 1 009 000,00 zł
Dofinansowanie z EFS+: 857 650,00 zł
Dofinansowanie z Budżetu Państwa: 43 350,00 zł
Dofinansowanie ogółem: 901 000,00 zł
Wkład własny niefinansowy (udostępnienie sal): 108 000,00 zł





Zastępca wójta ma mieszkanie za milion złotych

Dębowa Kłoda: Grażyna Lamczyk zaoszczędziła 140 tysięcy złotych. Waldemar Wezgraj, zastępca wójta i sekretarz gminy ma mieszkanie za milion złotych, pobiera też przyzwoitą emeryturę. Przyzwoite oszczędności ma Marek Szewczyk, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, Inwestycji, Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Promocji. Beata Keler, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego sporo zarobiła ze sprzedaży auta. Oto oświadczenia kierowników w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości ponad 10 tys. zł
Grażyna Banachewicz, 45 lat, skarbnik gminy	umowa o pracę - 147,4 tys. zł, umowa zlecenie - 1,8 tys. zł	Oszczędności: 21,5 tys. zł; zobowiązania: nie dotyczy	dom 204 mkw (500 tys. zł), działka 85 arów (10 tys. zł), działka 5 arów (35 tys. zł), działka 519 mkw (35 tys. zł), działka 23 ary (60 tys. zł)	Kia Stonic 2018 r. (50 tys. zł)
Waldemar Wezgraj, 71 lat, zastępca wójta, sekretarz gminy	UG Dębowa Kłoda - 135,7 tys. zł, ZUS - 146,2 tys. zł, inne - 1,3 tys. zł	Oszczędności: 60 tys. zł; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy - 220 tys. zł	dom 220 mkw (250 tys. zł), mieszkanie 60 mkw (1 mln zł), działka 437 mkw, garaż (50 tys. zł), budynek letniskowy z działką (20 tys. zł)	Subaru Outback 2011 r.
Beata Keler, 53 lata, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego	umowa o pracę - 108,6 tys. zł, umowa zlecenie - 0,9 tys. zł, najem - 21,6 tys. zł, sprzedaż samochodu - 58 tys. zł, sprzedaż nieruchomości - 32 tys. zł	Oszczędności: 40 tys. zł; zobowiązania: nie dotyczy	dom 103 mkw (500 tys. zł), mieszkanie 42 mkw (400 tys. zł), 1/3 udziału w mieszkaniu 49 mkw, miejsce parkingowe 12 mkw (20 tys. zł), komórka lokatorska (10 tys. zł), nieruchomość zabudowana (75 tys. zł)	Dodge 2022 r., Jeep Grand Cherokee 2019 r.
Marek Szewczyk, 48 lat, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, Inwestycji, Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Promocji	umowa o pracę - 116,6 tys. zł	Oszczędności: 71,6 tys. zł; zobowiązania: kredyt hipoteczny - 135 tys. zł	dom 206 mkw (665 tys. zł), mieszkanie 56,6 mkw (500 tys. zł) działka 30 arów (150 tys. zł)	Mercedes Benz E 350 model W212 3,0 CDI, rok produkcji 2010; Mercedes Benz E 320 model W211 3,0 CDI, rok produkcji 2007
Grażyna Lamczyk, 73 lata, wójt gminy Dębowa Kłoda	umowa o pracę - 229,6 tys. zł, świadczenie ZUS - 75,1 tys. zł, inne - 18,3 tys. zł	Oszczędności: 140 tys. zł oraz 5,7 tys. USD; zobowiązania: nie dotyczy	1/4 udziału w domu 162 mkw, gospodarstwo rolne 1,3 ha (60 tys. zł)	Audi A6 z 2005 r.

Zmarł wieloletni proboszcz Parafii w Kodeńcu

We wtorek, 25 sierpnia zmarł ks. Janusz Strzałkowski, wieloletni proboszcz Parafii w Kodeńcu. Miał 82 lata.

Święcenia kapłańskie przyjął 9 czerwca 1973 roku. W latach 1984 - 2004 był proboszczem parafii w Kodeńcu, a w latach 2004-2013 pełnił funkcję proboszcza w Lubieniu. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Domu Księży Emerytów Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu.
- Z głębokim żalem i smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci



Ksiądz zmarł w wieku 82 lat

Księdza, który przez lata był częścią naszej parafialnej wspólnoty. Pozostanie w naszej pamięci jako kapłan, który swoją obecnością, modlitwą i posługą towarzyszył

wielu pokoleniom parafian. Rodzinie, Bliskim oraz wszystkim, których dotknęła ta bolesna strata, składam wyrazy głębokiego współczucia. Niech dobry Bóg przyjmie Go do swojego Królestwa, a Zmartwychwstały Chrystus obdarzy Go wiecznym pokojem. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.
Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Janusza Strzałkowskiego rozpoczną się w piątek, 28 sierpnia w Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Starym Opolu, gdzie w czasie emerytury wspierał duszpastersko miejscową

wspólnotę. O godz. 17.30 modlitwa różańcowa, a o godz. 18 zostanie odprawiona Msza Święta żałobna.
Główne uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek, 31 sierpnia w Parafii Św. Ludwika we Włodawie.
O godz. 14 rozpocznie się modlitwa różańcowa, natomiast o godz. 15 zostanie odprawiona Msza Święta pogrzebowa, której przewodniczyć będzie Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda. Po zakończeniu liturgii ciało Zmarłego Kapłana zostanie złożone na miejscowym cmentarzu.

Grzegorz Rekiel

Gmina Dębowa Kłoda. Poszukiwany właściciel psów



Jeśli rozpoznajecie pieski lub wiecie, do kogo mogą należeć, dzwonicz pod nr tel. 83 355 75 78

Poszukiwany jest właściciel psów ze zdjęcia. Pieski zostały znalezione w miejscowości Leitnie.

- Jeśli rozpoznajecie pieski lub wiecie, do kogo mogą należeć, prosimy o kontakt pod nr

tel. 83 355 75 78. Jeśli nie zgłosi się właściciel, a ktoś zdecyduje się na adopcję, gmina zapewni nowemu opiekunowi wsparcie w postaci szczepienia, opieki weterynaryjnej oraz karmy dla zwierząt - informuje gmina Dębowa Kłoda.

Wyjątkowe wydarzenie w gminie Sosnowica



W Sosnowicy miała miejsce promocja książki „Teodor Libiszowski – 50 lat sosnowickiej historii 1894–1944”, wydanej w ramach projektu „Polesia Czar – kultura, tradycja, historia Gminy Sosnowica”. Autor książki, Jarosław Armaciński, opowiedział o historii powstania publikacji oraz o tym, skąd zrodził się pomysł, aby przybliżyć postać Teodora Libiszowskiego i jego związki z Sosnowicą.

GR

GR
PAR

Milanów

Uczestnicy projektu na wspólnej wycieczce

Mieszkańcy gminy Milanów uczestniczący w projekcie unijnym realizowanym przez tutaj Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wraz z rodzinami wzięli udział w niecodziennym wydarzeniu, jakim był wyjazd edukacyjno-integracyjny do Warszawy. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Centrum Nauki Kopernik, które jest jednym z największych w Europie centrów nauki.

Dzięki licznym wystawom z interaktywnymi ekspozycjami, poprzez samodzielne



Wycieczka do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie odbyła się w ramach projektu „RODZINNA PRZESTRZEŃ ROZWOJU - rozwój usług wsparcia rodzin i przeciwdziałania przemocy w Gminie Milanów”

eksperymentowanie na interaktywnych wystawach poznawali prawa fizyki, przyrody i techniki. Ponadto w należącym do CNK Kopernik Planetarium uczestnicy wyjazdu

obejrżeli film pt. „Dinozaury - historia przetrwania”, podczas której wyświetlane były gigantyczne dinozaury.

ema

Milanów

Gminna Biblioteka w Milanowie zaprasza na wyjątkowe spotkanie

Literacka podróż gminnej biblioteki w Milanowie wciąż trwa. Tym razem gościem będzie dr Andrzej Chodacki.

Kochasz literaturę, cenisz sobie spotkania z ciekawymi ludźmi i chcesz przeżyć wyjątkowy wieczór wśród słów, opowieści i książek, nie może Cię zabraknąć 10 września w Milanowie. Organizatorzy zapraszają na literacki wieczór pełen spotkań, rozmów i inspiracji, gościem autorskiego spotkania będzie rodzimy autor dr Andrzej Chodacki. Początek godzina 17:00. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego już dziś warto zarezerwować swoje miejsce. Zapisy na



Literacki wieczór już 10 września

spotkanie pod nr tel. 83 356 70 43 oraz w siedzibie Biblioteki. Spotkanie odbędzie się w ramach zadania „Literacka podróż Milanowskiej biblioteki” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

ema

Siemień

Wakacyjny Wieczór Chwały

Modlitwa słowem i muzyką, tak można opisać spotkanie w Kościele Przemienienia Pańskiego w Siemieniu.

Był to czas wspólnej modlitwy, refleksji i duchowego spotkania, któremu towarzyszyły utwory wykonywane przez siostrę Pię. Najpierw msza święta, potem cisza adoracji, a potem eksplozja uwielbienia, śpiewu i przygotowanych przez parafian rozważań.



Pieśni na spotkanie przygotowała siostra Pia. Tego dnia można było również zakupić autorską płytę oraz pendrive z utworami Siostry Pii

- Nasze spotkanie to modlitwa, która jest miłosnym trwaniem przed Bogiem - podkreśla ksiądz proboszcz Leszek Przybyłowicz. - Współczesny człowiek zalewany

jest różnymi informacjami, obrazami, dlatego potrzebuje spokoju i wyciszenia, aby mógł otworzyć serce na to, co jest najważniejsze.

ema

Jabłoń, 01.09.2026 r.

Wójt Gminy Jabłoń

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Podedwórze dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego ma być zlokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o rozpoczęciu w gminie Podedwórze konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Hołowno, Podedwórze oraz Zaliszcze w gminie Podedwórze.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), Gmina Jabłoń stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Podedwórze konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego odbędą się w dniach: od 9 września 2026 r. do 9 listopada 2026 r.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BiP Urzędu Gminy Podedwórze pod adresem: <https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=612> oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 listopada 2026 r. Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@podedworze.pl, adres e-doręczeń: AE:PL-88779-28960-VHESU-20. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Podedwórze poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 29 września 2026 r. o godzinie 15:30 odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w świetlicy wiejskiej w Podedwórze, ul. Podedwórze 46A, 21-222 Podedwórze.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu 29 września 2026 r. o godzinie 16:30 w świetlicy wiejskiej w Podedwórze, ul. Podedwórze 46A, 21-222 Podedwórze. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Gminy w Podedwórze, tj. ug@podedworze.pl,
- telefonicznie pod numer 83 379 52 27, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222, w godzinach pracy Urzędu.

W dniu 30 września 2026 r. o godzinie 15:30 odbędzie się drugie spotkanie otwarte prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączy do spotkania otwartego będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: <https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=348> w zakładce Ogłoszenia.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Gminy w Podedwórze (<https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=612>).

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej, w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy w Podedwórze, w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@podedworze.pl, adres e-doręczeń: AE:PL-88779-28960-VHESU-20.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 listopada 2026 r.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Podedwórze.

Wójt Gminy Jabłoń

Parczew. Radny żąda budowy przejścia dla pieszych. „Zagrożenie dla ludzi”. Urzędnicy pośpieszcie się

O zabezpieczenie pieniędzy w budżecie gminy Parczew na budowę przejścia dla pieszych w okolicach skrzyżowania ul. Laskowskiej z ul. Zbożową i Klonową oraz ewentualną przebudowę tego skrzyżowania pod kątem budowy przejścia dla pieszych apeluje Grzegorz Duda, przewodniczący Rady Miejskiej.

Radny ocenił, że obecna organizacja ruchu we wskazanym rejonie stwarza zagrożenie zarówno dla kierowców, jak i dla osób pieszych. Brak wyznaczonego przejścia dla pieszych zmusza mieszkańców do przekraczania jezdni w miejscach nieprzystosowanych do tego celu, co znacząco zwiększa ryzyko wypadku. Szczególne znaczenie ma zapewnienie bezpieczeństwa dzieci, osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami, które na co dzień korzystają z tej drogi w celu dotarcia do szkoły, kościoła, oraz miejsc pracy.

Problem ten był przez Dudę poruszany już wcześniej w interpelacjach kierowanych do burmistrza Parczewa.

W odpowiedzi na jedną z interpelacji przekazanej do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie marszałek województwa lubelskiego poinformował, że budowa przejścia dla

Burmistrz Paweł Kędracki: Propozycja wprowadzenia zadania inwestycyjnego, w zakresie opracowania dokumentacji technicznej na budowę przejścia dla pieszych w ciągu ul. Klonowej i Zbożowej w Parczewie, zostanie przedłożona do planowanych zadań inwestycyjnych na rok 2027

pieszych nie może zostać zrealizowana w ramach planowanej budowy ścieżki rowerowej, ponieważ zakres tej inwestycji nie obejmuje budowy przejść dla pieszych i chodników.

Jednocześnie w piśmie wskaza-no, że istnieje możliwość realizacji tego zadania w odrębnym trybie, zgodnie z obowiązującą procedurą dotyczącą zadań drogowych współfinansowanych przez samorząd. W odpowiedzi jednocześnie wskazano, że burmistrz Parczewa powinien wystąpić do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie z wnioskiem o wydanie warunków technicznych niezbędnych do opracowania dokumentacji projektowej.

- Zasadne jest zabezpieczenie pieniędzy w budżecie Gminy Parczew na opracowanie dokumentacji projektowej oraz realizację zadania, co umożliwi rozpoczęcie procedury wskazanej przez Zarząd Dróg Wo-

Radny Grzegorz Duda: Zasadne jest zabezpieczenie pieniędzy w budżecie Gminy Parczew na opracowanie dokumentacji projektowej oraz realizację zadania, co umożliwi rozpoczęcie procedury wskazanej przez Zarząd Dróg Wojewódzkich i stworzy podstawy do wykonania inwestycji

jewódzkich i stworzy podstawy do wykonania inwestycji - ocenił Duda w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Odpowiedź gminy

Burmistrz poinformował, że gmina Parczew wystąpi o aktualizację warunków technicznych na przebudowę tego skrzyżowania.

Na podstawie wydanych warunków z ZDW w Lublinie zostanie przeprowadzone rozeznanie rynku w celu oszacowania kosztów za opracowanie dokumentacji technicznej. Propozycja wprowadzenia zadania inwestycyjnego, w zakresie opracowania dokumentacji technicznej na budowę przejścia dla pieszych w ciągu ul. Klonowej i Zbożowej w Parczewie, zostanie przedłożona do planowanych zadań inwestycyjnych na rok 2027.

Grzegorz Rekiel

Ponad 18 milionów na inwestycje, ale przyrost na minusie

Milanów: Odnotowano ujemny przyrost naturalny, ale dużo pieniędzy trafiło na inwestycje. Znamy raport o stanie gminy Milanów za 2025 rok.

Gminę tworzy 12 wsi, z których najbardziej zaludnionymi są: Milanów (969 osób) oraz Kostry (456 osób). Najmniej mieszkańców zamieszkuje takie sołectwa Okalew (132 osób), Rudzieniec (96 osób) oraz Zieleniec (31 osób). Na koniec 2025 roku w gminie Milanów mieszkało 3590 osób, w tym 3 569 na pobyt stały i 21 na pobyt czasowy. W tej liczbie 1 778 to kobiety, a 1 812 to mężczyźni. W ciągu roku urodziło się 23 nowych mieszkańców gminy, natomiast zmarło 43.

Dla porównania w 2024 roku gmina liczyła 3633 mieszkańców: 1 796 kobiet oraz 1 837 mężczyzn. 3 608 osób było zameldowanych na pobyt stały, a 25 – czasowy.

Wieś	Liczba mieszkańców				
	w 2025 r.	w 2024 r.	w 2023 r.	w 2022 r.	w 2021 r.
Cichostów	268	271	271	271	277
Czeberaki	157	160	161	166	170
Kopina	345	347	350	356	356
Kostry	456	465	477	487	485
Milanów	969	974	992	1005	1019
Okalew	132	128	121	123	120
Radcze	442	449	451	460	465
Rudno Pierwsze	320	325	328	327	329
Rudno Drugie	234	238	245	248	247
Rudno Trzecie	140	145	148	157	157
Rudzieniec	96	95	97	101	106
Zieleniec	31	36	37	38	37

Na podstawie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) wg stanu na 31.12.2025 liczba zarejestrowanych firm, które miały główne miejsce prowadzenia działalności na terenie gminy Milanów wynosiła 135, ponadto działały również podmioty wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego (na przykład spółki z o.o.).

Najwięcej firm, po przeważającym kodzie PKD działało

w branżach: zakładanie stolarki budowlanej, posadzkarstwo, tapetowanie i oblicowywanie ścian, malowanie i szklenie, wykonywanie pozostałych robót budowlanych wykończeniowych, pozostałe specjalistyczne roboty budowlane czy tynkowanie. W roku 2025 działalność gospodarczą zakończyło 5 podmiotów.

Grzegorz Rekiel

Niedziela Seminaryjna w Bazylice

Parczew: Za nami Niedziela Seminaryjna w Bazylice Parczewskiej.

- Gościliśmy ks. Przemysława Radomyskiego, prefekta Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, który głosił homilię. Wśród

nas obecny był również kleryk Marek. Otoczmy modlitwą nasze seminarium, wychowawców i alumnów oraz prosimy o nowe, liczne i święte powołania kapłańskie - informują przedstawiciele Bazyliki.

GR



W Bazylice gościł Przemysław Radomyski, prefekt Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach

Dębowa Kłoda, 01 września 2026 r.

Wójt Gminy Dębowa Kłoda

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Podedwórze dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o rozpoczęciu w gminie Podedwórze konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Hołowno, Podedwórze oraz Zaliszcze w gminie Podedwórze.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), Gmina Dębowa Kłoda stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji. Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Podedwórze konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego odbędą się w dniach: od 9 września 2026 r. do 9 listopada 2026 r.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BiP Urzędu Gminy Podedwórze pod adresem: <https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=612> oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 listopada 2026 r. Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@podedworze.pl, adres e-doręczeń: AE:PL-88779-28960-VHESU-20. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Podedwórze poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 29 września 2026 r. o godzinie 15:30 odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w świetlicy wiejskiej w Podedwórze, ul. Podedwórze 46A, 21-222 Podedwórze.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu 29 września 2026 r. o godzinie 16:30 w świetlicy wiejskiej w Podedwórze, ul. Podedwórze 46A, 21-222 Podedwórze. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Gminy w Podedwórze, tj. ug@podedworze.pl,

- telefonicznie pod numer 83 379 52 27, w godzinach pracy Urzędu,

- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222, w godzinach pracy Urzędu.

W dniu 30 września 2026 r. o godzinie 15:30 odbędzie się drugie spotkanie otwarte prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania otwartego będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: <https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=348> w zakładce Ogłoszenia.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Gminy w Podedwórze (<https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=612>).

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej, w siedzibie Urzędu Gminy w Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,

- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy w Podedwórze, w godzinach urzędowania,

- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@podedworze.pl, adres e-doręczeń: AE:PL-88779-28960-VHESU-20.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 listopada 2026 r.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Podedwórze.

Z-ca Wójta Gminy Dębowa Kłoda
Waldemar Wezgraj



W grudniu 2025 roku wydano Mariana M. z zawodu nauczyciela, ale złożył on odwołanie od tej decyzji

Były nauczyciel z zarzutami za intymną relację z niepełnoletnią uczennicą. Skandal w szkole w Lublinie

Ważny krok śledczych w sprawie skandalu w Zespole Szkół Odzieżowo-Włókienniczych w Lublinie. Marian M., były nauczyciel, usłyszał zarzuty prokuratorskie za wchodzenie w relacje intymne z niepełnoletnią uczennicą. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności. Akt oskarżenia ma być sporządzony do końca sierpnia.

Intymna relacja nauczyciela z uczennicą

Sprawa została ujawniona opinii publicznej jesienią ub.r. po publikacjach na portalu Jawny Lublin. Z ustaleń portalu wynikało, że Marian M., nauczyciel w Zespole Szkół

Odzieżowo-Włókienniczych przy ul. Lwowskiej w Lublinie, kilka lat wcześniej miał wejść w relację intymną z niepełnoletnią, 17-letnią wówczas uczennicą. Mężczyzna był od niej starszy o prawie 20 lat. Nastolatka miała nawet zamieszkać ze swoim nauczycielem.

Brak reakcji dyrektora

Z ustaleń Jawnego Lublina wynika, że pokrzywdzona kobieta, już jako absolwentka szkoły, opowiedziała swoją historię ówczesnej dyrektor - Halinie Rybczyńskiej, ale ta nie zgłosiła sprawy do żadnych organów nadzorczych ani organów ścigania, a Marianowi M. pozwoliła odejść ze szkoły z czystą kartą, za porozumieniem stron.

Mężczyzna był od niej starszy o prawie 20 lat. Nastolatka miała nawet zamieszkać ze swoim nauczycielem

Po jakimś czasie była uczennica, już jako pełnoletnia kobieta, zgłosiła sprawę do prokuratury.

Interwencja jednego z nauczycieli

Jak podaje Jawny Lublin, Marian M. miał nawiązywać niestosowne kontakty także z innymi uczennicami szkoły. Informacje te dotarły do jednego z nauczycieli, który powiadomił o tym kuratorium, Rzecznika Praw Dziecka i Urząd Miasta Lublin. Zawiadomienie do prokuratury zło-

żył Mariusz Banach, zastępca prezydenta.

Dyrektor odwołana

Dyrektor Halina Rybczyńska została odwołana w październiku 2025 roku. Złożyła skargę na decyzję prezydenta miasta w tej kwestii, jednak w marcu br. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie nie przyznał jej racji.

Nauczyciel wydany z zawodu. Usłyszał zarzuty i stanął przed sądem

Komisja Dyscyplinarna Ku-

ratorium Oświaty w Lublinie w grudniu 2025 roku wydała Mariana M. z zawodu nauczyciela. Ten odwołał się do Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli działającej przy ministrze edukacji narodowej, sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta.

- Nauczycielowi został przedstawiony zarzut z art. 199 § 1 i 2 kk - wskazuje Sylwester Woźniak, p.f. szefa Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie. Zastrzega, że ze względu na charakter sprawy, nie ujawnia szczegółów postępowania, w tym tego, czy Marian M. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Prokurator zaznaczył, że akt oskarżenia ma zostać sporządzony jeszcze do końca sierpnia. W tym śledztwie chodzi o wspomnianą pokrzywdzoną kobietę,

z którą Marian M. miał nawiązać relację i która miała z nim zamieszkać.

- Co do przypadku pozostałych uczennic, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na skierowanie do sądu aktu oskarżenia - zaznacza prok. Sylwester Woźniak.

Art. 199 Kodeksu karnego odnosi się do nadużycia stosunku zależności lub wykorzystania krytycznego położenia i doprowadzenia poprzez to innej osoby do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności. W tym przypadku czyn taki jest zagrożony karą do pięciu lat pozbawienia wolności, bowiem osobą pokrzywdzoną była osoba małoletnia.

Dominik Smagała

Zaatakowała nożem kobietę na ulicy w Lublinie. Jest akt oskarżenia, nie ma aresztu

Do sądu trafił już akt oskarżenia w sprawie 20-letniej Nikoli Z. Lublinianka jest podejrzana o zaatakowanie nożem w grudniu ub. w rejonie ul. Kunickiego innej kobiety oraz naruszenie nietykalności cielesnej kilkulatniej dziewczynki. Oskarżona będzie odpowiadać przed sądem z wolnej stopy.

Rana kłuta przechodząca na wylot

Chodzi o bulwersujące zdarzenie z 9 grudnia ub.r. Pokrzywdzona szła chodnikiem ul. Mireckiego (w pobliżu ul. Kunickiego, dzielnica Dziesiąta) ze swoją 4-letnią córką i inną, znajomą kobietą, gdy nagle została zaatakowana przez 20-letnią Nikolę Z. uzbrojoną w nóż.

30-latką doznała dosyć poważnych obrażeń ręki. Jak czytamy w akcie oskarżenia, w wyniku ugodzenia doznała rany kłutej prawego ramienia przechodzącej na wylot, do tego innych obrażeń okolicy ramienia i rany ciętej okolicy żuchwy.

Na tym ataku się nie skończyło, bo kobieta miała także zaatakować rękami 4-letnie dziecko, idące z pokrzywdzoną. Prokurator



Zamiast tymczasowego aresztowania, organy ścigania zastosowały wobec Nikoli Z. dozór policji oraz zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej na minimum 50 m

wskazuje w akcie oskarżenia, że doszło do szarpania małoletniej.

Śledztwo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Lublinie. Nikoli Z. postawiono zarzuty spowodowania uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonej oraz naruszenia nietykalności cielesnej dziecka. Grozi jej do dwóch lat pozbawienia wolności.

Podejrzana nie została aresztowana

Napastniczka nie została tymczasowo aresztowana, co spotkało

się z oburzeniem m.in. bliskich napadniętej kobiety.

Moim zdaniem ta, która zaatakowała, zadawała ciosy nożem, żeby zabić. Decydowały centymetry... - mówił niedługo po zdarzeniu wyraźnie poruszony ojciec pokrzywdzonej, który skontaktował się z redakcją Lublin24.pl. - Jakim cudem po czymś takim można było wypuścić tę kobietę na wolność po dwóch dniach?! - dodawał.

Zamiast tymczasowego aresztowania, organy ścigania zastosowały wobec Nikoli Z. dozór policji

oraz zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej na minimum 50 m.

Prokurator w akcie oskarżenia podkreślił, że 20-latką działała umyślnie z zamiarem bezpośrednim, publicznie, z błędnego powodu, okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego.

Nikola Z. nie była w przeszłości karana. Jej sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie, będzie odpowiadała z wolnej stopy. Proces rusza pod koniec września.

Dominik Smagała

R E K L A M A

OKNEX GMG
PRODUCENT

OKNA I DRZWI PCV

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

☎ 25/798 96 96

NOWA SIEDZIBA

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl



HADES
Maksymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24

509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

Śledczym Damian S. powiedział, że chciał pokrzywdzonego przestraszyć

19-latek przed sądem za usiłowanie pozbawienia życia w Lublinie. Jest ścigany za tożsame przestępstwo... w Wielkiej Brytanii

Niecodzienna sytuacja. 31-letni mężczyzna został ugodzony nożem w brzuch w centrum Lublina i w ciężkim stanie trafił do szpitala. Gdy podejrzany wpadł w ręce policjantów, okazało się, że niedługo wcześniej miał dopuścić się... bardzo podobnego czynu za granicą. Stał przed lubelskim sądem. Ale nawet kiedy usłyszy polski wyrok, nie będzie to dla niego koniec drogi przed wymiarem sprawiedliwości.

Trzy ciosy nożem na klatce schodowej. Złapali go przy ul. Lipowej

Do tego dramatycznego ataku doszło 19 grudnia ub.r. na klatce schodowej jednego z budynków przy ul. Probostwo w Lublinie, a więc w centrum miasta.

- Jak wynika z ustaleń policjantów, 31-latek został zaatakowany na klatce schodowej przed swoim mieszkaniem. Napastnik ugodził go trzykrotnie nożem w brzuch, po czym zbiegł. Mężczyzna zdołał jeszcze sam wezwać pomoc. W ciężkim stanie trafił do szpitala - informował tuż po zdarzeniu podinsp. Kamil Gołębiowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Policjanci szybko namierzili podejrzanego o ten atak. Okazał się nim 19-latek. Przemieszczał się po mieście autobusem. Został zatrzymany podczas dynamicznych działań przy ulicy Lipowej. Miał przy sobie nóż, którego miał użyć do ataku. Był pijany. Trafił do policyjnej celi, a gdy wytrzeźwiał, prokurator przedstawił mu zarzut usiłowania zabójstwa.

Powiedział, że chciał przestraszyć pokrzywdzonego

- W toku przesłuchania 19-letni podejrzany przyznał się do samego faktu ugodzenia pokrzywdzonego nożem, natomiast kwestionował zamiar zabójstwa - informował jeszcze przed zamknięciem śledztwa prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustalono, że tłem zdarzenia był konflikt pomiędzy mężczyznami.

- Sam podejrzany w swoich wyjaśnieniach nie sprecyzował jednak podłoża ani szczegółów tego sporu, w związku z czym dokładny, bezpośredni motyw działania nie został jednoznacznie ustalony - mówił prok. Marcin Kozak.

Śledczym Damian S. powiedział, że chciał pokrzywdzonego przestraszyć, a nie zabić. Wyjaśniał, że pokłócili się, więc dźgnął



Przekazanie Damiana S. brytyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości nastąpi dopiero po tym, jak oskarżony zostanie osądzony w Polsce

31-latką w samoobronie. Wyraził przy tym skruchę i deklarował, że bardzo żałuje.

Oskarżony w Polsce, ścigany w Wielkiej Brytanii. Grozi mu tam dożywocie

Co jednak niezwykle istotne w tej sprawie, Damian S. jest podejrzany o popełnienie za granicą tożsamego przestępstwa do tego, o którego popełnienie jest oskarżony w Lublinie - usiłowania zabójstwa. Jest on bowiem ścigany w Wielkiej Brytanii nakazem aresztowania.

Celem jest przeprowadzenie przeciwko niemu postępowania

karnego. Według prawa brytyjskiego Damianowi S. grozi dożywotnie pozbawienie wolności. Nakaz ten 26 listopada ub.r. (a więc kilka tygodni przed zdarzeniem przy ul. Probostwo) wydał sąd z miejscowości Teeside, a do czynu popełnionego przez Damiana S. miało dojść w mieście Gateshead w północnej Anglii.

- Zdecydowano o odroczeniu przekazania do Wielkiej Brytanii Damiana S. do czasu prawomocnego zakończenia postępowania przeciwko niemu prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Lublin-Północ w Lublinie, w ramach którego podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa oraz do czasu wykonania kary pozbawie-

sędzia Marta Śmiech, Sąd Okręgowy w Lublinie
Z informacji podanych w nakazie aresztowania wynika, że Damian S. niezwłocznie po zaistnieniu zarzucanego mu czynu wyjechał z Gateshead do Londynu, a następnie opuścił Wielką Brytanię, a następnie opuścił Wielką Brytanię

nia wolności wymierzonej mu za to przestępstwo - wskazuje sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

- Z informacji podanych w nakazie aresztowania wynika, że Damian S. niezwłocznie po zaistnieniu zarzucanego mu czynu wyjechał z Gateshead do Londynu, a następnie opuścił Wielką Brytanię - dodaje sędzia Marta Śmiech.

Zdecydowano, że przekazanie Damiana S. brytyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości nastąpi dopiero po tym, jak oskarżony zostanie osądzony w Polsce i - jeżeli sąd uzna go prawomocnie za winnego przestępstwa i skaże na pozbawienie wolności - odsiedzi wyrok w polskim więzieniu. I dopiero wtedy będzie sądzony w Wielkiej Brytanii za przestępstwo zagrożone karą dożywocia.

Młody mężczyzna stanął przed sądem. Na razie za przestępstwo w Lublinie

Proces Damiana S. ruszył w środę, 26 sierpnia, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Młody mężczyzna został doprowadzo-

ny do sali rozpraw z aresztu, był skuty kajdankami, pilnowało go dwóch policjantów. Ścięty na krótko, był ubrany w szare spodnie dresowe i szarą bluzę dresową. W sądzie stawiała się też jego matka, w charakterze publiczności. Na pytania sądu dotyczące danych osobowych odpowiadał cicho, spokojnie, zdawkowo.

Adwokat oskarżonego złożyła jeszcze przed rozpoczęciem procesu wniosek o wyłączenie jawności, jednak tylko na czas składania wyjaśnień przez samego oskarżonego oraz jego siostrę, która ma być świadkiem w procesie. Sędzia Andrzej Wach zgodził się na takie rozwiązanie. Oznacza to, że dziennikarz Lublin24 musiał opuścić salę rozpraw w czasie, gdy głos zabierał Damian S. Nie wiadomo więc, czy 19-latek przyznał się przed sądem do popełnienia zarzucanego mu czynu i jak, ewentualnie, wyjaśniał swoje zachowanie z 19 grudnia ub.r.

Za usiłowanie zabójstwa grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Jest lista dziennikarzy, których dane miały sprawdzać służby

Szef lubelskiej prokuratury zlecił inwigilację dziennikarzy? Użyto izraelskiego systemu szpiegowskiego

Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo dotyczące działań byłego szefa Prokuratury Regionalnej w Lublinie wobec co najmniej 12 dziennikarzy. Śledczy badają, czy zaufany człowiek Zbigniewa Ziobry dopuścił się przekroczenia i niedopełnienia obowiązków służbowych.

Przez ponad pięć lat kierował Prokuraturą Regionalną w Lublinie i uznawany był za jednego z najbliższych współpracowników byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Teraz ponownie znalazł się w centrum zainteresowania śledczych. Jak informuje portal TVN24, Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej wszczął postępowanie, w którym bada rolę Jerzego Ziarkiewicza w inwigilacji dziennikarzy.

Od incydentu na WhatsAppie do systemu szpiegowskiego

Według ustaleń dziennikarzy TVN24 sprawa ma swój początek we wrześniu 2021 roku. Ówczesny wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń, prominentny wówczas polityk PiS-u związany z Lubelszczyzną, zgłosił, że ktoś podszywa się pod niego na komunikatorze WhatsApp. Sprawę - zamiast standardowego toku postępowania - do osobistego prowadzenia przejął mianem szef lubelskiej prokuratury regionalnej, Jerzy Ziarkiewicz.

Z ustaleń TVN24 wynika, że 12 października 2021 roku Ziarkiewicz osobiście udał się do centrali prokuratury z wnioskiem o to, by otrzymać zgodę na użycie oprogramowania Hermes do badania wspomnianej sprawy wiceministra Sobonia. Hermes to system zakupiony

w 2020 roku za 15 mln zł bez przetargu od izraelskiej firmy NSO (producenta znanego Pegasus).

Portal TVN24 dowodzi, że mimo iż domniemany sprawca podszywania się pod polityka został zatrzymany przez policję już 8 października 2021 roku i przyznał się do winy, operacja sprawdzania danych przy użyciu systemu Hermes była kontynuowana.

Hasła, logowania i wiadomości. Kogo inwigilowano?

Hermes służy do głębokiego przeszukiwania zasobów internetu, bazy wycieków danych oraz tzw. darknetu. Z artykułu TVN24 wynika, że wniosek podpisany przez Jerzego Ziarkiewicza obejmował pozyskanie szczegółowych informacji na temat 12 znanych dziennikarzy:

Hermes służy do głębokiego przeszukiwania zasobów internetu, bazy wycieków danych oraz tzw. darknetu

Jana Niedziałka, Piotra Kraśki, Macieja Kurzajewskiego, Jarosława Kuźniara, Mikołaja Wójcika, Adama Wolnego, Krzysztofa Ziemca, Jarosława Kulczyckiego, Konrada Piaseckiego, Piotra Pacewicza, Jarosława Sroki i Aleksandry Janiec.

Dziennikarze TVN24 podkreślają, że dotarli do wniosku, w którym Jerzy Ziarkiewicz wskazywał, do czego ma użyć systemu Hermes. W artykule tego portalu czytamy, że wśród wskazanych do ujawnienia danych znalazły się m.in.: używane skrzynki pocztowe oraz hasła, numery telefonów i adresy IP logowań, aktywność w mediach społecznościowych, na forach i w serwisach aukcyjnych, wyko-

rzystywana infrastruktura internetowa (VPN, hosting), powiązania osobowe i wpisy w Dark Webie.

- Analitycy Prokuratury Krajowej przy użyciu Hermesza przygotowali żądane przez Ziarkiewicza dane - efekty ich pracy znajdują się w materiałach śledztwa - czytamy na TVN24.

Dziennikarze w teorii mieli być traktowani jako potencjalne osoby pokrzywdzone (pod które również się podszywano lub z którymi kontaktował się sprawca), jednak - jak TVN24 wskazuje rozmówcy z prokuratury - sytuację wykorzystano do wyciągnięcia ich prywatnych danych i wrażliwych haseł. Całe śledztwo miało zostać umorzone

w listopadzie 2022 roku po tym, jak Artur Soboń wycofał wniosek o ściganie.

Kolejne kłopoty byłego prokuratora z Lublina

Postępowanie w sprawie użycia Hermesza wobec dziennikarzy to kolejne kłopoty prawne byłego szefa lubelskiej Prokuratury Regionalnej. Wcześniej opinii publicznej znane stały się m.in. kwestie przetrzymywania w garażu lubelskiej jednostki akt spraw niewygodnych dla polityków ówczesnej władzy (w tej sprawie trwa procedura uchylania immunitetu Jerzego Ziarkiewicza).

Za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała
REG

„Miała być bomba (...). Jest kapiszon”.

Lubelski poseł PiS odpowiada w sprawie wyjazdu na Ibizę i afery Zondacrypto

Ibiza, poprawki do ustawy i kolacja w tle. Lubelski poseł PiS Michał Moskal odpiara zarzuty po tym, jak media ujawniły jego spotkanie z szefem upadłej giełdy Zondacrypto. Parlamentarzysta zapewnia, że sam zapłacił za wyjazd i nie przyjął ani złotych, opozycja komentuje, a do tego pojawia się wątek marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego.

Rozmowa na Ibizie

Portale wp.pl i Tvn24.pl ustaliły, że Michał Moskal - lubelski poseł Prawa i Sprawiedliwości, spotkał się w sierpniu 2025 roku z Przemysławem Krale, szefem giełdy kryptowalut Zondacrypto.

- Do rozmowy doszło na hiszpańskiej Ibizie, uczestniczył w niej też były funkcjonariusz CBA Artur Chodziński, który miał współpracować z Krale - informuje Wirtualna Polska. - Jak wskazuje wp.pl, trzy tygodnie po spotkaniu z Przemysławem Krale Michał Moskal skierował pismo do Komisji Nadzoru Finansowego w obronie „blisko dwóch tysięcy polskich przedsiębiorców” działających w branży kryptowalut. Z kolei po kolejnych kilku tygodniach Prawo i Sprawiedliwość złożyło kilkanaście poprawek do ustawy o kryptowalutach, łagodzących jej zapisy. Moskal zaznacza, że nie był ich autorem. Sam jednak informował

we wrześniu na portalu X: „z [Januszem Kowalskim] zgłaszamy poprawki, które mają ucywilizować ten projekt”.

WP dodaje jeszcze, że o tym, że „największa polska giełda kryptowalut może mieć poważne problemy z płynnością, napisały na początku kwietnia media. Użytkownicy zgłaszali problemy z wypłatą.

Moskal: „Nie przyjęliśmy od nich ani złotych”

Posel Michał Moskal w środę (26 sierpnia) opublikował oświadczenie w swoich mediach społecznościowych. Podkreślił w nim, że celem spotkania z Krale w Hiszpanii było wyłącznie przeprowadzenie wstępnej rozmowy na temat wsparcia konferencji ORGiD dotyczące nowych technologii. Z informacji przekazanych przez posła wynika też, że spotkanie trwało około godziny, a koszty przelotu i hotelu (jedna doba) rozliczył po powrocie, tego samego dnia i z prywatnych środków. Zaznaczył jednocześnie, że w Fundacji ORGiD działa społecznie i nie pobiera z tego tytułu żadnego wynagrodzenia.

- Ani Fundacja, ani ja nie współpracowaliśmy, ani nie otrzymaliśmy żadnych środków od P. Krala, Zondacrypto ani podmiotów z nim związanych. Po krótkiej, wstępnej rozmowie Fundacja przeprowadziła wymagającą procedurę wewnętrzną weryfikacji (compliance) i zdecydowała o natychmiastowym zakończeniu rozmów z Zondacrypto. Ani przed tym spotkaniem, ani po nim nie prowadziłem z P. Krale żadnych rozmów - czytamy w oświad-



Michał Moskal: Ani Fundacja, ani ja nie współpracowaliśmy, ani nie otrzymaliśmy żadnych środków od P. Krala, Zondacrypto ani podmiotów z nim związanych.

czeniu.

Na koniec dodał, że każda próba insynuowania jego związków z P. Krale lub firmą Zondacrypto spotka się ze stanowczą odpowiedzią na drodze prawnej.

- Miała być bomba w wp.pl. Jest kapiszon - czytamy w wpisie dołączonym do oświadczenia parlamentarzysty i opublikowanym na jego profilu Facebook. - Z Krale rozmawiałem raz - tak samo, jak z dziesiątkami innych przedsiębiorców. Ani ja, ani żaden z moich współpracowników,

i spółka próbują obrzucić błotem jak największą ilość osób, żeby rozmyć własną odpowiedzialność za to, że po raz kolejny zawiedli. Tyle z „afery” - podsumowuje Moskal, odnosząc się do Romana Giertycha - adwokata oraz byłego ministra edukacji narodowej i wicepremiera.

25 sierpnia Roman Giertych poinformował, że od maja jest obrońcą Przemysława Krala.

Opozycja komentuje

Również w środę do sprawy odniósł się Dariusz Joński - europoseł związany z Koalicją Obywatelską.

- Złote dziecko PiS - poseł Moskal razem z byłym agentem CBA finansowanym przez szefa Zondacrypto - jednym z najbardziej zaufanych ludzi Kamińskiego spotyka się na Ibizie z prezesem ZondaCrypto. Wkrótce zaczyna aktywnie zajmować się kryptowalutami w Sejmie. Giełda kilka miesięcy później upada. I naprawdę ktoś wierzy, że Moskal robił to wszystko całkowicie samodzielnie, bez wiedzy kierownictwa PiS? No bo jeśli tak to rozumie Panie Kaczyński, że dziś wyrzucicie go z partii, prawda? - czytamy na profilu Dariusza Jońskiego na X (dawniej Twitter).

Potem eurodeputowany zamieścił jeszcze jeden wpis, gdzie można przeczytać, że „Poseł Moskal, który zasłynął zatrzymaniem pracy kopalni, żeby się oświadczyć, przypadkiem poleciał na Ibizę pogadać z Krale. Przypadkiem tam poleciał i przypadkiem jadł w tej samej restauracji...a potem przypadkiem zgłaszał poprawki

- Dziś Giertych, który obsługuje kryminalistę pro bono,

do ustawy o kryptowalutach...”

Sprawę komentuje również lubelska europosłanka KO Marta Wcisło: „Ibiza, luksusowy hotel, kolacja opłacona przez szefa Zondacrypto, a potem nagła polityczna aktywność Michała Moskala w sprawie kryptowalut”.

- Tak wygląda kolejny pisowski „przypadek”, w który coraz trudniej uwierzyć. Jak opisują media, poseł PiS Michał Moskal miał pojechać na Ibizę na zaproszenie szefa Zondacrypto. Po powrocie zaczął działać wokół ustawy o kryptoaktywach, interweniować w KNF i angażować się w poprawki PiS łagodzące przepisy. PiS znów pokazuje, że tam, gdzie są wpływy, luksusy i znajomości, tam kończą się ich opowieści o „uczciwości” - komentuje Marta Wcisło we wpisie na Facebooku.

Wątek marszałka

Tymczasem, 24 sierpnia portal Jawny Lublin przekazał, że „Afera Zondacrypto dotarła do Lublina”.

- Przemysław Kral, założyciel zamkniętej już giełdy kryptowalut, miał kupić lubelskiemu marszałkowi bilety na mecz AS Monaco - PSG spoza ogólnodostępnej puli. Miało się tak stać dzięki bliskim kontaktom Jarosława Stawiarskiego z prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosławem Piesiewiczem.

- Na wszystko mam papiery - mówi nam lubelski marszałek. Zapewniając, że o nic się nie martwi - informuje Jawny Lublin.

Joanna Niećko

REG

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surawce wtórne
KORNEX 
z myślą o środowisku



SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
 Odbiór makulatury
 Odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

81 866 76 92 665 622 822 669 105 580



Dwór Osmolice
 zaprasza na
SPŁYWY KAJAKOWE RZEKĄ WIEPRZ

- DWIE TRASY (sześć i dwugodzinna)
- kajaki jedno i dwuosobowe
- miejsce na ognisko/grilla
- pyszne posiłki w dworskiej restauracji

tel. 500 755 700 • www.dworosmolice.pl

Białki Dolne 127, ok. 60 km od Lublina (30 min - kier. Warszawa S17)

Odpocznij poza miastem

„Koziołek” podbił Skandynawię.

Rodzina z Krzywdy przejechała 7550 kilometrów zabytkowym Fordem

Dariusz, Katarzyna i Klara Dadasiewiczowie z Krzywdy po raz kolejny udowodnili, że do przeżycia wielkiej przygody nie potrzeba nowoczesnego kampera ani luksusowego samochodu. Wystarczy ponad 40-letni Ford Transit, odrobina odwagi, dobry plan i gotowość do zmiany tego planu, kiedy na horyzoncie pojawia się coś wyjątkowego.



„Koziołek” nie powstał z myślą o współczesnych wyprawach na tysiące kilometrów. To samochód z zupełnie innej epoki, który jednak dostał drugie życie jako rodzinny kamper



Dariusz, Katarzyna i Klara Dadasiewiczowie z Krzywdy w Wiosce Świętego Mikołaja

„Koziołek” i daleka wyprawa

Ich „Koziołek” w ciągu 19 dni pokonał aż 7550 kilometrów, przejeżdżając przez sześć krajów północnej Europy. Były fiordy, Lofoty, renifery, Nordkapp, promy, szwedzki surströmming, a także awaria sprzęgła 1500 kilometrów od domu. Dla Dariusza Dadasiewicza ta wyprawa była czymś więcej niż zwykłym urlopem. To była przede wszystkim próba sprawdzenia, jak poradzi sobie ponad 40-letni samochód i jak daleko można nim dojechać.

Z Krzywdy na północ Europy

Dadasiewiczowie nie należą do osób, które wolny czas spędzają wyłącznie w domu. Rodzinne podróżowanie stało się ich sposobem na życie, a każda kolejna wyprawa przynosi nowe pomysły. Tym razem kierunek był jasny - północ Europy. Do drogi ruszyli Dariusz, Katarzyna i Klara. Rodzina jest czteroosobowa, jednak najstarsza córka tym razem została w domu. W samochodzie znalazła się więc tradycyjna podróżnicza ekipa 2+1.

Ford Transit z 1982 roku

Samochód, którym ruszyli, trudno pomylić z jakimkolwiek innym kamperem. To Ford Transit z 1982 roku, własnoręcznie przystosowany przez rodzinę do podróżowania. Charakterystyczny wygląd i motyw Koziołka Matołka sprawiły, że samochód otrzymał nazwę „Koziołek”. Dariusz nie ukrywa, że właśnie ten samochód jest bardzo ważną częścią całej przygody. W czasach, gdy większość osób wybierających się w tak daleką trasę postawiłaby na nowoczesnego kampera, Dadasiewiczowie świadomie wybrali klasyka.

Więcej niż planowali

Początkowo wyprawa miała być jednak znacznie krótsza. - Mielismy pierwotnie przejechać około pięciu tysięcy kilometrów. Nie było w planie ani Lofotów, ani Nordkappu. To wszystko wyszło już w trakcie podróży - mówi Dariusz Dadasiewicz. Jak wyjaśnia, będąc już tak daleko na północy, rodzina zaczęła zastanawiać się, czy nie warto wykorzystać okazji i zobaczyć miejsc, których wcześniej nie było w planach.

Dariusz podkreśla, że właśnie w takich momentach najlepiej widać, czym różni się podróżowanie od zwykłego realizowania wcześniej przygotowanego harmonogramu. Można mieć plan, ale czasami wystarczy jeden pomysł, żeby cała wyprawa nabrała zupełnie innego charakteru. - Będąc już w tych rejonach, dołożenie kolejnych dwóch tysięcy kilometrów nie robiło aż takiej różnicy. Nie wiadomo, czy w życiu jeszcze byśmy tam zawitali. Ostatecznie zamiast planowanych około pięciu tysięcy kilometrów licznik naszego auta zatrzymał się na imponującej liczbie 7550 kilometrów - przyznaje.

Transit ruszył na Nordkapp

Trasa prowadziła przez sześć krajów: Szwecję, Norwegię, Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę. Cała wyprawa zajęła 19 dni. Pierwszym ważnym etapem była Szwecja. Rodzina odwiedziła między innymi Muzeum Volvo w Göteborgu. Dla Dariusza, który od lat interesuje się klasyczną motoryzacją, takie miejsce miało szczególne znaczenie. Ich własny samochód jest przecież częścią tej samej historii motoryzacji.

Tyle że zamiast stać za muzealną szybą, nadal pokonuje kolejne tysiące kilometrów.

Więcej niż w planie

Z Göteborga „Koziołek” ruszył dalej, w kierunku Norwegii. I właśnie tam podróż zaczęła nabierać jeszcze większego rozmachu. Norwegia przywitała rodzinę fiordami, góskimi drogami, serpentynami, skalistymi zboczami i Drogą Atlantycką. Dla kierowcy takiego samochodu była to nie tylko okazja do podziwiania krajobrazów, ale również sprawdzian dla ponad 40-letniej konstrukcji. Ford Transit z 1982 roku przemierzał kolejne kilometry, a Dariusz musiał cały czas pamiętać, że nie prowadzi współczesnego samochodu wyposażonego w najnowsze systemy wspomagające. - Na trasie znalazły się okolice Trondheim, Narwik oraz Lofoty - jeden z najbardziej charakterystycznych regionów północnej Norwegii. Lofotów początkowo nie było w planach. Podobnie jak Nordkappu - mówi.

Spotkanie z reniferami

Dla Dariusza była to również swego rodzaju satysfakcja. „Koziołek” nie powstał z myślą o współczesnych wyprawach na tysiące kilometrów. To samochód z zupełnie innej epoki, który jednak dostał drugie życie jako rodzinny kamper. - Droga na północ oznaczała długie godziny za kierownicą, zmieniające się krajobrazy i coraz bardziej surowe warunki. Jednym z najbardziej pamiętnych spotkań było spotkanie z reniferem. Dla mieszkańców północnych regionów Skandynawii renifery są częścią codzienności. Dla nas, rodziny z Krzywdy było to jednak kolejne wyjątkowe wspomnienie z wyprawy - dodaje.

„Koziołek” powiedział: stop

Przy takiej trasie i samochodzie mającym ponad cztery dekady trudno było oczekiwać, że wszystko przebiegnie bez żadnych problemów. W pewnym momencie „Koziołek” przypominał swoim pasażerom, ile ma lat. W Finlandii, około 1500 kilometrów od domu, pojawiła się awaria sprzęgła.

Dla Dariusza nie oznaczało to jednak automatycznie końca wyprawy. Przy takim samochodzie trzeba liczyć się z tym, że czasami coś się wydarzy i trzeba będzie znaleźć rozwiązanie na miejscu. - Jak to w zabytku, czasami trzeba sobie poradzić z tym, co się wydarzy na trasie - mówi Dariusz.

Ruszyli dalej

W tych kilku słowach dobrze podsumował podejście rodziny do podróżowania klasykiem. - Nie chodzi o to, żeby oczekiwać od starego samochodu bezawaryjności porównywalnej z nowoczesnym autem. Chodzi raczej o to, żeby być przygotowanym na niespodzianki i nie pozwolić, żeby jedna usterka odebrała całą przyjemność z podróży. Awarię udało się opanować i „Koziołek” ruszył dalej - przyznaje.

Próba z surströmmingiem

Skandynawia to nie tylko drogi i krajobrazy. To również jedzenie. Dadasiewiczowie postanowili spróbować jednego z najbardziej charakterystycznych szwedzkich przysmaków - surströmminga, czyli fermentowanych śledzi bałtyckich. Dariusz podszedł do eksperymentu bez większego strachu, choć sam zapach okazał się zdecydowanie bardziej wywołujący niż smak. - Ta zalewa

śmierdzi, ale sam śledź jest okej, tylko mocno słony - podsumowuje Dariusz Dadasiewicz.

Z północy na południe

Po osiągnięciu Nordkappu przyszedł czas na drogę powrotną. Rodzina ruszyła przez Finlandię, odwiedzając między innymi Rovaniemi, kojarzone z Wioską Świętego Mikołaja. Następnie „Koziołek” skierował się w stronę Helsinek. Stamtąd Dadasiewiczowie przeprawili się promem do Tallinna. Później na trasie pojawiła się Łotwa. W Rydze rodzina zobaczyła Stare Miasto, secesyjną architekturę oraz słynny kompleks targowy wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ostatnim zagranicznym etapem była Litwa. Potem pozostał już tylko kierunek Polska i dom w Krzywdzie.

7550 kilometrów, 19 dni i około 16 tysięcy złotych

Za liczbą 7550 kilometrów kryją się nie tylko godziny spędzone za kierownicą, ale również konkretne koszty. - Kilometrów licznikowo wyszło 7550. Na razie koszt podróży to około 16 tysięcy złotych. Jeszcze czekam na opłaty drogowe z Norwegii, ma przyjść faktura - wyjaśnia.

Najdłuższa podróż w życiu

Dariusz przyznaje, że była to najdłuższa podróż, jaką rodzina odbyła. - Tak, to była najdłuższa podróż naszego życia - mówi.

Nie oznacza to jednak, że była to pierwsza daleka wyprawa Dadasiewiczów. W 2024 roku rodzina objechała Polskę. Rok później przyszedł czas na Bałkany i Grecję. W lutym tego roku Dadasiewiczowie wybrali się natomiast do Paryża i Disneylandu. Każdy wyjazd był inny, ale wszystkie łączy

jedno - chęć zobaczenia kolejnych miejsc. Dariusz nie traktuje podróżowania jako odhaczania kolejnych punktów na mapie. W ich przypadku liczy się również sama droga, samochód i możliwość spędzenia czasu razem.

Klasyki zamiast nowoczesnych samochodów

W przypadku rodziny Dadasiewiczów trudno mówić o zwykłym zamiłowaniu do starych samochodów. Klasyczna motoryzacja zajmuje ważne miejsce w ich życiu. W garażu znajduje się kilka pojazdów, które dla wielu osób byłyby dziś przede wszystkim eksponatami. U Dadasiewiczów są jednak czymś więcej.

Najważniejsza jest rodzina

Dariusz, Katarzyna i Klara spędzili razem 19 dni, pokonując tysiące kilometrów. - Były długie godziny jazdy, wspólne posiłki, noclegi, zwiedzanie, zmiana planów, awaria samochodu i setki nowych obrazów zapisanych w pamięci. Najważniejsze jest to, że mogliśmy przeżyć tę przygodę razem - podkreśla.

STAJNIA „DADASIA”

FSO Warszawa 70r
Lincoln Continental 79r
Mercury Marquis 76r
Cadillac DeVille 74r
Ford Transit kamper 82r
WSK 63r
Ursus C-330 83r

„Koziołek” nie powstał z myślą o współczesnych wyprawach na tysiące kilometrów. To samochód z zupełnie innej epoki, który jednak dostał drugie życie jako rodzinny kamper.

Wschód Polski zagrożony degradacją i wyludnieniem?

Część Lubelszczyzny jako bariera dla wroga: powiększą bagna i mokradła

Prawie cały powiat bialski (bez większości Ziemi Międzyrzeckiej), część parczewskiego i radzyńskiego, w strefie do 50 km od granicy, mają zostać wykorzystane do stworzenia bariery uniemożliwiającej poruszanie się wrogich wojsk. Do ważkiego narodowego planu bezpieczeństwa „Tarcza Wschód” bowiem doszła unijna „misja” klimatyczna.

Przy okazji przygotowywania obrony Polski na wypadek wrogiej napaści, wykorzystano unijne koncepcje powiększenia obszarów bagiennych, mokradel i rozlewisk (ograniczenie rolniczego wykorzystania dużych terenów).

Przy Bugu puszcza puszczyć?

- W ramach przyrodniczego komponentu Tarczy Wschód zmieniamy gospodarkę leśną, by zablokować możliwość przemieszczania się wrogich wojsk. Zabezpieczyliśmy również środki na odbudowę terenów podmokłych i bagien, wzmacniając odporność na zmiany klimatu

– ujawniła w mediach Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska.

Już pod koniec maja, po naradzie z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwo Klimatu i Środowiska Ministerstwo powiadomiło na swojej stronie internetowej, że w przygranicznych nadleśnictwach zostały wprowadzone zmiany gospodarki leśnej.

- Obejmą one lasy położone do 50 km od granicy. Zostały one podzielone na trzy strefy. W najbliższej, położonej do pięciu kilometrów od granicy strefie, wprowadzono zakaz zrzębów zupełnych, zaprzestane zostanie również oczyszczanie linii oddziałowych. W pozostałych strefach zrzęby zupełne zostaną ograniczone, a na całym terenie pozostawiane będą leżące zamarłe drzewa, nie będzie też pozyskiwane drewno na bagnach i w olsach – wyjaśniło ministerstwo.

Dodało, że celem tych działań jest wykorzystanie naturalnej bariery dla ruchów wojsk i ciężkiego sprzętu, którą tworzy przyroda. Zaplanowane działania obejmą 48 nadgranicznych nadleśnictw, zatem także w woj. lubelskim. 7. Resort zapowiedział, że na przygranicznym obszarze będzie realizowany duży program renaturyzacji (czyli przywracania



Krzysztof Iwaniuk
wójt gminy Terespol

- Nie rozumiem, aby lasy mogły zatrzymać czołgi, które w obecnych czasach nie są najważniejsze. Na wojnie w Ukrainie dominują drony. Nadal przygotowuje się kraj, jakby były to czasy II wojny światowej z główną rolą czołgów i armat. Fot. Marek Pietrzela

środowiska naturalnego lub jego części do stanu zbliżonego do pierwotnego) ekosystemów wodnych oraz obszarów zależnych od wody. Wsparcie na ten cel będą mogły uzyskać regionalne dyrekcje ochrony środowiska, Lasy Państwowe, parki narodowe, a także samorządy i organizacje pozarządowe.

Minister Paulina Hennig-Kloska, wiceminister Urszula Zielińska,

ską (obie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska) oraz wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk zachwycali się, że Polska wykorzystuje naturalny potencjał do tworzenia unikalnej na skalę europejską bariery, łączącej ochronę przyrody z Narodowym Programem Obrony i Odstraszania.

Już pod koniec maja miały być uruchomione nabory wniosków w ramach Funduszy Europejskich (program FEnIKS), w których premiowane będą projekty uwzględniające komponent obronny Tarczy Wschód z łącznym budżetem prawie pół miliarda złotych.

Wicemarszałek Senatu broni Podlasie przed zagładą

Oczywiście, uwzględniono komponent przyrodniczy, ale pominięto społeczny. Niedawno na ten problem zwrócił uwagę wicemarszałek Senatu RP Maciej Żywno (Polska 2050). Skierował w Senacie interwencję do kilku ministrów.

- Tarcza Wschód jest potrzebna, ale mieszkańcy Podlasia muszą wiedzieć, co jej realizacja oznacza dla ich domów, firm i codziennego życia – napisał w mediach społecznościowych.

Wicemarszałek przyznał zatem,

że poza pakietem przyrodniczym potrzebny jest pakiet społeczny, z działaniami osłonowymi dla mieszkańców i gmin.

Metodą faktów dokonanych, jakby już był stan wojenny, prowadzone są działania, które mają doprowadzić do wyłączenia – zgodnie z życzeniem UE – wielu tysięcy hektarów z produkcji rolnej i z gospodarki leśnej. Ma wygrać „puszcza” i bagno. Dobrze, że tylko do 50 km od granicy, a nie do linii Wisły. Najdalej idące ograniczenia mają obowiązywać w pasie do 10 km od granicy.

Trudno wierzyć w zakłęcia i mity

Niestety, w Internecie trudno znaleźć ślady, aby politycy i samorządowcy z woj. lubelskiego oficjalnie stanęli w obronie mieszkańców... Ludzie dowiedzieli się o przygotowanych betonowych jeżach do blokady granicy i dróg. Nie kwestionowali tej koncepcji.

Jacek Szewczuk, wójt nadbużańskiej gminy Rokitno, powiedział nam, że jeszcze nie wie o żadnych konkretnych ograniczeniach, które by dotyczyły jego terenu. W obszarze do 5 km od granicy nie ma tam lasów.

- Kiedy ustawiono słupy i kamery Straży Granicznej, ludzie się

niepokoiłi, ale teraz obserwujemy, że u nas skończyły się kłopoty z nielegalnymi migrantami – mówi wójt.

Marek Uściński, radny powiatu bialskiego, nie ukrywa, że obawia się o pominięcie interesu mieszkańców.

- Już rolnicy skarżą się na wyłączenia przy granicy z użytkowania rolnego wielu łąk. Protestują, bo mają straty – mówi radny Marek Uściński. Wiele wątpliwości mają leśnicy, którzy mają zaprzestać gospodarki leśnej w pobliżu granicy.

Krytycznie do koncepcji blokowania granicy poprzez zadrzewienia i bagna podchodzi Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol. Zdumiewa go dążenie, by w ramach Tarczy Wschód miała powstać strefa rozlewisk i „puszcza”, a sukcesem miało być tworzenie pasów 5 km i aż 50 km od wschodniej granicy oraz ograniczenia gospodarki leśnej i częściowo rolniej.

- Nie wiemy, jakie będą koszty, jak pozyskać wodę na nawadnianie torfowisk, skoro są miejsca, gdzie nawet Bug wysycha. W niektórych odcinkach można go przejechać samochodem... - dziwi się wójt.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

V Białe Czerwone Winobranie

6 września na Zamku w Janowcu już po raz piąty odbędzie się Białe Czerwone Winobranie – wydarzenie, które przybliży wielowiekowe tradycje uprawy winorośli i dziedzictwo kulturowe regionu. Uczestnicy będą mieli wyjątkową okazję przeżyć w czasie i zobaczyć, jak przed wiekami wyglądał zbiór winogron oraz tłoczenie moszczu winnego. Tegoroczny program łączy historię i tradycję z muzyką, kuchnią i rzemiosłem – na uczestników czekają m.in. prezentacja nowych win zamkowych, warsztaty, pokazy dawnych technik i rzemiosła, pokaz kulinarny, spotkania, koncerty oraz wieczorne widowisko multimedialne.

Tradycje uprawy winorośli są ważnym elementem dziedzictwa Janowca i regionu. W Muzeum Zamek w Janowcu staraliśmy się nie tylko je zachować, ale także przywracać ich historyczny wymiar poprzez rekonstrukcję winnicy zamkowej w jej pierwotnym miejscu. Prowadzone przez nas badania pozwoliły odkryć unikalne, historyczne odmiany winorośli, wyjątkowe w skali Europy. Białe Czerwone Winobranie jest dla nas okazją, by w przystępny i atrakcyjny sposób przybliżyć tę historię. Chcemy, aby uczestnicy wydarzenia mogli nie tylko poznać dawne zwyczaje, ale również doświadczyć atmosfery historycznego winobrania i zobaczyć, jak tradycje związane z uprawą winorośli wpisywały się w życie i kulturę mieszkańców Janowca – **mówi Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu.**



Wydarzenie rozpocznie się o godz. 14:00, a o godz. 14:30 zaplanowano rekonstrukcję tradycyjnego winobrania. Kolejne punkty programu będą okazją do poznania historii i kultury regionu – zaplanowano m.in. rozmowę z prof. Wojciechem Włodarczykiem oraz promocję książki „Metafizyka wina” prof. Macieja Ząbka. Ważnym punktem wydarzenia będzie prezentacja nowych win zamkowych, połączona z wykładem Grzegorza Dymka z Winnicy „Dymek”. To okazja, by poznać współczesne oblicze lokalnego winiarstwa i zobaczyć, jak tradycje uprawy winorośli są dziś kontynuowane i rozwijane. Nie zabraknie także kulinarnych inspiracji. O godzinie 18:00 Robert Sowa zaprezentuje pokaz „Z winem w parze”, podczas którego przedstawi swoje autorskie propozycje kulinarne. Dla uczestników przygotowaliśmy także możliwość zakupu specjalnego biletu na degustację potraw przygotowanych podczas pokazu. Muzycznym dopełnieniem wydarzenia będą koncert akordeonowy Waldemara Ziemińskiego oraz występ zespołu Wowakin. Wieczór zakończy mapping na murach Zamku, który pozwoli spojrzeć na historyczną przestrzeń z zupełnie innej perspektywy, łącząc opowieść o tym miejscu z nowoczesną sztuką wizualną.

Przez cały czas trwania wydarzenia będzie można oglądać pokazy dawnych technik – między innymi plecionkarstwa, wypieku podpiłków oraz innych tradycyjnych rzemiosł. Przygotowaliśmy również warsztaty „Historia winem pisana – od atramentu do dokumentu. Tajemnice dawnego pisarza” oraz warsztaty szydełkowania.

V Białe Czerwone Winobranie na Zamku w Janowcu

6 września 2026 | 14:00-20:30

Muzeum Zamek w Janowcu, ul. Lubelska 20

**MUZEUM ZAMEK
W JANOWCU**

Bilety na wydarzenie dostępne są w kasie Muzeum:

bilet normalny – 24 zł

bilet normalny + degustacja – 30 zł

bilet ulgowy – 18 zł

Sensacyjne odkrycie pod Czemiernikami. Archeolodzy trafili na ślady Gotów i cmentarz sprzed wielu lat. Żyli tu przez długi czas



Skoro w Stoczku znajdowało się cmentarzysko, bardzo prawdopodobne jest również istnienie w pobliżu osady. Archeolodzy przypuszczają, że nie jest to jedyne stanowisko związane z Gotami na tym terenie

To miały być krótkie, wstępne badania. Archeolodzy przyjechali do Stoczka w gminie Czemierniki, w powiecie radzyńskim, by zweryfikować informacje o znaleziskach z powierzchni ziemi. Zamiast tego natrafili na niezwykle obiecujące stanowisko, na którym odkryto pozostałości cmentarzysk z różnych epok. Są ślady związane z Gotami, ale także groby sprzed około trzech tysięcy lat. – To odkrycie jest niezmiernie istotne – mówi dr hab. Barbara Niezabitowska-Wiśniewska z UMCS, która kierowała badaniami.

Wykopiska w Stoczku zakończyły się 21 sierpnia. Trwały zaledwie około tygodnia, ale ich efekty już teraz mogą zmienić wiedzę o najdawniejszych dziejach tej części Lubelszczyzny.

Archeolodzy trafili tam dzięki informacjom o wcześniejszych odkryciach dokonanych przez Andrzeja Bodziaka, który – działając za zgodą konserwatora zabytków – znalazł na powierzchni ziemi zabytki metalowe. Większość z nich wskazywała na okres rzymski.

– To jest miejsce, które nie było dotąd badane wykopaliskowo ani badane w jakikolwiek inny sposób. Trafiliśmy tam dzięki panu Andrzejowi – mówi dr hab. Barbara Niezabitowska-Wiśniewska. – Trafiliśmy na cmentarzysko, a nawet kilka cmentarzysk w jednym.

Biała plama na archeologicznej mapie regionu

Jak podkreśla archeolożka, północna część Lubelszczyzny, szcze-

gólnie jeśli chodzi o okres pierwszych wieków naszej ery, wciąż pozostaje słabo rozpoznana.

– Najgorzej jest właśnie ze stanowiskami, które są dowodami na wędrowanie tamtędy Gotów czy na obecność wcześniej Wandalów, bo praktycznie nikt nie prowadził takich wykopisk – wyjaśnia badaczka.

Do tej pory najbliższe badane cmentarzysko związane z Gotami znajdowało się w Witorożu w gminie Drelów. Odkrycie w Stoczku może więc wypełnić jedną z istotnych luk na archeologicznej mapie regionu.

Setki, a może tysiące zabytków

Podczas badań znaleziono ogromną liczbę przedmiotów. Dokładne liczenie i opracowanie zabytków dopiero się rozpoczyna, ale już teraz wiadomo, że mogą ich być setki, a nawet tysiące.

Na stanowisku funkcjonowało cmentarzysko kultury wielbarskiej, związanej z obecnością Gotów. Archeolodzy znaleźli przede wszystkim fragmenty naczyń oraz metalowe elementy stroju i ozdoby.

– Znaleźliśmy kilkaset, jeszcze tego nie zdążyliśmy wszystkiego policzyć, zabytków związanych z obecnością Gotów – mówi dr hab. Barbara Niezabitowska-Wiśniewska.

Wśród znalezisk są m.in. fibule, czyli starożytne zapinki służące do spinania szat, wykonywane najczęściej ze stopów miedzi, ale czasami również ze srebra. Odkryto także inne ozdoby i elementy stroju. Co ciekawe, archeolodzy nie znaleźli broni. Nie jest to jednak zaskoczeniem.

– Goci nie wyposażali swoich zmarłych w broń. Jej na cmentarzyskach nie ma – wyjaśnia badaczka.

Osiem popielnic na kilku metrach kwadratowych

Jeszcze starsze okazały się kolejne odkrycia. Archeolodzy natrafili na dziewięć lub dziesięć grobów związanych z kulturą łużycką, której początki sięgają około trzech tysięcy lat wstecz. Były to groby ciepłopalne, w których szczątki zmarłych składano w naczyniach.

– Osiem popielnic stało bardzo blisko siebie. Wszystkie znaleźliśmy w jednym wykopie, który miał wymiary trzy na sześć metrów. Więc to rzeczywiście wygląda jak pole popielnic – opowiada archeolożka.

To jednak nie koniec historii tego miejsca. Na stanowisku odkryto również ślady znacznie młodszego osadnictwa, prawdopodobnie z XIX lub początku XX wieku. Mogą one mieć związek z dawną częścią Stoczka oraz kuźnią, która – jak przekazali badaczom mieszkańcy – znajdowała się niedługo w pobliżu.

Goci naprawdę tu mieszkali?

Najważniejsze znaczenie odkrycia dotyczy jednak Gotów. Archeolodzy od dawna wiedzieli, że ludność ta przemieszczała się z północy dzisiejszej Polski w kierunku południowo-wschodnim, docierając ostatecznie na tereny dzisiejszej Ukrainy i nad Morze Czarne.

Brakowało jednak wyraźnych dowodów na ich obecność w okolicach dzisiejszego Radzyna Podlaskiego.

– Te okolice dzisiejszego Radzyna były taką białą plamą. Byliśmy przekonani, że Goci musieli tamtędy iść, ale nie było na to fizycznych dowodów – mówi dr hab. Barbara Niezabitowska-Wiśniewska.

Odkrycie w Stoczku może to zmienić. Co więcej, zdaniem ba-

daczki nie chodzi jedynie o krótkotrwałe przejście przez te tereny.

– Mamy zabytki ewidentnie z końca II wieku i mamy zabytki z połowy V wieku. Więc to nie jest tak, że oni przyszli i poszli, tylko oni rzeczywiście tam funkcjonowali, tam żyli przez długi, długi czas – podkreśla.

Skoro w Stoczku znajdowało się cmentarzysko, bardzo prawdopodobne jest również istnienie w pobliżu osady. Archeolodzy przypuszczają, że nie jest to jedyne stanowisko związane z Gotami na tym terenie.

Z Cesarstwa Rzymskiego do Stoczka

Wśród odkrytych przedmiotów znalazły się także ślady dalekich kontaktów. Archeolodzy natrafili na szklane paciorki prowincjonalno-rzymskie, które przybyły na te tereny z obszaru Cesarstwa Rzymskiego.

– Jeśli chodzi o importy, znaleźliśmy głównie paciorki szklane, prowincjonalno-rzymskie. One przybyły z obrębu Cesarstwa Rzymskiego – wyjaśnia badaczka.

Nie znaleziono natomiast monet. To również nie jest niczym niezwykłym, ponieważ – jak tłumaczy zapytana archeolożka – denary rzymskie niezwykle rzadko występują w grobach.

Czy archeolodzy wrócą do Stoczka?

Badania zakończyły się 21 sierpnia, ale wiele wskazuje na to, że archeolodzy będą chcieli wrócić do Stoczka w przyszłym roku. Dużo zależeć będzie jednak od możliwości prowadzenia dalszych prac i zgody właścicieli gruntów.

– Mam taką nadzieję. Trudno coś planować z wyprzedzeniem, bo to na pewno byłby przyszły rok – mówi dr hab. Barbara Niezabitowska-Wiśniewska.



Tak stanowisko wygląda z drona



Archeolodzy trafili tam dzięki informacjom o wcześniejszych odkryciach dokonanych przez Andrzeja Bodziaka, który – działając za zgodą konserwatora zabytków – znalazł na powierzchni ziemi zabytki metalowe

To jednak nie koniec historii tego miejsca.

Na stanowisku odkryto również ślady znacznie młodszego osadnictwa, prawdopodobnie z XIX lub początku XX wieku. Mogą one mieć związek z dawną częścią Stoczka oraz kuźnią, która – jak przekazali badaczom mieszkańcy – znajdowała się niedługo w pobliżu

– To jest miejsce, które nie było dotąd badane wykopaliskowo ani badane w jakikolwiek inny sposób. Trafiliśmy tam dzięki panu Andrzejowi – mówi dr hab. Barbara Niezabitowska-Wiśniewska. – Trafiliśmy na cmentarzysko, a nawet kilka cmentarzysk w jednym.

Wszystkie znaleziska zostały przewiezione do Lublina, gdzie czeka je żmudny proces czyszczenia, opisywania, inwentaryzacji i specjalistycznych analiz. Badane będą m.in. próbki gleby, węgla drzewnego oraz ludzkie szczątki.

Badacze są niemal pewni, że część cmentarzyska związanego z Gotami znajduje się poza obszarem tegorocznych wykopisk. Co istotne, część potencjalnego stanowiska znajduje się na terenie mniej zniszczonym przez współczesną orkę.

Zabytki trafiły do Lublina. Później mogą wrócić do regionu

Wszystkie znaleziska zostały przewiezione do Lublina, gdzie czeka je żmudny proces czyszczenia, opisywania, inwentaryzacji i specjalistycznych analiz. Badane będą m.in. próbki gleby, węgla drzewnego oraz ludzkie szczątki.

Dopiero po zakończeniu prac archeologicznych i specjalistycz-

nich analiz zabytki mają trafić do Muzeum w Białej Podlaskiej.

– Jest szansa na wystawę, choć na konkretne informacje trzeba jeszcze poczekać – zaznacza badaczka.

Jedno jest jednak pewne. Tygodniowe wykopaliska w niewielkim Stoczku przyniosły znaleziska, których znaczenie może wykraczać daleko poza granice gminy Czemierniki czy powiatu radzyńskiego. Miejsce, które jeszcze niedawno nie było znane archeologom, może okazać się jednym z ważniejszych punktów w badaniach nad historią osadnictwa tej części Podlasia i Lubelszczyzny. A to, jak się wydaje, dopiero początek historii, którą ziemia w Stoczku zaczęła odsłaniać...

Kacper Budrewicz
REG

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



- POWIAT ŁUKOWSKI**
Łuków

 - Redakcja
ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów
Podlaskich 17 (piwnica sklepu
Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al.
Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI
ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

 - Sklep Wielobranżowy i Kwiaty
Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

Trzebieszów

 - Sklep Agrotop Jerzy Płodowski,
Trzebieszów Drugi 45

Serokomla

 - Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37
- POWIAT PARCZEWSKI**
Parczew

 - Ubezpieczenia i Nieruchomości
Edward Ochnik, ul. Nowa 8
 - PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

Milanów

 - Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

 - Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów

 - Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

 - Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

 - Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

 - Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

 - Dom Handlowy Anna Blicharz
ul. Rynek 24

Michów

 - Komis Bogusława Staniak
ul. Rynek 1 21
- POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
ŁĘCZNA

 - BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

Cyców

 - Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-
Sadlak, ul. Chełmska

POWIAT BIALSKI
Biała Podl.

 - Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

 - Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6
(hala targowa)
 - Ubezpieczenia JAKAR Tomasz
Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI
Opole Lubelskie

 - MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska
16/11 (obok PKO S.A.)
 - RS Control Stacja Kontroli
Pojazdów ul. Willowa 22 (obok
mleczarni)

Poniatowa

 - MiR Ubezpieczenia
ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI
Kurów

 - Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI
Biłgoraj

 - "Pikul Media" Przemysław Pakuła,
ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

- BARAN**

Rozstrzygniesz sprawę, która od dawna pozostawała w zawieszeniu. Nie pozwól, by cudze oczekiwania przesłoniły Twoje cele. W miłości liczyć się będzie zaufanie, a zawodowo pojawi się okazja do pokazania swoich kompetencji.
- BLIŹNIĘTA**

Przekroczysz własne ograniczenia, podejmując decyzję, której długo unikałeś. Dobry tydzień na szkolenia, egzaminy i podpisywanie dokumentów. W uczuciach los sprzyja szczerym wyznaniom.
- LEW**

Wyeksponujesz swoje talenty w odpowiednim momencie. Zawodowo możesz liczyć na korzystny zbieg okoliczności, a w miłości pojawi się okazja do odbudowania zaufania. Finanse pozostaną pod kontrolą.
- WAGA**

Zaproponujesz rozwiązanie, które zakończy długotrwały konflikt. To dobry moment na rozwijanie pasji i odświeżenie kontaktów. Nie bój się mówić o swoich planach – spotkają się z życzliwością.
- STRZELEC**

Zaciekawisz otoczenie nietypowym pomysłem. W pracy warto zaufać intuicji zamiast utartym schematom. Ktoś prosi Cię do przedsięwzięcia, które otworzy nowe możliwości.
- WODNIK**

Zrewidujesz swoje priorytety i dojdiesz do wniosku, że warto odpuścić sprawę bez znaczenia. Kreatywność pomoże Ci rozwiązać problem, z którym inni sobie nie poradzili.
- BYK**

Zgromadzisz więcej sił do działania, jeśli ograniczysz zbędne obowiązki. Merkury sprzyja rozmowom o finansach i wspólnych planach. W relacjach rodzinnych warto postawić na cierpliwość zamiast uporu.
- RAK**

Otworzysz się na nowe doświadczenia, choć początkowo będą wydawały się niepewne. Ktoś doceni Twoje zaangażowanie, a domowe sprawy zaczną układać się znacznie spokojniej. Nie odkładaj badań ani odpoczynku.
- PANNA**

Dokończysz projekt wymagający wyjątkowej precyzji. Wysiłek zostanie zauważony, a nowe obowiązki okażą się mniej wymagające, niż przypuszczałeś. W weekend znajdź czas wyłącznie dla siebie.
- SKORPION**

Przywrócisz równowagę tam, gdzie ostatnio dominował chaos. Saturn sprzyja rozsądnym decyzjom finansowym, a w relacjach uczuciowych pojawi się więcej czułości niż słów.
- KOZIOROŻEC**

Wzmocnisz poczucie bezpieczeństwa dzięki dobrze zaplanowanym działaniom. W rodzinie nastąpi długo wyczekiwane porozumienie, a finanse pozwolą pomyśleć o większych planach.
- RYBY**

Przyjmiesz zaproszenie, które odmieni rytm całego tygodnia. Gwiazdy sprzyjają nowym znajomościom i twórczym pomysłom. Warto zaufać własnym przeczuciom.

POGODA														(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)	
WT		ŚR		CZW		PT		SOB		NIEDZ		PN			
26		17		24		16		22		15		22		14	
25 km/h		20 km/h		22 km/h		24 km/h		25 km/h		27 km/h		25 km/h			
1016 hPa		1016 hPa		1013 hPa		1010 hPa		1008 hPa		1007 hPa		1009 hPa			
godz. 05:42		WTOREK													
		1 WRZEŚNIA		godz. 19:15		godz. 5:51		PONIEDZIAŁEK		7 WRZEŚNIA		godz. 19:02			

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS
Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. **Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)**
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (ważny do 17. 09. 2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

Cena miejscowość tel.:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

» ROLNICZE

SPRZEDAM cebulki zonkili. Okolice Milejowa Tel. 783761064

SPRZEDAM silnik PERKINS, betoniarka, silnik PERKINS 3 na części, łuparka hydrauliczna, obrotowa do przyczepy nowa, siłowniki wywrotu. Tel. 607388176

SPRZEDAM brona talerzowa 32 talerze hydraulicznie składana, siewnik Bomet 3m, plugi 4 wysokie Tel. 504 954 374

PROŚIĘTA wykastrowane i odsadzone do dalszego chowu. Tel. 538 226 797

AGREGAT uprawowo siewny 2.7m na hydropaku z siewnikiem poznaniak komplet 7200 rozsiewacz motyl 600l -2600 przyczepa jednoosiowa 3300 zmijka 6m -2100 Tel. 515 519 200



SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia, Ryki. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM konia wałacha 9 lat rasa małopolska może być pod siodło. Radzyń Podlaski Tel. 604 948 681

SUCZKA kundelek średni jasny braz ur. 5 maja odrobaczona i zaszczepiona. Oddam w dobre ręce Tel. 885 138 505

SPRZEDAM prosięta Tel. 730 302 666

ODDAM 2 małe pieski szczepionki odrobaczone Jabłoń Tel. 796247804

SPRZEDAM prosięta z własnej hodowli Glinny stok Tel. 733798711

SPRZEDAM krowę „białogrzbietkę” z cielakiem i cielaki. Okolice Michowa. Cena do uzgodn. Tel. 669832661

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski samce 3 szt. wiek 1 rok waga 7 kg cena do uzgodnienia Nadzieja Tel. 603263560

SPRZEDAM krowę 4-letnią Sim, termin wycielenia początek października, cena do uzgodnienia, ok. Kamionka i Tel. 886373095

» MEDYCZNE

SPRZEDAM nowy elektryczny wózek inwalidzki. 2500zł. Tel. 889 088 977

» ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM samochód na baterie dla dzieci Tel. 698 233 029



» BUDOWA, REMONT

WYKONAM gładzie, malowanie, układanie paneli, sufity podwieszane, ścianki działowe z k-g, poddasza. Tel. 511991311

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

MALOWANIE i mycie elewacji, dachów i kostki brukowej Tel. 722 722 404

CYKLINOWANIE bezpyłowe, Tel. 605660777

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

» TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

» EDUKACJA

TŁUMACZENIA specjalistyczne i korepetycje z języka angielskiego. Przygotowanie do egzaminów państwowych, na wszystkich poziomach zaawansowania języka. Tel. 696 552 686

» SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

» ELEKTRONIKA

SPRZEDAM TV THOMSON 32" + NOWY DEKODER TV NAZIEMNY CENA 300 Tel. 604421099

» URZĄDZENIA

SPRZEDAM grzejnik aluminiowy 54cm x 33cm. Lubartów. Tel. 534474985

SPRZEDAM grzejnik żeliwny. Wys. 65cm i szer. 35cm-4 żeberka. Drugi o wys. 60cm i szer. 52cm-6 żeberka. Lubartów. Tel. 534474985

Znajdź pracę ze Wspólnotą

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA ZATRUDNI ZBROJARZY I OSOBY DO PRZYUCZENIA ZAWODU. Praca w delegacji, dojazd i zakwaterowanie zapewnione Tel. 796 999 364

SALON „Beauty Studio Ewelina Wierzchowska” poszukuje **STYLISTKI PAZNOKCI.** Adres Mailowy: ewelinan@onet.pl

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ kat. C+E w transporcie międzynarodowym Tel. 604 931 932

» SZUKAM PRACY
RENCISTKA lat 55 orzeczenie w stopniu lekkim, prawo jazdy kat B, obsługa kasy fiskalnej podejmie pracę na 1/2 etatu. Radzyń Podlaski Tel. 606 132 731

POSZUKUJĘ osoby do ułożenia płytek w podpiwniczeniu. Może być osoba starsza, służę pomocą. Lubartów. Tel. 534474985

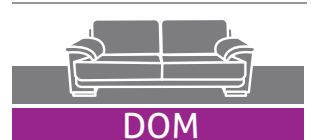
EMERYTKA LAT 74 SZUKA SPOKOJNEJ, SAMOTNEJ OSOBY BEZ NAŁOGÓW, niezależnej finansowo najlepiej ze wsi. Oferuję mieszkanie i wyżywienie w zamian za pomoc w okresie jesienno zimowym Tel. 887 826 493

POSZUKUJĘ opiekunki do osoby starszej Tel. 605 949 009

To jest miejsce na Twoją ofertę

BUFORY ciepła 500 l z węzownicą, z dobrą izolacją, produkcji niemieckiej, 4 sztuk. Cena 1000 zł/szt. (cena nowego 4000). Odbiór w Bychawie. Tel. 511335990

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243



» MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, całówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

R E K L A M A

CONTINENTAL Travel
Biuro Podróży

Galeria Olimp,
Al. Spółdzielczości Pracy 34/40

TEL. / FAX 81 532 46 63 | WWW.CONTINENTAL-TRAVEL.PL

REG

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38
 tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl

SPRZEDAM drut gładki 8 mm grubości, około 300 kg, cena 3 zł/kg okolice Parczewa Tel. 505098743

SPRZEDAM BALE SOSNOWE SUCHE GRUBOŚĆ 10CM CENA DO UZGODNIENIA OKOLICE OSTROWA LUBELSKIEGO Tel. 605128561

SPRZEDAM DESKI SUCHE CAŁÓWKI 1 1/2 M3 OKOLICE OSTROWA LUBELSKIEGO Tel. 605128561

SPRZEDAM sztachety zaimpregnowane, 1,20 m wysokości Tel. 795 441 056

» INNE

SPRZEDAM elektrody „czwórki” ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM drzwi metalowe gospodarcze 213x110. Lubartów. Tel. 534474985

SPRZEDAM dywanik na ścianę, kolorowy przywieziony z Węgier, cena 350,00 zł. Pompę pływakową 300,00 zł. Biłgoraj Tel. 783774225

SPRZEDAM 2 grzejniki żeliwne, używane 12 i 14 żeberko- 1z zł żeberko. Cena do negocjacji. Cyków Tel. 695861912

SPRZEDAM dwa kołowrotki do przędzenia wełny i niemiecką maszynę do szycia Tel. 794081234



SPRZEDAM suche drzewo opałowe Tel. 501 956 111

SPRZEDAM firanki używane i nowe różna szerokość i długość Używane 30 zł za sztukę Nowe 50 zł za sztukę Biłgoraj Tel. 783 774 255



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl Kontakt FB do-brodrew

GROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m', 8 m', 10 m'

Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

OBRZYNIKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM klimatyzator Adler Europe stan bardzo dobry, mało używany, hulajnogę elektryczną KuKirin G2 Max. Bliższe informacje pod nr Tel. 883759001

» USŁUGI

DACHY usługi dekarские Tel. 663 460 880

W
To jest
miejsce na
Twoją
reklamę

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrzębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE
WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

Rok założenia 1983

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74

☎ **608 046 239** ☎ **504 320 592**

- ✓ **STUDNIE WIERCONE**
- ✓ **DESZCZOWNIE**
- ✓ **POMPY CIEPŁA**
- ✓ **NAWODNIENIA**

Media System

ALARMY I MONITORING

doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

A U T O P R O M O C J A

W TYGODNIK LOKALNY **wspólnota**

NADAJ OGŁOSZENIE BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Cieężko chorzy na raka w długich kolejkach

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie zbiera od pacjentów wysokie oceny za profesjonalizm i ludzkie podejście personelu, jednak także i tu wciąż daje o sobie znać jedno z największych wyzwań polskiej medycyny: wielogodzinne kolejki. Choć szpital bije rekordy przyjęć – obsługując już ponad 70 tysięcy pacjentów rocznie i przekraczając kontrakt z NFZ – czas oczekiwania na kluczową diagnostykę wciąż jest dłuższy.

Oceny dobre ale...

Onkofundacja Alivia od ponad 12 lat prowadzi portal Alivia Onkomapa, w którym pacjenci i ich bliscy mogą oceniać placówki onkologiczne oraz dzielić się swoimi doświadczeniami z leczenia. To ważne źródło wiedzy o tym, jak opieka onkologiczna wygląda z perspektywy osób, które rzeczywiście z niej korzystają. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli przy ul. Jaczewskiego w Lublinie jest placówką, która przeważnie otrzymuje dobre oceny od pacjentów. Obecnie jej średnia ocena na portalu Onkomapa.pl wynosi 4,1 na 5 (na podstawie 417 ocen), a 89% pacjentów deklaruje, że poleciłoby ją osobie chorującej na nowotwór.

- Wspaniała organizacja, najwyższy profesjonalizm personelu, świetna opieka i wysoki standard pod względem wyposażenia. Szpital na najwyższym

poziomie! - komentuje jeden z pacjentów na profilu placówki w portalu Alivia Onkomapa.

- Fachowa opieka, ludzkie podejście do pacjenta. Personel troszczy się o chorego i stara się zapewnić mu komfort leczenia. W poradniach tłumy, ale każdy, kto przyjeżdżał, zostawał przyjęty - ocenia inny pacjent.

W poszczególnych kategoriach najlepiej oceniane są opieka personelu medycznego i sposób leczenia – w obu kategoriach oceny wynoszą 4,2/5. Przestrzeganie praw pacjenta oceniono na 4,1, komfort na 4,0, natomiast najniższą ocenę – 3,9 – otrzymała organizacja leczenia.

W komentarzach pacjentów dość często powtarzają się uwagi dotyczące czasu oczekiwania. - Największym problemem jest organizacja kolejek do lekarzy. Kilkugodzinne oczekiwanie osób często bardzo chorych w kolejce do lekarza – pisze jeden z pacjentów na profilu placówki.

Problem nie dotyczy tylko Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Fundacja podkreśla, że jest to jedna z najpoważniejszych bolączek, z jakimi mierzą się pacjenci onkologiczni w całej Polsce.

- Najnowsze dane z portalu Alivia Onkoskaner, który mierzy czas oczekiwania na badania w Polsce, są niestety mocno zatrważające - wskazuje Marta Sikorska, p.o. menadżerki ds. komunikacji Fundacji.

Średni czas oczekiwania na rezonans magnetyczny w trybie normalnym wynosi 132 dni, w trybie pilnym – 100. Na tomografię komputerową pacjenci muszą czekać 77 dni w trybie

normalnym i 58 dni w trybie pilnym. Znacznie gorzej sytuacja wygląda w przypadku badań endoskopowych. Czas oczekiwania na kolonoskopię bez znieczulenia w trybie normalnym to 341 dni, w trybie pilnym – 265 dni. Na kolonoskopię ze znieczuleniem trzeba czekać średnio 538 dni, a w trybie pilnym 454 dni. Czas oczekiwania na gastrokopię bez znieczulenia to 205 dni w trybie normalnym, a 160 dni w trybie pilnym. Na gastrokopię ze znieczuleniem trzeba poczekać natomiast 521 dni w trybie normalnym i 436 dni w trybie pilnym.

E-rejestracja lekarstwem

Zapytaliśmy w COZL o pomysł na rozładowanie kolejek.

- Kluczowym elementem tych działań jest ogólnopolski system Centralnej e-Rejestracji (CeR), wprowadzany na mocy przepisów Ministerstwa Zdrowia. COZL wdrożył już CeR w Poradni Kardiologicznej, Poradni Endokrynologicznej, Poradni Immunologicznej oraz w Ośrodku Profilaktyki i Promocji Zdrowia (badania mmg oraz testy HPV), a kolejne poradnie będą włączane sukcesywnie, zgodnie z ogólnopolskim harmonogramem ministerialnym, do końca 2027 roku - czytamy w odpowiedzi podpisanej przez dyrektora placówki Piotra Mateja.

Szpital informuje, że system porządkuje proces rejestracji poprzez jasny podział terminów na kategorie: pacjenci pierwszorazowi pilni, pierwszorazowi stabilni, pacjenci kontynuujący leczenie oraz osoby uprawnione ustawowo do przyjęcia poza kolejnością. Ma także eliminować

nieprawidłowości, takie jak wielokrotna rejestracja tego samego pacjenta w różnych placówkach na to samo świadczenie.

Dodano również, że równolegle COZL na bieżąco analizuje dane statystyczne dotyczące liczby pacjentów pierwszorazowych, aby dopasować liczbę dostępnych terminów do rzeczywistego zapotrzebowania w poszczególnych poradniach.

- Niezależnie od rozwiązań systemowych, COZL sukcesywnie pozyskuje nowy personel medyczny, co zwiększa realną dostępność świadczeń w poradniach specjalistycznych - czytamy w odpowiedzi.

Co z szybką ścieżką onkologiczną?

Oprócz tego zapytaliśmy o system karty DiLO (Karta Diagnostyki i Leczenia Onkologicznego), który ma gwarantować płynność ścieżki pacjenta i szybką ścieżkę onkologiczną. A dokładnie ile osób przypada obecnie na jednego koordynatora pacjenta onkologicznego w COZL i czy ta liczba pozwala na opiekę na najwyższym poziomie?

- Sama liczba pacjentów (średnio miesięcznie) nie przesądza o poziomie opieki. Liczba pacjentów może być różna w poszczególnych miesiącach, a każdy przypadek wymaga indywidualnego podejścia i różnego zaangażowania czasowego - nie każdy pacjent wymaga takiego samego zakresu i intensywności koordynacji. O jakości opieki decydują przede wszystkim czas i zakres pracy koordynatorki z pacjentem oraz złożoność jego ścież-

ki diagnostyczno-leczniczej. Brak porównywalnych danych ogólnopolskich dotyczących liczby aktywnie prowadzonych pacjentów na jednego koordynatora nie pozwala również rzetelnie ocenić, czy obciążenie COZL jest wyższe lub niższe od średniej krajowej - napisano w odpowiedzi.

Jednocześnie COZL nie prowadzi wewnętrznych statystyk dotyczących liczby pacjentów, u których doszło do progresji choroby z powodu wydłużonego czasu oczekiwania na kolejny etap leczenia.

Poza tym w COZL pacjenci kontynuujący terapię specjalistyczną są przyjmowani w terminach wynikających bezpośrednio z harmonogramu ich planu leczenia. Z kolei w przypadku pacjentów z podejrzeniem choroby nowotworowej, którzy posiadają kartę DiLO, procedury diagnostyczne i terapeutyczne są realizowane zgodnie z ramami czasowymi określonymi przez przepisy szybkiej ścieżki onkologicznej.

Żaś jeśli chodzi o sam powód, z czego mogą wynikać kolejki (czy są to np. braki kadrowe bądź limity finansowania narzucone przez NFZ na wybrane procedury) szpital odpowiada następująco: „Centrum zawsze zapewniało dla Pacjentów jak najlepszy dostęp do świadczeń zgodnie z możliwościami organizacyjnymi i kadrowymi, często realizując świadczenia w warunkach przekroczenia kontraktu z Funduszem”.

Nadwykonania dla świadczeń ambulatoryjnej opieki specjalistycznej w Poradniach wynoszą za okres styczeń - lipiec ponad 4 mln zł, a z uwzględnieniem wy-

konania badań diagnostycznych TK, RM, endoskopii przewodu pokarmowego, nadwykonania sięgają 5,3 mln zł.

Najbardziej oblegane poradnie

Tymczasem w COZL do Poradni Onkologicznej średni czas oczekiwania w kolejnych latach wynosił: 2019-12 dni; 2020-59; 2021-32;; 2022-76; 2023-87; 2024-112; 2025-36; 2026 (według stanu na 31 lipca)-24. Przy czym dane odnoszą się do pacjentów oczekujących wpisanych na listę w trybie stabilnym.

W szpitalu do Poradni Chirurgii Onkologicznej średni czas oczekiwania w kolejnych latach wynosił: 2019-67 dni; 2020-17; 2021-21;; 2022-21; 2023-23; 202430; 2025-32; 2026 (wg stanu na 31 lipca) - 32. Tu również dane odnoszą się do pacjentów oczekujących wpisanych na listę w trybie stabilnym. Poradnia Onkologiczna i Poradnia Chirurgii Onkologicznej to najbardziej „oblegane” poradnie przez pacjentów.

- W COZL w ciągu roku leczy się kilkadziesiąt tysięcy Pacjentów (unikalne numery pesel), a liczba ta stale wzrasta: 2019 rok 53900, 2020 rok 48154, 2021 rok 52989, 2022 rok 58455, 2023 rok - 64117, 2024 rok - 67509, 2025 rok - 70979.

Centrum realizuje obecnie ponad 300 tysięcy wizyt i hospitalizacji Pacjentów w roku (2020 rok - 189280, 2021 rok - 206565, 2022 rok - 256579, 2023 rok- 283355, 2024 rok - 299579, 2025 rok - 313861)

Joanna Niecko

Groźny trend: Lubelszczyzna w czołówce zachorowań na raka

Odpowiedzią na rosnący napływ pacjentów wymagających natychmiastowej diagnostyki ma być głęboka cyfryzacja Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

W województwie lubelskim rocznie notuje się ponad 10 tys. nowych zachorowań na nowotwory. Najczęściej występujący jest rak płuca oraz piersi, jelita grubego i prostaty. Jednocześnie region znajduje się w czołówce kraju pod



W Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli (COZL) podsumowano przedsięwzięcie, którego całkowita wartość przekracza 25,5 mln zł, z czego wkład z UE to 21,5 mln zł i niemal 1,3 mln zł z Budżetu Państwa. Na zdjęciu - Piotr Matej - dyrektor COZL

względem zapadalności oraz odnotowuje stały wzrost zachorowalności na nowotwory złośliwe.

Umowa o dofinansowanie została zawarta w maju 2024 r. Zakres projektu obejmował wdrożenie zintegrowanych systemów teleinformatycznych wraz z systemami integracji danych szpitalnych w celu poprawy dostępu pacjentów do usług.

I tak e-Dokumentacja – Open zapewni pacjentom wygodny dostęp do elektronicz-

nej dokumentacji medycznej za pośrednictwem portalu internetowego.

Interfejs do systemu Krajowego Rejestru Nowotworów usprawni przekazywanie informacji dotyczących diagnostyki i leczenia pacjentów onkologicznych. Dane będą przesyłane automatycznie i w uporządkowanej formie, co ograniczy konieczność ich wielokrotnego, ręcznego wprowadzania.

Interfejs do systemu Centralnej e-Rejestracji (CeR)

- ma pozwolić na sprawną wymianę informacji o dostępnych świadczeniach, harmonogramach przyjęć i wolnych terminach.

Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich w COZL nastąpiła pełna cyfryzacja kluczowych procesów medycznych, co umożliwi elektroniczne zlecanie badań, konsultacji, podawanie leków, czy przekazywanie wyników.

Joanna Niecko

Dla ciała i ducha – nalewka z owoców czarnego bzu

Zbigniew Smółko

1	2	3	4	5

6	7	8	9	10	11	12	13	14

15	16	17	18	19

20	21	22	23	24	25	26	27	28